



1209

pł 52

553/X

NASZE DZIESIĘCIOLECIE. ☼ Dziesiąty rok pracy Wydziału Społeczno-Oświatowego Z. N. P. i »Polskiej Oświaty Pozaszkolnej« łączymy ze zmianą struktury organizacyjnej Wydziału i jego ogniw, z reformą układu, doboru treści i szaty zewnętrznej pisma. Zmiany te są wynikiem naturalnego rozwoju potrzeb i konieczności wzmożenia wysiłków wobec nowych zadań, jakie stają przed nami. Są one etapem, przygotowującym przyjęcie nakreślonego programu i jego realizację w nowym okresie dziesięciolecia lub krótszym, zależnie od wskazań życia. ☼ Już w pierwszym zeszycie naszego bezpośredniego poprzednika »Oświacie Pozaszkolnej« (1921) — była wysunięta »paląca potrzeba stworzenia centralnego organu, któryby miał za zadanie łączyć i wiązać w harmonijną całość wszystkie, tak często dotąd rozbieżne, poczynania oświatowe, a równocześnie z tem być warsztatem w dokonywującej się pracy nad ustaleniem celów, kierunków i metod naszej oświatowej działalności... Równocześnie z tem pierwszym zadaniem, które spełniać zamierza pismo, pragnie ono także stać się kuźnicą dla wszechstronnego wypracowania nowoczesnych podstaw naszej pracy oświatowej pozaszkolnej». Kiedy w roku 1923 w polityce rządowej zwyciężyła zasada »sankcjonowania starych, tradycją uświęconych metod nauczania maluczkich o rzeczach, które oby nie wybiegły, broń Boże, poza tradycyjne i aprobatą wszelkich prowincjonalnych autorytetów opatrzone przeciętne komunały«, Związek N. P. na mocy uchwały Zjazdu Delegatów z 9 września 1923 postanowił kontynuować zawieszone wydawnictwo jako »Polską Oświatę Pozaszkolną«. Do zadań wysuniętych przez »Oświatę Pozaszkolną«, pod tą samą redakcją d-ra Eustachego Nowickiego, przybyło nowe: związania oświaty pozaszkolnej z kwestją pełnej siedmioklasowej szkoły powszechnej jako »podstawy wychowania narodowego, ujmowanego z punktu widzenia postulatów demokratycznej kultury«. ☼ Gruntowne przemiany naszego życia politycznego i gospodarczego wysuwały nowe zadania i konieczności przewartościowania wielu utartych pojęć, zastosowania odmiennych metod na polu t. zw. oświaty pozaszkolnej. »Obok komplikujących się interesów wsi i miasta — pisaliśmy — różniczkują się interesy zawodów, grup, oddanych pewnej, określonej

pracy. Oświata pozaszkolna różnicuje swoje metody, przystosowuje się do zjawisk życia zbiorowego i chce wejść w sferę interesów zawodu, środowiska, miejsca, czasu. Ma stwarzać warunki dla rozwoju sił twórczych jednostek i grup, podnoszących ich zasób etyczny i umysłowy» (1927). Na te dziedziny rozszerzył się zakres programu »Polskiej Oświaty Pozaszkolnej« pod nową (1929) i obecną redakcją.

¶ W tej chwili stoimy wobec doniosłych przemian naszego życia społecznego, jakie zapowiada ustawa o zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, prawo o stowarzyszeniach, a naszej dziedziny pracy bezpośrednio dotycząca ustawa o ustroju szkolnictwa wraz z ustawą o ustroju szkół akademickich, z wysuniętą na czoło zasadą wychowania obywatelsko-państwowego. Realizacja tej zasady wymaga, jak pisaliśmy w ub. r. »rozległych horyzontów, sięgających w głąb przede wszystkim niezbadanej dostatecznie kultury prawnej Polski, nieprzećniętej analizy psychiki narodowej, a jednocześnie nawet pewnego jasnowidztwa co do kształtowania się przyszłej struktury ekonomiczno-politycznej świata i z nią związanej położeniem geograficznym — Polski«.

¶ Z biegiem czasu powiększyło się grono współpracowników »Polskiej Oświaty Pozaszkolnej«, względnie przychodzili nowi z szeregów Z. N. P. Grono to stale rośnie. Materiał redakcyjny nie może się pomieścić w ramach przyjętych. Wiele zagadnień przerzucają nasi działacze oświatowi na łamy prowincjonalnych czasopism związkowych. Coraz bardziej zwartą staje się łączność teorii z praktyką oświatową. Dochodzimy do granicy, od której musimy uczynić zwrot w kierunku pogłębienia wzmocnionych sił organizacyjnych, zasilić je nową treścią, przygotować do nowych zadań.

¶ Jesteśmy jednym z organów prasy organizacji zawodowej. Spełniamy wyraźnie określoną rolę: rozszerzenia i pogłębienia funkcji społecznej, obywatelsko - państwowej, zawodu nauczycielskiego. Zdajemy na tem miejscu sprawę, w jakim stopniu rośnie energia społeczna, obywatelska członków Z. N. P., gdzie wykazuje osobliwe natężenie. Ujawniamy ją społeczeństwu i nadal to czynić będziemy. Czujemy się współtwórcami dorobku kultury społecznej Polski, a nie jej biernym narzędziem. Uznajemy autorytety i konieczność bezwzględnej karności w walce o ideję. W pracy pokojowej iść chcemy w jednym szeregu w tem przeświadczeniu, że kulturę tworzą wartości intelektualne, moralne i społeczne człowieka i te tylko stanowią siłę twórczą, zdolną do walki.

¶ W nowej szacie »Polska Oświata Pozaszkolna« zmienia swój dotychczasowy układ redakcyjny. Naczelne miejsce zajmą artykuły, poruszające sprawy aktu-

alne, programowe, zagadnienia teoretyczne, metodyczne oraz kwestie informacyjne. Odrębny dział tworzyć będzie »Polska współczesna i wychowanie obywatelsko-państwowe«. Wszelkie zagadnienia dyskusyjne i głosy z terenu obejmie »wolna trybuna«. Druga część pisma zamknie się w działach: »sprawy organizacyjne« z uwzględnieniem prac Wydziału Społeczno-Oświatowego Z. N. P. i jego ogniw organizacyjnych, »kronika: z kraju i zagranicy«, »przegląd pism« i »przegląd literatury«. W kronice krajowej zbierać będziemy wszystko, co wchodzi w zakres programu naszej pracy, a więc: 1. regionalizm i krajoznawstwo, 2. samorząd, 3. życie gospodarcze i spółdzielczość, 4. ruch świetlicowy, 5. bibliotekarstwo, 6. uniwersytety wiejskie i powszechne (Uniwersytet Wiejski im. Wł. Orkana Z. N. P. w Szycach), 7. Kursy społeczno-rolnicze w Brodach, 8. wczasy nauczycielskie, 9. ruch młodzieżowy, 10. różne formy pracy oświatowej pozaszkolnej, 11. praca oświatowa pozaszkolna urzędów państwowych i samorządowych, 12. prace towarzystw oświatowych. W kronice zagranicznej podawać będziemy wiadomości aktualne według krajów oraz dotyczące oświaty pozaszkolnej wśród Polaków z zagranicy. W przeglądzie pism omawiać będziemy: 1. oświatę pozaszkolną w prasie fachowej, 2. czasopisma (piszące) o oświacie pozaszkolnej, 3. prasę krajoznawczą i regionalną, 4. prasę samorządową, 5. prasę gospodarczą i spółdzielczą, 6. bibliotekarstwo w prasie, 7. prasę ruchu młodzieży, 8. prasę oświatową Polaków z zagranicy, 9. oświatę pozaszkolną w prasie zagranicznej. Dążyć będziemy do połączenia przeglądu prasowego ze stałą rejestracją biblijograficzną. W przeglądzie literatury łączyć będziemy również dział recenzyjny z biblijografią; obejmie on: 1. socjologję, 2. regionalizm i krajoznawstwo, 3. samorząd, 4. życie gospodarcze i spółdzielczość, 5. bibliotekarstwo, 6. zagadnienia ogólne i formy pracy oświatowej, 7. literaturę, dotyczącą Polaków z zagranicy. ¶ Nie przewidujemy, aby w ciągu roku bieżącego plan powyższy udało się zrealizować w całej rozciągłości. Jeśli warunki sprzyjać będą, — poczynając od roku 1934, przejdziemy na miesięcznik, co ułatwi wykonanie zamierzeń. Nakreślony program nie będzie tworzył martwego kanonu: jak zawsze podążać będziemy za potrzebami życia. —

DROGI ORGANIZACYJNE I PODSTAWY FINANSOWE AKCJI ŚWIE TLICOWEJ.

⌘ Praca świetlicowa, zapoczątkowana mniej więcej przed laty 10-ciu, stanowi jeden z najmłodszych działów pracy kulturalnej. ⌘ Podstawy organizacyjne tej pracy nie są jeszcze całkiem ustalone; podstawy finansowe, zawsze niepewne, obecnie w dobie kryzysu są tembardziej trudne do określenia. Przytem rozwiązanie problemu: kto i za czyje pieniądze ma organizować świetlicę, zależy w wielkim stopniu od odpowiedzi na pytanie: dla kogo, w jaki sposób, jakimi metodami ma świetlica pracować, inaczej mówiąc: zagadnienie celów i metod musi poprzedzać sprawy organizacyjne i materialne, a w każdym razie nie da się od nich oddzielić. ⌘ Podejmując się omówienia podstaw organizacyjnych i finansowych pracy świetlicowej, chcę poprzestać jedynie na scharakteryzowaniu mniej więcej dokładnem obecnego stanu rzeczy, nie próbując stawiać wniosków, ani dezyderatów na przyszłość. W obecnej chwili, dzięki propagandzie działaczy oświatowo-kulturalnych, sprawa zakładania świetlic staje się, że tak powiem, modą. Nie mówiąc już o organizacjach specjalnie pracujących w tym kierunku, trudno by znaleźć instytucję, partję, czy związek, któreby nie mogły się pochwalić posiadaniem jednej lub wielu świetlic, przyczem nazwa »świetlica« używana bywa w różnorodnych, często opacznych znaczeniach. ⌘ Aby móc zorjentować się w powstałym stąd chaosie, ograniczymy narazie teren rozważań wyłącznie do świetlic, przeznaczonych dla młodzieży pracującej. Wówczas z pośród mnóstwa poczyniań wyodrębnić będzie można kilka głównych torów, któremi przedewszystkiem podąża ruch organizacyjny pracy świetlicowej.

CZYNNIKI ORGANIZUJĄCE. ⌘ Przejrzyjmy kolejno te czynniki, które w ruchu świetlicowym są źródłem inicjatywy i które ruch ten organizują.

A. ORGANIZACJE SPOŁECZNO-KULTURALNE. ⌘ Podzielimy je na pewne grupy w zależności od ich stosunku do założeń pracy świetlicowej.

⌘ Przedewszystkiem wydzielić musimy z pośród organizacji społecznych te, które, wykazując się w swych sprawozdaniach nieraz bardzo znaczną liczbą posiadanych świetlic, używają terminu »świetlica« w znaczeniu pierwotnem, w znaczeniu l o k a l u, przeznaczonego na zbiórki, związane z istotnym celem organizacji (np. »świetlice« względnie »izby« harcerskie, wiele »świetlic« wiejskich, przez który przepływa coraz to

nowy niezorganizowany strumień uczestników. O tych organizacjach mówić przeto nie będziemy. ¶ W drugim rzędzie staną te organizacje, które zakładając świetlice i stosując w nich metody zgodne z założeniami pracy świetlicowej, traktują niemniej świetlicę tylko jako jeden z pośród wielu środków, wiodących do obranego uprzednio i powziętego z zewnątrz celu. Do takich zaliczyć należy organizacje o strukturze półwojskowej, jak Strzelec, gdzie celem istotnym jest przygotowanie do służby wojskowej, organizacje społeczno-opiekuńcze, jak Czerwony Krzyż Młodzieży, gdzie świetlica jest tylko jedną z form opieki, organizacje partyjne, względnie zależne od partij politycznych, jak Tur, Orle, gdzie świetlica jest jednym z środków propagandy. ¶ Wreszcie, po wyeliminowaniu organizacji, należących w mniejszym lub większym stopniu do pierwszej i drugiej kategorii, pozostanie nieliczna grupka organizacji, które traktują świetlicę, jako samostanny, sam sobie celem będący system wychowawczy i starają się nie doczepiać do pracy świetlicowej żadnych ubocznych zamierzeń. W gruncie rzeczy tylko ta ostatnia grupka rozwija, porządkuje i konsoliduje właściwy ruch świetlicowy. Do niej należały do niedawna: Koło Polek, T-wo »Świetlica« i parę innych, obecnie zaś w pierwszym rzędzie Związek Pracy Świetlicowej. Zaliczyć tu również należy organizację słuchaczy Kursów dla Dorosłych w Warszawie, czyli t. zw. Związek Kół Oświatowych; niektóre z tych kół prowadzą świetlice w myśl ideowych założeń ruchu, pozostając w kontakcie z innymi organizacjami świetlicowymi. Wreszcie od niedawna zapoczątkował również pracę w tym kierunku Wydział Społeczno-Oświatowy Związku N. P. ¶ Powyższa klasyfikacja organizacji społecznych nie jest oczywiście ani pełna, ani też całkowicie ścisła. Częstokroć trudno jest orzec, do której z trzech kategorii zaliczyć należy daną organizację. Nieraz w obrębie jednej i tej samej organizacji, w szczególności takiej, której działalność rozciąga się na dużą liczbę środowisk prowincjonalnych, daje się zauważyć, w zależności od warunków miejscowych i od osobistych poglądów pracowników, wielka rozbieżność pojęć. Tak np. w Strzelcu znajdujemy obok świetlic-lokali, w których dorywczo zbierają się uczestnicy, świetlice-zespoły, zupełnie odpowiadające postulatowi wychowawczym, związanym z pojęciem właściwej świetlicy.

B. SZKOŁY. ¶ Szkoła powszechna jest niewątpliwie jednym z czynników najbardziej powołanych do organizowania ruchu świetlicowego. ¶ Pozostając w bezpośredniej styczności z ogromną falą dzieci, rok rocznie przepływającą przez mury szkolne, nauczycielstwo szkół powszechnych

pierwsze bodaj zatroskało się o los owego pół miliona nieletniej młodzieży, wychodzącej bezpośrednio ze szkoły w życie. ¶ Drobne kółka dorywczo zbierane przez wychowawców z pośród byłych uczniów siódmego oddziału, czy to pod postacią kółek samokształcenia, czy kół sportowych, czy wreszcie jedynie w celu utrzymania koleżeńskigo kontaktu, zwolna, w miarę napływania coraz większej liczby absolwentów, przeradzają się w zespoły trwałe, mające wyraźny charakter świetlicy, choć często nienoszące tej nazwy, lecz tytułujące się poprostu »kołami byłych wychowanków«. Koła takie zarówno na terenie Warszawy, jak i w mniejszych ośrodkach można było napotkać już w latach szkolnych 1922—24-tym. ¶ Obecnie, na terenie Warszawy, a podobno i na Śląsku zaczynają się organizować w duchu świetlicowym sporadycznie szkoły zawodowe, przyczem świetlica ogarnia nie abiturjentów, jak w szkole powszechnej, lecz czynnych uczniów szkoły. ¶ Szkoła średnia, jako czynnik organizacyjny ruchu świetlicowego, nie występuje dotychczas wcale, jakkolwiek bardzo często służy za teren działania innym organizacjom.

C. SAMORZĄD. ¶ Istniejące przy samorządach miejskich wydziały oświaty i kultury, obejmujące między innymi dziedzinami pracy i oświatę pozaszkolną, rychło stanęły wobec faktu, że oświata pozaszkolna musi rozwiązać nietylko zagadnienia, związane z tępieniem analfabetyzmu wśród dorosłych i dokształcaniem młodzieży, lecz również i zagadnienia natury wychowawczej. Ogromna liczba młodzieży, przekroczywszy już w piątym lub szóstym oddziale wiek przymusowej nauki szkolnej, opuszcza szkołę powszechną przed końcem siedmioletniego okresu i przechodzi wprost ze szkoły do warsztatu. Szkoła powszechna nie roztacza już opieki nad tą młodzieżą, a tem samem nie może skierować jej do świetlic; liczne grupy nieletnich pracowników pozostają zatem na uboczu, poza wskazaniami powyżej nurtami pracy społecznej. W Warszawie, gdzie dokształcanie młodzieży nieletniej między 14-ym a 18-ym rokiem ujęte jest w normy prawne i już w pewnym stopniu zorganizowane przez władze samorządowe, rolę czynnika organizującego i rejestrującego świetlice dla uczniów t. zw. »Kursów dla młodocianych« wziął na siebie już od 1924 r. samorząd miejski. Poza tem w niektórych większych miastach Polski, jak we Lwowie, Wilnie, samorządy miejskie dążą podobno do komasacji całej pracy świetlicowej przez zorganizowanie planowej sieci świetlic, któreby mogły objąć zarówno absolwentów szkół powszechnych, jak i tę młodzież, która uczęszcza na kursy dokształcające i do szkół wieczorowych. Narazie

jednak są to dopiero projekty. ♣ W drobnych ośrodkach samorządy gminne grają zazwyczaj w najlepszym razie raczej rolę czynnika pomocniczego, niż kierowniczego. Podobną rolę odgrywają niejednokrotnie ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego.

D. OSOBY PRYWATNE. ♣ Rola poszczególnego działacza, jako inicjatora, pioniera i organizatora ruchu świetlicowego, jest w szczególności doniosłą w drobnych środowiskach miejskich i wiejskich, tam, gdzie praca społeczna nie ma oparcia o silniejszą organizację. Częstość całkiem niespodziewanie napotkać możemy ośrodki świetlicowe o wysokim poziomie, powstałe z inicjatywy i za wysiłkiem jednostki, najczęściej zresztą nauczyciela szkoły powszechnej. Te samotne, rozsiane po całym kraju ogniska, niedające się ani policzyć, ani zarejestrować, mają przeważnie żywot krótki, zależny od woli i energii jednostki kierowniczej i gasną z chwilą odejścia jej od pracy. ♣ Obecnie, jak już wspomniano, Związek Nauczycielstwa Polskiego zainicjował scalenie i zarejestrowaniu wysiłków Ognisk i nauczycieli.

E. KOŁA MŁODZIEŻY. ♣ Rzadko, choć coraz częściej, rolę organizatorów świetlicy biorą na siebie ci, którzy następnie tworzą jej zespół. Do takich świetlic organizowanych przez samych jej uczestników należy 9-ta świetlica Koła Oświatowego w Warszawie. Być może, iż Koła Młodzieży Wiejskiej w miarę przenikania do nich idei świetlicowej również pójdą tą drogą. ♣ Te różnorodne, wymienione powyżej czynniki organizacyjne nie są bynajmniej od siebie niezależne, przeciwnie, zazębiają się nawzajem i uzupełniają. Niejednokrotnie jeden z czynników gra rolę inicjatora, inny organizatora i opiekuna. ♣ Tak np. na terenie Warszawy bardzo silnie zaakcentowała się już współpraca szkoły powszechnej z organizacjami społecznymi. Coraz częściej się zdarza, iż kierownictwo szkoły, względnie wychowawca siódmego oddziału wspólnie z kierownikiem, wypuszczając nowy zastęp absolwentów, wchodzi w porozumienie z jedną z instytucji społeczno-oświatowych i przekazuje jej pieczę nad daną grupą młodzieży, przyczem w przeważnej liczbie wypadków szkoła daje lokal, instytucja społeczna zaś opracowuje metody i formy pracy, oraz dostarcza pracowników, nierzadko zresztą dobierając kandydatów z pośród ciała pedagogicznego danej szkoły. ♣ W ten sposób np. pracowały »Koło Polek« i Towarzystwo »Świetlica« i w ten sposób zarysowuje się też praca »Związku Pracy Świetlicowej«. ♣ Jak widzimy, rolę inicjatora gra tutaj kierownictwo szkoły, względnie poszczególni nauczyciele, organizatora zaś — instytucja społeczna. ♣ Ta sama więc organizacyjna ujawnia się niejednokrotnie pomiędzy samo-

rządem i szkołą, lub też samorządem i organizacją społeczną. Tak np. Komisja Opiek Szkolnych w Warszawie posiadała, przez czas krótki zresztą, jedną świetlicę, zorganizowaną przy czynnym współudziale szkoły, niektóre świetlice miejskie w Warszawie powstały na terenie organizacji społecznych i w gotowej formie przekazane zostały Magistratowi. ♣ Koła młodzieży, jeśli jak powiedziano powyżej, rzadko biorą na siebie trud organizacyjny, niejednokrotnie zato występują z inicjatywą. W Towarzystwie »Świetlica« kilkakroć zdarzało się, że młodzież pewnych dzielnic Warszawy, względnie abiturjenci niektórych szkół powszechnych zgłaszali żądanie o założenie dla nich świetlicy.

REKRUTACJA UCZESTNIKÓW. ♣ Dotychczas zastanawialiśmy się nad tem, kto organizuje świetlice, z kolei rozważyć należy pytanie, dla kogo świetlice bywają organizowane, czyli skąd czerpie się materiał ludzki, który następnie tworzy zespoły świetlicowe. ♣ Jak już wspomniano z początku, ograniczymy się wyłącznie do świetlic, przeznaczonych dla młodzieży pracującej. ♣ Tutaj musimy rozróżnić dwa wielkie i całkowicie różne tereny pracy: wiejski i miejski. ♣ Na terenie wsi młodzież przedstawia zwartą masę, jednolitą zawodowo i bardzo mało zróżnicowaną zarówno pod względem stopnia kultury, jak i warunków życiowych, zależnych jedynie od stopnia zamożności. Dlatego też w świetlicy wiejskiej nie istnieje zagadnienie różnorodnych sposobów rekrutacji: zespół świetlicowy związany jest zawsze temi samemi węzłami: pochodzi z jednej wsi, pracuje na roli i ma wspólne zainteresowania. ♣ Inaczej rzecz się przedstawia w ośrodkach miejskich, w szczególności na terenie dużych miast. Tam podejście organizacyjne może nasuwać niezliczone możliwości. A więc członków świetlicy możemy zorganizować: po 1. jako współuczniów, czy abiturjentów danej szkoły, względnie paru szkół danego typu, lub wreszcie słuchaczy danego kursu doksztalającego. Więzią między nimi jest tedy wspólna uczelnia, a organizacja, zakładając świetlicę, opiera zwartość zespołu na łączących już uprzednio uczuciach koleżeństwa i na ściśle dobranym poziomie umysłowym; po 2. jako mieszkańców jednej dzielnicy. Zespoły takie, różne zawodowo, związane są bliskością miejsca zamieszkania, oraz znajomością, że tak powiem, uliczną i podwórkową. Mamy do czynienia z tego typu zespołami wówczas szczególnie, gdy inicjatywę w kierunku świetlicy podejmuje sama młodzież, dobierając się nieraz, na podstawie wieloletniej znajomości, bardzo starannie pod względem wymogów etycznych i kulturalnych; po 3. jako młodzież

jednego zawodu, np. jednej fabryki, jednej pracowni krawieckiej, biura i t. d. Są to zespoły w Warszawie, jak dotychczas, dość rzadkie, natomiast bardzo pospolite w tych środowiskach, gdzie cała ludność skupia się koło jednego wielkiego ogniska przemysłowego. Tak np. w Żyrardowie świetlica Koła Polek składała się niemal wyłącznie z robotnic fabryk żyrardowskich, w Zagłębiu Dąbrowskiem — z młodzieży górniczej i t. d. Tutaj klejem wśród uczestników jest wspólność zainteresowań i zagadnień, dotyczących warunków pracy, wiedzy fachowej i t. d. ¶ Najczęstszymi na terenie Warszawy, a o ile zbadać można i na terenie innych ośrodków miejskich, są świetlice organizowane z młodzieży bądź uczącej się jeszcze (świetlice t. zw. magistrackie m. Warszawy), bądź świeżo wypuszczonej ze szkoły po jej ukończeniu. ¶ W tym ostatnim wypadku więź organizacyjna, początkowo bardzo silna dzięki tradycjom szkolnym, zczasem jednak, gdy w życiu młodzieży pojawiają się nowe zagadnienia (wybór zawodu, nowe uczelnie), zmienia swój charakter; ze świetlicy czysto szkolnej powstaje świetlica o typie mieszanym, co oczywiście musi wpływać i na dalszy rozwój pracy.

KIEROWNICTWO PRACY. ¶ Odrazu w pierwszym stadium organizacyjnym, jednocześnie z ustaleniem stosunku prawnego między gromadą zwierzbowanych świetliczan a organizacją macierzystą, wystąpić musi na widownię człowiek, który odpowiada za dalszy przebieg procesu organizacyjnego. Człowiekiem tym jest kierownik świetlicy. ¶ Organizacje, przystępujące do założenia świetlicy na danym terenie, muszą już przed rozpoczęciem akcji być w posiadaniu odpowiedniego kierownika, względnie odpowiedniego kierownictwa, o ile, co się rzadko zdarza, praca ma spoczywać na barkach nie jednostki, lecz grupy. ¶ Skąd czerpią świetlice owych odpowiedzialnych kierowników i jaki jest ich stosunek do organizacji opiekuńczej? ¶ Oczywiście, jak w każdej pracy, tak i w świetlicy musi być brane pod uwagę obok walorów wrodzonych i przygotowanie zawodowe. To też istnieją już instytucje, przygotowujące dla świetlic pracowników fachowych (np. Seminarjum świetlicowe na Studium Pracy Kult. - Oświatowej). Kontyngent tych fachowców zbyt jest jednak dotychczas nieliczny, aby mógł zaspokoić nawet to niewielkie zapotrzebowanie, jakie w dziedzinie pracy świetlicowej daje się zauważyć. Przytem skąpe nad wyraz uposażenie i mała liczba godzin pracy w poszczególnej świetlicy nie zapewniają bytu i zmuszają pracowników świetlicowych do traktowania zajęć w świetlicy raczej jako zajęć dodatkowych. To też o wiele częściej spotykamy na stanowiskach

kierowników świetlic ludzi, którzy oddani są innej pracy zawodowej, a tylko pozostałe wolne godziny poświęcają świetlicy. ¶ W tym zastępie pracowników niefachowych najliczniej reprezentowani są nauczyciele szkół powszechnych i ci przede wszystkim, których silniej od zagadnień dydaktycznych obchodzą zagadnienia społeczno-wychowawcze. W środowiskach drobnych, gdzie, jak już wspomniano, cały ruch świetlicowy zawdzięcza się często wysiłkowi jednostki, ów nauczyciel-inicjator i organizator jest też przeważnie w jednej osobie i kierownikiem świetlicy. ¶ Drugą, mniej liczną kategorię pracowników stanowi w wielkich miastach młodzież uniwersytecka. Jest to element, jak dotychczas mało wybitny, mający się pracy raczej z przyczyny ciężkich warunków materialnych, niż ze szczerego zamiłowania i słabiej od nauczycielstwa przygotowany. W równym rzędzie z nimi idą wszyscy przygodni, dorywczy, amatorscy pracownicy, którzy z wolna niewątpliwie znikną z szeregów. ¶ Wreszcie trzecią, bardzo dotąd nieliczną, lecz za to ogromnie cenną kategorię pracowników stanowią te wybitniejsze jednostki z pośród młodzieży pracującej, które, przeszedłszy same przez świetlicę i w ciągu paru lat zaznajomiwszy się praktycznie z metodami pracy, pomagają z kolei organizować młodszych kolegów. Ci pracownicy, wyrosli z ducha i z ideologii świetlicy, grzeszą jednak brakiem przygotowania naukowego i fachowego, co przeszkadza im pracować skutecznie na stanowiskach kierowniczych. Natomiast jako pomocnicy kierowników, a przede wszystkim jako pionierzy i propagatorzy ruchu świetlicowego, mogą poważnie zaważyć na dalszych losach tego ruchu.

LOKALE. ¶ Ogromnie ważnym czynnikiem w organizacji świetlicy jest znalezienie odpowiedniego lokalu. Od warunków mieszkaniowych zależy niejednokrotnie rozwój świetlicy, zgodne współzycie zespołu i dobre samopoczucie uczestników. Wobec powszechnego prawie głodu mieszkaniowego w miastach troska o lokale pochłania, jak dotąd, nieproporcjonalnie wielką część energii organizatorów. ¶ Najczęściej za pomieszczenie świetlicy służy część lokalu szkoły powszechnej. Na wsi, gdzie przeważnie cały ruch oświatowy i społeczny skupia się koło szkoły i nauczyciela, zjawisko powyższe jest niemal powszechnem, na palcach bowiem policzyćby można ośrodki, w których rozbudowa oświaty sięga aż do posiadania domu ludowego, a nawet i w tym wypadku dom ludowy niezawsze daje schronienie młodzieży świetlicowej. ¶ W dużych miastach nowe i piękne szkoły, skupiające już nie setki, lecz tysiące młodzieży, posiadają czasem jedną izbę, zarezerwowaną wyłącz-

nie dla młodzieży starszej, pozatem w pewne dni i godziny tygodnia bywa dozwolonem korzystanie z sali gimnastycznej. Szkoły, gnieźdzące się w lokalach gorszych, często bardzo ciasnych i niewygodnych, rzadko stosunkowo godzą się na inwazję młodzieży pozaszkolnej, a nawet i wtedy ograniczają świadczenia na rzecz świetlic do użyczenia jednej klasy, zastawionej ławkami, co oczywiście uniemożliwia wszelką inicjatywę w kierunku sportów, inscenizacyj i gier ruchowych. ¶ Obok szkół, organizacje społeczne korzystają, choć nieczęsto, z lokali biurowych pożyczanych przez instytucje społeczne i oświatowe na godziny wieczorne, a czasem na dni świąteczne. Lokale te, bodaj bardziej jeszcze niż klasy szkolne, rażą obcością i nie przyczyniają się do stworzenia miłego, zacisznego nastroju. ¶ Do powyższych pomieszczeń doliczyć jeszcze należy nad wyraz szczupłą liczbę lokali, stanowiących własność organizacji świetlicowych i urządzonych zgodnie z celem. Lokale te stanowią jak dotąd zdobycz najwyższą, są też zazwyczaj wyzyskane dla zespołów świetlicowych do ostatnich możliwości. ¶ Dezyderatem bardzo dalekim, a dziś może więcej niż kiedykolwiek niedościgłym, są domy młodzieży, w których mogłyby się skupić wszelkie poczynania świetlicowe. Dopiero dom młodzieży, w którym zespoły świetlicowe czułyby się gospodarzami, pozwoliłyby w całej pełni rozwinąć akcję wychowawczą w kierunku pocucia estetycznego, wdrożenia do ładu, podniesienia kultury towarzyskiej. W danej chwili jednak ani jedna z organizacji świetlicowych nie posiada własnego domu, któryby cały rok mógł służyć jej celom, natomiast niektóre z nich posiadają własne siedziby letnie, służące za punkty wycieczkowe, względnie za oparcie kolonij letnich dla świetliczan.

PODSTAWY FINANSOWE. ¶ Pozostaje omówić podstawy finansowe akcji świetlicowej. Niedość zainicjować świetlicę, zebrać i zorganizować młodzież, niedość wyszukać lokal i dobrać odpowiedniego kierownika. Trzeba jeszcze zdobyć fundusze na opłacenie kosztów, co w obecnem stadium pracy stanowi niemałą trudność. ¶ Jak dotąd akcja świetlicowa trwałych podstaw materialnych nie posiada wcale. Wszystkie organizacje społeczne, mające w swym programie zakładanie świetlic, walczą z ciężkimi warunkami, tracąc połowę energii na zdobywanie funduszków i, w zależności od nich, bądź hamując, bądź w razie chwilowo pomyślniejszych warunków na nowo podsycając swój rozmach organizacyjny. Cierpi na tem ciągłość pracy i swobodny jej rozrost, którego nigdy na dłuższy okres nie można przewidzieć i unor-

mować. ¶ Zagadnienie owych podstaw finansowych jest tem trudniejsze do rozwiązania, że praca świetlicowa należy do najbardziej kosztownych form pracy oświatowo-kulturalnej; z jednej strony bowiem świetlica z racji swych specyficznych celów wychowawczych, nie może skupiać zespołów zbyt licznych, przechodzących liczbę pięćdziesięciu jednostek, z drugiej nie może budżetu swego opierać na tych, którzy z niej bezpośrednio korzystają, to jest na młodzieży nieletniej, ubogiej, mającej bardzo nikłe źródła zarobku, bądź też jeszcze utrzymywanej przez rodziców. ¶ Świetlica, korzystająca z lokalu szkolnego, z pomocy jednego tylko fachowego instruktora i skupiająca maximum młodzieży przy minimum godzin zajęcia, kosztuje około 120 zł. miesięcznie, a w najlepszym razie, w założeniu, że część kosztów pomocy sportowych, czy książek pokrywa ze swych składek młodzież sama, 100 zł., co wynosi na głowę 2 zł. miesięcznie. A przecież rzadko kiedy obejduje się świetlica bez większej liczby instruktorów i rzadko kiedy przedstawia zespół całej półsetki młodzieży, wreszcie niejednokrotnie ponosi ciężar wynajmu osobnego pomieszczenia. Wówczas koszta wzrastają bardziej jeszcze. W celu obniżenia kosztów, ośrodki liczniejsze uciekają się do centralizacji pewnych form pracy, łącząc np. zespoły muzyczne, dramatyczne, sportowe, w koła międzyświetlicowe, pracujące pod kierunkiem jednego instruktora. Nawet i wtedy jednak musimy koszt na głowę obliczać wyżej, niż wyliczyliśmy poprzednio. Gdy koszt ten porównamy z kosztem przeciętnej szkoły, okaże się on nierównie wyższym; że zaś niewątpliwie długie lata przejdą, zanim świetlica uznana zostanie za czynnik równie jak szkoła konieczny pod względem wychowawczym, przypuszczać należy, że nieprędko jeszcze wypracowane zostaną określone i stałe podstawy materialnego bytu pracy świetlicowej. ¶ W wymienionych powyżej kosztach utrzymania świetlicy różnić się dadzą, jak to łatwo zauważyć, dwie grupy wydatków. Do pierwszej zaliczyć należy wydatki personalne, a więc wynagrodzenie kierowników i instruktorów. Ta grupa wydatków pokryta być musi z funduszków organizacji macierzystej, nigdy zaś z wewnętrznych zasobów zespołu świetlicowego jak: składki młodzieży, przedstawienia organizowane przez samą młodzież i t. d. ¶ Uzależnienie pieniężne kierownika świetlicy od wychowanków stwarza niezdrowy pod względem wychowawczym moment: »płacimy ci, więc dla nas pracuj«. Wyjątek stanowią oczywiście te świetlice, w których rolę organizatorów grają sami uczestnicy (np. Koło Oświatowe); tam na plan pierwszy wysuwa się samowychowanie, siły płatne zaś grają jedynie rolę fachowych in-

struktorów (sport, muzyka i t. d.), nie wychowawców. ¶ Drugą grupę wydatków objąćby można ogólną nazwą wydatków rzeczowych. Tu znajdują się wszelkie wydatki inwestycyjne, jak opłata i urządzenie lokalu, opał i światło, zakup książek do biblioteczki świetlicowej, przybory sportowe, komplety szachów, warcabów i t. d., dalej wydatki związane z poszczególnymi działami pracy, jak urządzenie przedstawienia, odczytu, wycieczki, wystawy i t. d., wreszcie wszelkie wydatki przygodne, jednorazowe, np. pokrycie uszkodzenia lokalu, doraźna pomoc koledze i t. d. ¶ Ta druga grupa może, a nawet w granicach możliwości powinna być pokrywana z tych zasobów, jakimi rozporządza sam zespół świetliczan, a więc z ich miesięcznych składek, względnie z dochodów niestałych, uzyskanych drogą widowisk czy zabaw. Włożenie w lokal świetlicy, w bibliotekę, w przybory do siatkówki pewnej ilości własnego grosza czyni je młodzieży bardziej godnymi poszanowania. ¶ Zastanówmy się teraz nad źródłami pokrycia powyższych wydatków. ¶ W obecnej chwili, źródła pokrycia podzielić możemy na trzy grupy: a. zapomogi państwowe, b. subwencje i świadczenia samorządowe, c. składki członków organizacji i dochody niestałe (dary, widowiska i t. d.). ¶ Pomoc państwowa dla pracy świetlicowej idzie w dwóch kierunkach: po pierwsze, w kierunku finansowania, częściowego przynajmniej, placówek instruktorskich, kursów dla pracowników świetlic, wydawnictw i publikacji, po drugie — w kierunku dorywczej pomocy stowarzyszeniom, w drodze niewielkich subwencji, dawanych na rozbudowę pracy świetlicowej, oraz na specjalne cele z nią związane, jak akcja wycieczkowa, lub kolonie letnie. Wysokość owych doraźnych zapomóg jest zazwyczaj proporcjonalna do rozmiarów pracy danej instytucji, nigdy jednak nie stanowi pokrycia całkowitego, a tem mniej nie może wpływać na rozrost pracy. Wobec tendencji, mojem zdaniem, zdrowej, przerzucenia na samorządy ciężaru oświaty pozaszkolnej i pomocy kulturalnej, akcja świetlicowa również dąży coraz bardziej do oparcia się o samorządy. W wielkich miastach szczególnie tendencja ta ujawnia się wyraźnie. ¶ Pomoc ze strony samorządów miejskich przyjmuje formę dwojaką. Czasem samorząd występuje zarazem w roli organizatora i finansowego opiekuna akcji; świetlice w ten sposób zorganizowane są więc całkowicie zależne od władz magistrackich, które biorą na siebie trud doboru pracowników, program pracy i wybór metod. Tak między innymi przedstawiają się w Warszawie t. zw. świetlice magistrackie, organizowane i utrzymywane przez Sekcję Oświaty Pozaszkolnej Magistratu m. Warszawy. Drugą formą współpracy ze strony

samorządu stanowią subwencje pieniężne, udzielane instytucjom społecznym, oraz świadczenia w postaci milczącej zgody na używalność w godzinach wieczornych miejskich lokali szkolnych z niewielką dopłatą za opał i światło. W tym wypadku samorządy pozostawiają organizacjom wolną rękę w strukturze świetlic, zastrzegając sobie jedynie kontrolę nad użytkowaniem funduszy. ¶ Pozostaje do omówienia trzecie źródło pokrycia: kieszeń prywatna. W Ameryce ona to właśnie stwarza wielkie organizacje społeczne, funduje domy młodzieży, biblioteki i ogrody, kieruje propagandą. U nas, częścią z racji ubóstwa społeczeństwa, bardziej jednak z winy obojętności i nieuświadomienia potrzeb, pomoc finansowa t. zw. sfer zamożnych przedstawia się nikło wogóle, a nad wyraz skąpo, gdy idzie o poczynania świetlicowe, na które dotychczas jeszcze ogół nie przestaje patrzeć, jako na luksus społeczny. ¶ Wyciśnięcie z owej prywatnej kieszeni drogą bądź dobrowolnych składek, bądź widowisk, wieczorów tanecznych, loteryj fantowych i innych »imprez« jak największej ilości grosza zależy całkowicie od rozległości osobistych stosunków i obrotowości zarządów stowarzyszeń; niektóre potrafią pokryć tą drogą połowę swych wydatków. Jednakże owo źródło t. zw. »dochodów niestałych« choćby nawet (co rzadko bywa) tryskało obficie, nie może właśnie z racji swojej »niestałości« stanowić pożądanego punktu oparcia dla pracy, która wymaga szeregu lat dla wydania rezultatów i w której właśnie ciągłość poczynañ gra rolę najbardziej doniosłą. Nie wspominam już o wątpliwościach natury etycznej, związanych z żebranią i karotą. ¶ Nic też dziwnego, że obok owych dorywczych dochodów z kin, teatrów i loteryj, większość instytucyj dąży do zdobycia własnych i trwałych podstaw przez zakup lokali, działek ziemi, czasem przez próby przedsiębiorstw handlowych, wreszcie przez powiększenie liczby stałych członków, płacących miesięczne składki. ¶ Zestawiając dane powyższe, stwierdzić musimy, że na razie praca świetlicowa nie ma wielkich widoków szybkiego rozrostu. Najprościej sprawa ta przedstawia się w ośrodkach wiejskich, gdzie rolę organizatora świetlicy (jednej na całą wieś) gra młodzież, zrzeszona w którymś ze związków, szkoła miejscowa w zimie da bezpłatny lokal, w lecie łąka lub polana w lesie służy za naturalne boisko, a nauczyciel bezpłatnie dopomoże w urzędzeniu przedstawienia lub zawodów, które wystarczą na pokrycie wszelkich innych kosztów. ¶ Natomiast praca świetlicowa w wielkich ośrodkach miejskich w obecnej chwili przeżywa ciężki kryzys materialny. Aby pracy rozpoczętej nie zaniechać, usiłowania organizatorów idą przedewszystkiem w kierunku komasacji wysiłków

poszczególnych instytucyj. Tak np. dwa lata temu nastąpiło połączenie pod wspólną firmą »Związku Pracy Świetlicowej« świetlic T-wa »Świetlica«, Koła Polek i Koła Pracy Kulturalnej. W drugim rzędzie akcja organizacyjna idzie w kierunku zainteresowania szerokiego ogółu, przede wszystkim zaś najbardziej tej sprawie bliskich kół młodzieży pracującej, która mogłaby we własne ręce ująć inicjatywę. ¶ Objawy tego ruchu w postaci luźnych kół przysposobienia społecznego, komisij międzyświeclicowych, samorządnie powstających ośrodków organizacyjnych dzielnicowych, związków kół oświatowych i t. d., grupujących się koło istniejących już świetlic, dają się coraz częściej zauważyć; być może, iż właśnie te początkowe grupy stanowią rozwiązanie problemu podstaw organizacyjnych i finansowych ruchu świeclicowego. ¶ Przewidywania te nie są jednak obliczone na najbliższą przyszłość. Szalejący kryzys i stały wzrost bezrobocia uniemożliwiają w tej chwili młodzieży pracującej podjęcie jakiegokolwiek akcji samopomocowej, związanej z ciężarami pieniędzmi, wówczas, gdy myśl jest zaabsorbowana troską o najbliższe jutro.

HELENA STATTLERÓWNA

WOLNA TRYBUNA. O UNIWERSYTET LUDOWY W PARKU NARODOWYM IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO. ¶ Z radością przeczytałem w Nr. 5 »Polskiej Oświaty Pozaszkolnej«, że Komisja Społ.-Oświatowa na Zjeździe Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w dniu 1 lipca 1932 r. — »uznając doniosłość społeczną i wychowawczo-naukową organizacji Parku Narodowego im. Stefana Żeromskiego w Górach Świętokrzyskich domaga się przeniesienia więzienia ciężkiego z murów klasztornych Świętego Krzyża i oddania historycznego gmachu instytucji, służącej nauce polskiej«. ¶ Każdy pochwali słuszną i piękną uchwałę. Zasługi Stefana Żeromskiego w zaraniu powstawania zrębu naszej państwowości przemawiają, abyśmy po upływie czternastu lat samodzielnego istnienia uczcili godnie pamięć kryształowej osoby, wielkiego twórcy Młodej Polski, syna Kieleccyzny, który pragnął, marzył, śnił o tem by Puszcza Jodłowa »była ani nasza, ani wasza, jeno Boża, święta«... ¶ Chwalebnym dziełem będzie Park Narodowy imienia autora »Popiołów«. Uważam, że godną uwagi rzeczą jest, by na miejscu historyczno-legendarnego więzienia, dziś taką grozą i pustką moralną zięjącego, stworzyć placówkę kultury regionu Świętokrzyskiego. ¶ Taką mógłby być u n i w e r s y t e t l u d o w y. Niech to będą drugie Szyce, niech ta placówka w przyszłości rozświeca umysły, budzi serca, uczy kulturalnie żyć; tu niech stanie kuźnia nowych

ludzi, posiew prawdziwej demokracji w myśl idei wielkich, złotych słów Jego utworów. ♣ Opiewał ludzką dolę i niedolę. Co mógł dać z siebie, wierząc, że przyjdzie po nim legion bojowników, którzy ze snobów czynu, fanatyków słów, niewolników cudzych myśli, uczynią nowych ludzi, szermierzy przez niego stworzonych idei... ♣ Kochał Żeromski Świętokrzyszczynę! Tu bowiem wzrósł. Strawczyn — to miejsce, gdzie ujrzał światło dzienne, Kopcowa Wola, Ciekoty, kraj lat dzieciennych. Psary są miejscem, gdzie się ćwiczył w języku rosyjskim u p. Strachowskiego. Kielce — te kochane Kielce z pobliską Karczówką, Kadzielną, Telegrafem, Dąbrową to miejsca, z którymi duszą się zrósł poeta. Tam bowiem spędził dnie sielskie, choć nie zawsze anielskie. Z Kielcami go łączą: gimnazjum, pierwsze narodziny ideału, życie uczniowskie, pierwsza zawiedziona miłość, prześladowania. ♣ Z Kielc robił wypadki do rodziców do Ciekot, jeździł z ciotką do Rudy Zajączkowej, brodził po łąkach, zapuszczał się w puszcze, by śnić o szpadzie, dumać o powstaniu, snuć plany narodzin Polski. ♣ Każda piędź ziemi nie była mu obca w tej Puszczy Jodłowej. »Popioły«, »Syzyfowe prace« niemal autobiografia z życia Żeromskiego w Kielcach, Oleśnicy i Kurozwękach. ♣ »Dzieje Grzechu« znów potrącają o Kielce i Kurozwęki (epilog z Bodzantą). W »Ludziach bezdomnych« oddał Żeromski cześć pracy fizycznej ludziom ziemi Kieleckiej, zatrudnionym w fabrykach starachowickich. Kielecki też jest fragment ze swawolnym Dyziem, podróż na pogrzeb brata Doktora Judyma, sam pogrzeb i inne momenty. W Kielcach spędził znaczną część swego żywota, w 1876 r. bowiem wstępuje do gimnazjum. Stąd wyjeżdża na pogrzeb matki do Leszczyn w 1879 roku. Tu przeżywa cios — niezdanie matury. Do Kielc często wraca, gdyż tu był duszą, do nich tęskni zagranicą, czy w Nałęczowie. Usiłuje podnieść »Gazetę Kielecką«, a równocześnie tworzy »Promień« i »Tabu«. ♣ Nad wszystkie dzieła postawić trzeba »Puszcę Jodłową« i »Powieść o udałym Walgierzu«, jako dwie liryczne perły naszej literatury, pisane ku chwale Świętokrzyszczyny. Każdy może odczuć koloryt naszych stron, czytając karty jego utworów. Kto zna Kielce i okolice dobrze, ten powie, że wielką krzywdą dla kultury naszej jest fakt, iż dotąd nie stworzyliśmy instytucji, w którejby czuł się (jakże inaczej!) dzisiejszy Radek. ♣ Czy nie jest rzeczą pożądaną, by na miejscu ponurych cel więziennych, ziejących dzisiaj grozą, założyć uniwersytet ludowy? Czyż by nie byłoby godne pochwały, aby na miejscu, gdzie ongiś mnich-bezimienny tworzył polską kulturę, dziś budować nową z ducha i płomiennego serca Stefana Żeromskiego? ♣ Radoszyce (Świętokrzyskie). 27.XII.1932.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

PARK NARODOWY IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH. W dniu 24 stycznia 1933. odbyło się posiedzenie Komitetu Ochrony Puszczy Jodłowej Z. N. P. pod przewodnictwem prof. Bolesława Hryniewieckiego. W posiedzeniu wzięło udział 15 osób, między innymi dyrektor lasów państwowych z Radomia i nadleśniczy rezerwatu Św. Katarzyny z Bodzentyna. Komitet zapoznał się z granicami rezerwatu, proponowanymi przez Zakład Doświadczalny Lasów Państwowych w Warszawie. Granice rezerwatu zostały rozszerzone następująco: 1. rezerwat i pasy otaczające na Św. Krzyżu zajmują 546,22 ha; 2. pas szczytowy i ochronny, łączący rezerwaty na Św. Krzyżu i Łysicy — 293,80 ha; 3. rezerwat i pasy otaczające na Łysicy — 271,95 ha; 4. park na Miejskiej Górze — 52,21 ha — razem 1164,18 ha. Długość granic Parku Narodowego im. St. Żeromskiego, przyjętych na podstawie protokołu z dnia 27 lipca 1932 roku, wynosi 43,445 km. Na obszarze Parku wytknięto i pomierzono następujące szlaki główne dla zwiedzających: 1. ścieżka rezerwatowa na Łysicy (droga podwalna), 2. ścieżka do wąwozu Głębozca, 3. szlak szczytowy, 4. droga do obozu Langiewicza, 5. droga do Kakonina, 6. ścieżka rezerwatowa na Św. Krzyżu, 7. ścieżka od kolejki do szosy przez oddziały XLVIII i XLVII, 8. ścieżka do Łysej Góry, 9. ścieżka od Słupi Nowej do Łysej Góry, 10. ścieżka od kolejki do kamienia, ciętego szablą przez powstańców w oddziale LII, 11. ścieżka do Wielkiego Kamienia na Miejskiej Górze, 12. droga Krakowiec z Bodzentyna do Wielkiego Kamienia, 13. ścieżka od Wielkiego Kamienia na Czarną Wodę, Słupski Weksel, kolejką do Św. Katarzyny. Oprócz szlaków głównych wytyczono cały szereg bocznych ścieżek: do źródeł, kamieni, pomników przyrody i t. p. Drzew większych rozmiarów pomierzono na terenie Parku Narodowego im. St. Żeromskiego (rezerwatu Puszczy Jodłowej) 51 sztuk, w tem jodeł 24, buków 8, klonów i jaworów 5, świerków 6, cisów 2, lip wielkolistnych 1, grabów 1, sosen 1, świdw 2, modrzewi 2. Doprowadzono ścieżki do dwóch odkrytych pokładów łupka, do 11 gołoborzy, w tem czterech skałek grzbietowych nierozsypanych, oprócz tego do dwóch gołoborzy pokrytych lasem, trzech kamieni większych wymiarów, siedmiu stanowisk krajobrazowych, dwóch obozów powstańczych i kamienia ciętego szablą przez powstańców, dwóch wąwozów, 21 źródeł. W rezerwacie Góry Chełmowej dokonano tych samych prac. Szlak okrężny wynosi 5.760 km., ogółem wytyczono 8.370 km. ścieżek oraz pomierzono 20 sztuk starych modrzewi. W związku z powyższym Nadleśnictwo zakupiło 8 kompletów łóżek z pościelą dla założenia schroniska w Nadleśnictwie w Bodzentynie i w leśniczówce w Słupi Nowej, nadto założono zielnik roślin, występujących w Puszczy Jodłowej. Ustalono regulamin dla wycieczek, który będzie umieszczony na ośmiu tablicach. Od wycieczek Nadleśnictwo pobierać będzie opłatę w wysokości 50 gr. od osoby i 20 gr. od młodzieży szkolnej. Za przekroczenie regulaminu przewidziane są kary w wysokości 2 — 10 zł. Karty wstępu nabywać będzie można

u gajowych, leśniczego, praktykanta, oraz w Nadleśnictwie. Nadleśnictwo poczyniło starania, aby klasztor Św. Katarzyny wybudował schronisko na 30 osób i zajął się ich wyżywieniem. W Słupi Nowej i w Bodzentynie są schroniska szkolne na 20 osób, bez pościeli. Istnieje zamiar postawienia pomnika Langiewicza na polanie wśród lasów w oddziale XXXIX, gdzie w r. 1863 przebywał Langiewicz z obozem powstańców. Doniedawna żyjący weteran 1863 roku, gajowy St. Kwiatek, wskazał graba, na którym zostali powieszoni zdrajcy Pałganowie, ojciec i syn z Bodzentyna. Owa halizna jest zalesiona jodłą, świerkiem, dębem i olchą. W przygotowaniu są dwa wydawnictwa Zakładu Doświadczalnego Lasów Państwowych w Warszawie: 1. inż. Juliana Nowakowskiego: »Opis szlaków dla zwiedzających w rezerwacie — Puszczy Jodłowej«, 2. »Opis szlaków dla zwiedzających w rezerwacie Góra Chełmowa oraz wszystkich obiektów, wokoło których szlaki prowadzą«. ¶ Komitet Ochrony Puszczy Jodłowej Z. N. P. stanął na stanowisku, że interes społeczny i naukowy wymaga, aby Park Narodowy im. St. Żeromskiego obejmował taki obszar, który tworzy syntezę krajobrazową i fizjograficzną. Za taki obszar Komitet uznał zwarty kompleks Góry Miejskiej, doliny Wilkowskiej i Łysicy, którego włączenie w całości w obszar rezerwatu — stworzy właściwą i niezbędną podstawę istnienia Parku Narodowego w Górach Świętokrzyskich. ¶ Komitet zapoznał się ze sporządzonym przez członka Komitetu, nadleśniczego L. Kosińskiego, szkicem części wspólnego pastwiska wsi: Mąchocice Kapitulne, Mąchocice Fundi Pierzchnica w gminie Dąbrowa, powiecie Kieleckim oraz sporządzoną przez słuchacza Uniwersytetu Warszawskiego, Emila Zarembę, kopją planu gruntów, przechodzących na własność włościan wsi Mąchocice, wymienionego wyżej terenu, z r. 1876. Jest to teren Góry Radostowej, wynoszący 126.6805 ha i obejmujący gruntów I. klasy: 97.7316 ha, II. klasy: 21.5330 ha, III. klasy: 7.4159 ha. Komitet postanowił wszcząć akcję za zalesieniem Góry Radostowej. Zalesienie Góry Radostowej uważa Komitet za jedyny i najważniejszy pomnik, wystawiony Stefanowi Żeromskiemu w najdroższym mu miejscu, zgodny z duchem i treścią jego ideologii regionalnej. ¶ Komitet zajął się zebraniem pełnej bibliografii regionalnej Świętokrzyszczyny. Pracę powyższą prowadzą pod kierunkiem p. Aleksandra Patkowskiego, dwaj członkowie Akademickiego Koła Kielczan, słuchacze Uniwersytetu Warszawskiego, p.p.: Stanisław Głazek i Emil Zaremba. Wydanie bibliografii regionalnej Świętokrzyszczyny stanie się podstawą planowej organizacji badań naukowych w Górach Świętokrzyskich. A. P.

WYDZIAŁ SPOŁECZNO - OSWIATOWY
Z. N. P. CZYNNOCI WYDZIAŁU W CZASIE OD 1-GO
WRZEŚNIA 1932 DO 1 MARCA 1933. ¶ W okresie tym Prezydium Wydziału ukonstytuowało się następująco: przewodniczący kol. Aleksander Patkowski (ul. Narbutta 37, m. 5, tel. 8.26.87), zast. przewodniczącego kol. Kazimierz Maj i sekretarz kol. Wacław Wierciach. Pełny skład Wydziału Społeczno-Oświatowego podaje Nr. 6 »Polskiej Oświaty Poza-

szkolnej» 1932, str. 504. Zebrania Wydziału odbyło się pięć. Biuro Wydziału czynne jest codziennie od godz. 13.30—14.30 i od 15—18 (oprócz niedziel i świąt). Adres: Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35. Zw. Naucz. Pol. Wydział Społeczno-Oświatowy. III piętro, pokój 145, tel. 269.49. ¶ Wzmocniona została praca organizacyjna, łączność między Wydziałem, a Okręgowymi Komisjami Społeczno-Oświatowymi. Wysłane zostały trzy okólniki, w których zaproponowano terminy zjazdów społeczno-oświatowych na poszczególnych terenach wraz z porządkiem dziennym. ¶ Opracowane zostały wytyczne pracy społeczno-oświatowej, prowadzonej przez członków Z. N. P. w postaci regulaminów Wydziału, Komisji Okręgowych i Powiatowych oraz poszczególnych sekcji, wydrukowane w Nr. 6 »Polskiej Oświacie Pozaszkolnej« (1932) i w oddzielnej odtbitce. ¶ Wydział ustalił jednolity schemat sprawozdawczy dla wszystkich komórek organizacyjnych, który jest wyrazem programu naszej pracy. (»Polska Oświata Pozaszkolna«, 1932, Nr. 5, str. 386 i w odtbitce), jednocześnie Wydział Społeczno-Oświatowy przystąpił do opracowania nowego »Przewodnika pracy społeczno-oświatowej Z. N. P.«; ustalono układ treści i główne zagadnienia, jakie będą omówione. Dążeniem Wydziału jest, by »Przewodnik« ten stał się niezbędną książką dla każdego działacza i pracownika społeczno-oświatowego w szeregach Z. N. P. ¶ Redaktor »Polskiej Oświaty Pozaszkolnej« opracował nowy układ pisma, po uprzednim rozesłaniu ankiety na temat dotychczasowego charakteru, kierunku i poziomu wydawnictwa. ¶ W zakresie kompetencji Wydziału pozostają: Wiejski Uniwersytet Z. N. P. im. Wł. Orkana w Szycach oraz Kursy Społeczno-Rolnicze w Brodach. ¶ Sprawozdania z wyjazdów członków W. S. O. na teren oraz z czynności Sekcji poda Nr. 2 »Polskiej Oświaty Pozaszkolnej« z r. b.

LUBELSKA OKRĘGOWA KOMISJA SPOŁECZNO-OŚWIATOWA.

¶ Dnia 5 lutego 1933 odbyła się w Lublinie konferencja, poświęcona sprawom organizacyjno-programowym. Postanowiono uzupełnić w drodze kooptacji skład Komisji i powołać sekcje okręgowe: Samorządową i Świetlicową obok istniejących: Regionalno-Krajoznawczej oraz Pracy i Wychowania Spółdzielczego i Gospodarczego. ¶ Na wspomnianej konferencji, oprócz referatów przewidzianych w porządku dziennym, omawiano sprawy świetlic, uniwersytetów niedzielnych, które istnieją w kilkunastu miejscowościach oraz rolę Komisji Porozumiewawczych, powoływanych przez Sejmikowe Komisje Oświatowe; składają się one z przedstawicieli poszczególnych organizacji społeczno-oświatowych, istniejących na danym terenie. Poruszane również były zagadnienia społeczno-gospodarcze i tym sprawom będzie poświęcona specjalna konferencja. ¶ Przewodniczącym Komisji jest kol. Tomasz Czyż. (Lublin, ul. Królewska 6. Zarząd Okręgu Z. N. P.).

POZNAŃSKO-POMORSKA OKRĘGOWA KOMISJA SPOŁECZNO-OŚWIATOWA. ¶ W dniu 2.II. 1933 nastąpiło połączenie dwóch odrębnych Okręgów Z. N. P. a więc i Okręgowych Komisji Spo-

leczno - Oświatowych. Na Zejeździe Okręgowym uchwalono na wniosek, obradującej podczas Zjazdu, Komisji Społeczno-Oświatowej, że nowo-obrany Zarząd Okręgu Z. N. P. na pierwszym posiedzeniu powoła przewodniczącego Okręgowej Komisji Społeczno-Oświatowej oraz wyłoni odpowiednie sekcje. Na przewodniczącego Komisji został powołany kol. Władysław Biedo. (Poznań, ul. Piekary 17. Zarząd Okręgu Z. N. P.).

ŚLĄSKA OKRĘGOWA KOMISJA SPOŁECZNO - OŚWIATOWA Z. N. P. Na Przystąpiono do organizacji pracy oświatowej pozaszkolnej na własną rękę, gdyż czynnik oficjalny, ze względu na obecny kryzys, nie jest w stanie jej podoląć. Program pracy idzie w trzech kierunkach: 1. organizacyjnym, 2. wśród nauczycielstwa i 3. wśród społeczeństwa. W dziale organizacyjnym przewiduje się powołanie we wszystkich Oddziałach Z. N. P. Powiatowych Komisji Społeczno-Oświatowych, a przy Ogniskach — Ogniskowych Referatów Społeczno-Oświatowych. Komisja Okręgowa wyłoniła następujące sekcje: 1. Pracowników w Organizacjach Polskich, 2. Regionalno-Krajoznawczą, 3. Samorządową, 4. Pracy i Wychowania Spółdzielczego i Gospodarczego, 5. Pracy Świetlicowej, 6. Wczasów Nauczycielskich i 7. Prelegentów. Praca wśród nauczycielstwa będzie obejmowała: 1. przygotowanie nauczycielstwa do pracy społeczno-oświatowej w ramach organizacji i 2. kształcenie nauczycielstwa w dziedzinie teorii, form i metod pracy społeczno-oświatowej. Praca wśród społeczeństwa ogarnie związki i towarzystwa polskie, rady rodzicielskie, świetlice bezrobotnych, spółdzielnie, samorząd i t. d. Konferencja Okręgowej Komisji Społeczno-Oświatowej odbyła się w dniu 23 października 1932. Przewodniczącym Okr. Komisji Społ.-Ośw. jest kol. Stanisław Błasiński, sekretarzem kol. Piotr Stasiak. (Zarząd Okręgu Śląskiego Z. N. P. Katowice, ul. Pocztowa 11).

TARNOPOLSKA OKRĘGOWA KOMISJA SPOŁECZNO - OŚWIATOWA. Pracę społeczno-oświatową prowadzi nauczycielstwo związkowe pod firmą T. S. L. i w Powiatowych Komisjach Oświatowych, organizowanych przez Kuratorium O. Szk. Powołano do życia następujące sekcje: 1. Regionalno-Krajoznawczą, 2. Samorządową, 3. Pracy Świetlicowej, 4. Znaństwa środowiska pracy i wychowania spółdzielczego, 5. Wczasów Nauczycielskich. W dziale organizacyjnym Komisja postanowiła przyczynić się do zorganizowania Ogniskowych Referatów Społeczno-Oświatowych. Przewodniczącym Okręgowej Komisji Społeczno-Oświatowej jest kol. Dr. Adam Heilpern, sekretarzem kol. Adam Nowak. (Zarząd Okręgowy Zw. N. P. w Tarnopolu, ul. Brücknera 19).

WARSZAWSKA OKRĘGOWA KOMISJA SPOŁECZNO - OŚWIATOWA. Komisja prowadziła w lecie 1932 miesięczny kurs społeczno - oświatowy w Augustowie. Powiatowe Komisje Społeczno-Oświatowe urządzają kursy dla przodowników młodzieży w poszczegól-

nych powiatach. ¶ Istnieją następujące sekcje: Świetlicowa, która deleguje prelegentów na kursy oświatowe, organizowane przez Kuratorjum; Samorządowa zwołała konferencję nauczycieli-samorządowców na dzień 26 lutego 1933; Sekcja Wczasów Nauczycielskich w czasie feryj Bożego Narodzenia zorganizowała Kurs sportowo - wypoczynkowy w Piwnicznej. W przygotowaniu powołanie Sekcyj: Regionalistyczno-Krajoznawczej oraz Pracy i Wychowania Spółdzielczego i Gospodarczego. Przewodniczącym jest kol. Tadeusz Kułakowski, sekretarzem kol. Stanisława Kotlicka. (Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35. Zarząd Okręgu Warszawskiego).

WILEŃSKA OKRĘGOWA KOMISJA SPOŁECZNO-OŚWIATOWA. ¶ Komisja współpracuje na terenie pracy społeczno-oświatowej z Kuratorjum Szkolnem. Kładzie nacisk w swojej działalności na zagadnienia regionalno-krajoznawcze i samorządowe. Przewodniczącym jest kol. Edward Stubiedo, sekretarzem kol. Aleksander Chmielewski. (Wilno, ul. 3-go Maja 13, m. 7. Okrąg Zw. N. P.).

TERENOWA PRACA SPOŁECZNO-OŚWIATOWA Z. N. P. PRACA OŚWIATOWA NAUCZYCIELSTWA W KRYNKACH. ¶ Poza-szkolna praca oświatowa, przez dłuższy czas nie dała zadawalających wyników z tego tylko powodu, że prowadzona była niesystematycznie bez jednolitego programu społeczno-oświatowego. Złożyły się na to okoliczności niezależne od pracowników społecznych, przejętych najlepszymi chęciami. Przez dłuższy czas bowiem łączono pojęcie pracy oświatowej wśród dorosłych z pojęciem walki z analfabetyzmem. I dlatego organizowano kursy dla dorosłych o poziomie bardzo elementarnym. Bywało, że na kursy te zapiszała się znaczna ilość osób, która stopniowo zmalała tak, że z braku słuchaczy został kurs rozwiązany. Jeżeli kursy dla analfabetów były konieczne w pierwszych latach wskrzeszonej Polski, kiedy mieliśmy — w spadku po zaborcach — tłumy analfabetów, to stały się one obecnie anachronizmem. Żywiłowy pęd do nauki, jaki ogarnął społeczeństwo nasze, sprawił, że młody analfabeta jest teraz rzadkością. Dzięki powszechnemu nauczaniu, aczkolwiek nie wszędzie równomiernie prowadzonemu, daje młodzież nasza bardzo mały procent analfabetów, bo zaledwie 2 — 3%. ¶ Pracę oświatową należało zatem dostosować do warunków nowych, aby uczynić ją produktywną. Pracownicy oświatowi, a zwłaszcza nauczyciele, muszą trzymać rękę na pulsie życia codziennego i płynąć z prądem czasu. Że tylko praca oświatowa związana z życiem i z potrzebami danego środowiska daje dobre rezultaty, pokazało nam doświadczenie, poczynione przez nauczycielstwo szkoły powszechnej w m. Krynkach (pow. Grodzieński). Znając stosunki miejscowe i licząc się z tem, że młodzież tutejsza w przeważającej większości, bo prawie 90% ukończyła pełną 7-mio klasową szkołę powszechną, opracowało grono nauczycielskie program pracy oświatowej systematycznej, odpowiadającej psychice tej młodzieży. ¶ Na tych to zasadach oparte są kursy dla dorosłych o charakterze uniwersytetu ludowego, które nauczycielstwo od kilku lat prowadzi. Na tych kursach, gdzie nauczyciel nie jest

bakałarzem, a słuchacze szkolarami, wygłasza się odczyty z różnych gałęzi wiedzy. Uwzględnia się to wszystko, co może być potrzebne w życiu każdego obywatela. Cykle wykładów są tak dobrane, aby łączyły pożyteczne z przyjemnem. Tematy nie są oderwane, lecz tworzą harmonijną całość koncentracyjną i korelacyjną. Wiedza o Polsce (historja, geografia, kultura, sąsiedzi, bogactwo, przemysł, handel i regionalizm), dzieje cywilizacji, kosmografia, prawo w życiu codziennem, kwestja kobieca, czytelnictwo — oto niektóre zagadnienia wchodzące w zakres wykładów. ¶ Nauczyciele - wykładowcy utrzymują te wykłady na poziomie stosunkowo wysokim ale możliwie zajmującym i popularnym, licząc się zawsze z umysłowością słuchaczy. Po każdym wykładzie następuje rekapitulacja w formie dyskusji, w której wyjaśnia się jeszcze bardziej kwestje poruszone w wykładzie. Jak dalece wykłady te zainteresowały słuchaczy, świadczy ta okoliczność, że mimo tego, iż kursy odbywają się w budynku szkolnym, oddalonym od śródmieścia, przybywa tłumnie młodzież i osoby starsze bez względu na zimno i przeszkody atmosferyczne. ¶ Wskazaniem by było wprowadzić wymianę prelegentów. Wiadomo bowiem, że nikt nie jest prorokiem we własnym kraju, a wykładowca, chociażby najbardziej interesujący, zczasem przecież spowszednieje. Akcja ta musi jednak być planowa, a podjąć i prowadzić ją powinni referenci społeczno-oświatowi przy inspektorach szkolnych. Należałoby zaprowadzić ewidencję nauczycieli-wykładowców. I podobnie, jak się ustala program całorocznej pracy na konferencjach rejonowych, opracować należy program tych wykładów (miejscowość, referent, temat). Koszta przejazdów referentów pokryje się ewentualnie z drobnych opłat, nieprzekraczających 1 zł. — za cały okres roczny pobieranych od słuchaczy. ¶ Taka wymiana prelegentów będzie miała wielkie znaczenie i z tego względu, że zbliży do siebie pracowników oświatowych i skoordynuje pracę na terenie inspektoratu, a zczasem zasięg może być coraz dalszy i dalszy.

M. LICHTSZAJN

EKSPERYMENTALNA ZIMOWA SZKOŁA ROLNICZA W PISARZOWEJ. ¶

Staraniem Powiatowej Komisji Społeczno-Oświatowej (Oddział Powiatowy Z.N.P. w Limanowej) uruchomiona została eksperymentalna szkoła rolnicza. Program dzieli się na przedmioty ogólnokształcące w ogólnej liczbie 64 godzin oraz na przedmioty zawodowe: 98 godzin. ¶ Wśród przedmiotów ogólnokształcących program przewiduje następujące: 1. Nauka o prawodawstwie—4 g. 2. Czytelnictwo—8 g. 3. Higjena—2 g. 4. Nauka o Polsce współczesnej—6 g. 5. Historja kultury wsi—8 g. 6. Korespondencja i rach. gosp.—8 g. 7. Śpiew—16 g. 8. Zajęcia świetlicowe—8 g. 9. Spółdzielczość—2 godz. 10. Samorząd gminny—2 g. Wśród przedmiotów zawodowych pierwsze miejsce zajmują: hodowla zwierząt domowych—30 g., sadownictwo—20 g., uprawa roli i roślin—10 g., pomoc weterynaryjna w nagłych wypadkach—10 g., pszczelnictwo—12 g., zakładanie łąk i pastwisk (uprawa)—4 g., jedwabnictwo—2 g. i wycieczki, zwiedzanie gospodarstw—10 g. Referaty słuchaczy. Wiek słuchaczy od 15. do 39, przeciętny 22 lata. Ogółem słuchaczy jest 53, w tem chłopców 39.

⌘ Budżet szkoły wynosi 400 zł.—przeznaczony na koszty podróży, lokal i t. p. Wykłady trwają 2 razy w tygodniu od 14 do 19 g. ⌘ Adres: Oddział Powiatowy w Limanowej Z. N. P. Dojazd: Stacja kol. w Pisarzowej o 1½ klm. od szkoły rolniczej.

REGULAMIN PRACOWNI REGIONALNEJ PRZY ZARZĄDZIE WOŁYŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU N. P. W RÓWNEM WOŁYŃSKIM ⌘

§ 1. Pracownia regionalna ma za zadanie ułatwiać wszystkim chcącym pracować naukowo o Wołyniu. § 2. W tym celu pracownia regionalna winna się starać o zdobycie jaknajwiększej ilości materiałów, dotyczących Wołynia, czy to w postaci bibliotek, wydanych już w Wołyniu dzieł, czy inną drogą. § 3. Kierownik pracowni regionalnej obowiązany jest służyć każdemu zwracającemu się radami i wskazówkami i o ile możności pomóc w pracy. § 4. Z zasobów pracowni można korzystać zasadniczo tylko na miejscu w lokalu Związku. W wyjątkowych wypadkach można będzie wypożyczać materiały i publikacje poza obręb lokalu. W tej sprawie decyduje Zarząd Okręgu, lub przewodniczący sam. § 5. Celem zachęcenia do prac nad Wołyniem, oraz celem zebrania odpowiedniego materiału, pracownia będzie od czasu do czasu opracowywała ankiety i za pośrednictwem Zarządu Okręgu roześle je do kol. kol. i osób, do których uzna za stosowne (z poza grona nauczycielskiego), z prośbą o nadsyłanie odpowiedzi. § 6. Prace wykonane w pracowni winno się w publikacjach zaznaczać, że są wykonane w pracowni. O ile praca została wykonana poza pracownią, autor winien zaznaczyć, że korzystał z materiałów, zebranych w pracowni. § 7. Materiały, po opracowaniu ich, dla przechowania ich potomności winno się przysyłać odnośnym pracownikom i instytucjom uniwersyteckim lub do innych instytucyj naukowych. § 8. Pracownia będzie współdziałała i dopomagała różnym uczonym tak polskim, jak i z poza Polski, gdy zwrócą się o pomoc w zebraniu materiału, dotyczącego Wołynia. § 9. Materiały, zebrane drogą ankiet, winno się przekazać o ile możności specjalistom do opracowania. § 10. Do pomocy kierownikowi pracowni mogą być powołani zastępcy.

Z KRAJU. REGIONALIZM I KRAJOZNAWSTWO.

CZASOPISMA REGIONALNE I KRAJOZNAWCZE. ¶ Ruch regionalistyczny ujawnia się przedewszystkiem w prasie, następnie w organizacjach społecznych. Poczynając od roku 1926, kiedy ogłoszony został w »Polskiej Oświacie Pozaszkolnej« (str. 221) i w »Ziemi« (str. 211) »program regionalizmu polskiego«, opracowany przez obecnie tak zwaną Sekcję Regionalistyczno-Krajoznawczą Z. N. P., oraz uprzednie uzasadnienie i rozwinięcie programu w artykułach: Tadeusza Brzeskiego, Stanisława Bukowieckiego i Aleksandra Patkowskiego w »Przeglądzie Współczesnym« (1924, październik), stale zagadnieniom ruchu regionalistycznego poświęcają uwagę: »Głos Nauczycielski«, rejestrując poczynania organizacyjne, »Polska Oświata Pozaszkolna«, wprowadzając dział specjalny — oraz czasopisma prowincjonalne Z. N. P. ¶ W Sandomierskiem, skąd wyszła inicjatywa ruchu regionalistycznego, wydawany był w Radomiu w latach 1928—IV.1931 miesięcznik »Nasze Drogi« jako organ Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Konarskiego Z. N. P. w Sandomierzu, od grudnia zaś 1931 roku wychodzi pod redakcją kol. Edwarda Szyłki biuletyn p. t. »Sandomierski Ruch Regionalny« (Sandomierz, ul. Tkacka 2). Z pośród czasopism Zarządów Okręgowych Z. N. P. regionalizmowi poświęcają bliższą uwagę: »Ogniskowiec« (Katowice), »Sprawy Nauczycielskie« (Wilno), »Ognisko Nauczycielskie« (Lublin). Przy »Ogniskowcu« powstaje w r. 1931 dodatek kwartalny: »Ziemia Piastowska«, redagowany przez Komitet Sekcji Regionalistycznej przy Okręgu Śląskim Z. N. P. pod przewodnictwem kol. Franciszka Kołpanowicza, nadto pod redakcją kol. Zygmunta Grynia od r. 1931 wychodzi ilustrowane czasopismo regionalne, poświęcone młodzieży śląskiej p. t. »Młodzież Śląska« (Knurów, ul. Sienkiewicza 15). Wydawany od r. 1931 kwartalnik »Ognisko Zamojskie« (Zamość, ul. Staszica 1), poświęcony jest również pracy regionalnej. W r. 1932 rozpoczął wydawać Oddział Powiatowy Z. N. P. w Augustowie czasopismo regionalne »Nasz Głos« (Augustów, woj. Białostockie, lokal Oddziału Pow. Z. N. P.). ¶ Przez członków Z. N. P. prowadzone są czasopisma regionalne, niezwiązane z organizacją zawodową: wychodzący od r. 1907, a wznowiony po szesnastoletniej przerwie w r. 1929 — kwartalnik regionalny »Zaranie Śląskie« (Cieszyn, Stalmacha 14), od r. 1930 wychodzi w Kaliszu, pod redakcją kol. Władysława Kwiatkowskiego, miesięcznik regionalny »Ziemia Kaliska« (Kalisz, ul. Litewska 3). Znaczny udział Z. N. P. zaznacza się w wychodzącym od r. 1932 tygodniku regionalnym »Życie Łowickie« (Łowicz, ul. Piłsudskiego 48, m. 2). ¶ Poza sferą bezpośredniego oddziaływania Z. N. P. pozostaje szereg czasopism, poświęconych ruchowi regionalnemu; niektóre z pośród nich związane są z organizacjami regionalnymi, jak wychodzący od r. 1911 tygodnik, poświęcony sprawom Podhala, Spisza—Orawy, organ Związku Podhalań: »Gazeta Pod-

halańska» (Nowy Targ, Rynek 4, I p.), od r. 1931 wznowiono pismo poświęcone sprawom kaszubsko-pomorskim, organ Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów, »Gryf« (1909—1912; 1821—1923. Biuro Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów w Kartuzach, woj. Pomorskie, ul. Marszałka Piłsudskiego 5). Z pośród niepolskich organizacji regionalnych, założone w roku 1928 Towarzystwo »Bojkiwszczina« wydaje »zapiski, poświęcone zagadnieniom historii, kultury i obyczaju plemienia bojkowskiego« p. t. »Litopiś Bojkiwszcziny« (Sambor, ul. Lwowska I. 8). ☞ Organizacje o celach specjalnych, jak Polskie Towarzystwo Kultury i Sztuki im. Al. hr. Fredry (Fredreum) w Gostyniu wydaje od r. 1926 czasopismo regionalne p. t. »Kronika Gostyńska« (Księgarnia Wł. Stachowskiego w Gostyniu, woj. Poznańskie), Oddział Kujawski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego we Włocławku wydawał w latach: 1926—1931 miesięcznik, poświęcony sprawom regionalnym Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej »Życie Włocławka i okolicy« (Włocławek, ul. Słowackiego 1a), Oddział Leszczyński tegoż Towarzystwa wydaje od roku 1932 czasopismo krajoznawcze o charakterze regionalnym: »Ziemia Leszczyńska« (Redaktor: Sylwester Machnikowski, Leszno, woj. Poznańskie, ul. Bukowa 2). Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego propagują i praktykują regionalizm krajoznawczy w pisemkach szkolnych: »Nasz Widnokrąg« (1926—1931, wznowione 1933. Krzemieniec, woj. Wołyńskie, Liceum), »Ziemia Nadnotecka« (1930—1931. Gimnazjum im. Janka z Czarnkowa w Czarnkowie, woj. Poznańskie), »Ziemia Dziśnieńska« (1931. Gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokiem, woj. Wileńskie), »Z grodu Halszki« (od 1930. Gimnazjum Piotra Skargi w Szamotułach, woj. Poznańskie), »Dziś i jutro« (Kraków, ul. Starowiślna 11), »Nowiny Krajoznawcze« i »Nasza Radość« (Kraków, Straszewskiego 22, parter), miesięcznik młodzieży gimnazjum im. ks. Hugona Kołłątaja w Krotoszynie »Strażnica Kresowa«, czasopismo geograficzno-krajoznawcze Koła Krajoznawczego Uczniów Państw. Gimnazjum w Jaśle: »Młody Geograf«, czasopismo ilustrowane dla młodzieży »Od naszego morza« (Wąbrzeźno-Pomorze, Mickiewicza 1), »Pierwiosnek« (Gimnazjum Państw. im. J. Wybickiego, Śrem, woj. Poznańskie), »Nasze Echa« (1929—1931. Pisemko Koła Krajoznawczego im. Konstantego Kietlicza-Rayskiego szkoły powszechnej Nr. XV w Lublinie, ul. Długa 6), »Młody Krajoznawca« (1930—1931. Pisemko Koła Krajoznawczego im. Hieronima Łopacińskiego Młodzieży Szkoły Powszechnej na Czwartku w Lublinie). Towarzystwo Przyjaciół Powiatu Turczańskiego wydaje regionalne czasopismo ilustrowane »Wiadomości Turczańskie« (Turka nad Stryjem, ul. Legjonów Nr. 99). ☞ Jako organy regionalizmu samorządowego wychodziły lub wychodzą: czasopismo, poświęcone sprawom regionalnej polityki gospodarczej związków samorządowych »Materjały Monograficzne Woj. Warszawskiego« (1929—1930. Wojewódzki Komitet Regionalny, Warszawa, ul. Mokotowska 14), dwutygodnik regionalny »Kronika Ciechanowska« (od 1930. Ciechanów, woj. Warszawskie, ul. Szkolna, Gimnazjum Męskie), miesięcznik regionalny powiatu bielskiego (podlaskiego) »Gazeta Bielska« (od 1932. Bielsk Podlaski, ul. Słowackiego 17), tygodnik regionalny woj. Białostockiego »Przegląd Kresowy« (od 1932. Białystok, Rynek Kościuszki 15).

✚ Jako specjalne dodatki regionalne dzienników wychodzą: »Mestwin« (od 1926, Toruń, ul. Św. Katarzyny 4), »Piaśt« (od r. 1931. Inowrocław, Plac Klasztorny 1). Jako dodatek do »Katolika« (Katowice, Rynek 12) ukazuje się »Ziemia Śląska«, co tydzień — z czwartku na piątek daje »Ilustrowany Kurjer Codzienny« (Kraków, ul. Wielopole 1) dodatek »Kurjer Turystyczny i Zdrojowy«, w latach zaś 1919 — 1924 wychodził regionalny dodatek literacki do »Kurjera Gdańskiego« p. t. »Pomorze«. ✚ Regionalizm literacki reprezentują: »Wici Wielkopolskie« (od r. 1931. Września, ul. Poznańska 6), »Kultura Lwowa« (od 1932. Lwów, Plac Halicki 7). ✚ Osobną ideową pozycję jako organ t. zw. »krajowców« wileńskich reprezentuje »Przegląd Wileński« (Wilno, Sierakowskiego 21, m. 6), czasopismo zaś krajowe, poświęcone kulturze regionalnej ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, »Źródła Mocy« (1926—1931, Wilno, ul. Dąbrowskiego 7, m. 7), przestało wychodzić. ✚ Organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, wychodząca od r. 1910 »Ziemia« (Warszawa, Karowa 31), podobnie jak i organ Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej tegoż Towarzystwa »Orli lot« (od r. 1920. Kraków, Oleandry 4, II), roczniki, poświęcone górcom i góralszczyźnie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego »Wierchy« (od r. 1923. Redaktor dr. Jan Pawlikowski, Lwów, ul. 3 Maja 5), udzielają wiele miejsca obok krajoznawstwa i turystyki — regionalizmowi. Propagandzie morza służy organ Ligi Morskiej i Kolonjalnej »Morze« (Warszawa, Nowy Świat 35) i »Komunikaty«, wydawane przez Instytut Bałtycki. Krajoznawstwu i turystyce służą biuletyny organizacyjne: Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego »Wiadomości Krajoznawcze i Turystyczne« (od roku 1930. Warszawa, Karowa 31) i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego »Przegląd Turystyczny« (1925—1928 i od 1932. Kraków, ul. A. Potockiego 5) oraz kilka powstających i zanikających wydawnictw, jak »Wiadomości Turystyczne« (od 1931. Warszawa, Piękna 21), »Przegląd Krajoznawczy« (1932, Warszawa, Żórawia 1, m. 23), organ Polskiego Touring Klubu »Auto i Turysta« (od r. 1930. Warszawa, Kredytowa 5). ✚ Stałą rubrykę ruchu regionalistycznego prowadzi od r. 1926 »Kurjer Poznański« (Poznań, Św. Marcin 70) w dziale kultury i sztuki pod redakcją Zygmunta Noskowskiego. W r. 1932 wprowadziły dorywczo »Wiadomości Literackie« (Warszawa, Złota 8, m. 5) — dział regionalny. ✚ Naukowym zagadnieniem regionalnym w dziedzinie geografii poświęcają miejsce: »Wiadomości Geograficzne« (Kraków, ul. Grodzka 64), kwartalnik Zrzeszenia Pol. Nauczycieli Geografii—»Czasopismo Geograficzne« (Lwów, Kościuszki 9, III p.), w dziedzinie historii: »Kwartalnik Historyczny« (Polskie Towarzystwo Historyczne, Lwów, Uniwersytet, ul. Marszałkowska), w zakresie zagadnień gospodarczych: »Kwartalnik Statystyczny« (Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, Al. Jerozolimskie 32).

KWESTJONARJUSZE DLA BADAŃ TERENOWYCH. ✚ Sekcja Regionalistyczno-Krajoznawcza Z. N. P. wydała kwestjonariusze i ankiety następujące: »ankieta w sprawie odrodzenia życia umysłowego, społecznego i gospodarczego prowincji polskiej« (1925), prof. Kazimierza Moszyńskiego: »w sprawie zbierania wiadomości, dotyczących ludowej kultury materialnej

w Polsce» (1925); Wołyńska Pracownia Regionalna Z. N. P. w Równem wydała kwestionariusze: w sprawie zabytków przyrody, dawnego łowiectwa i kłusownictwa, w sprawie sporządzania pisanek, rybołóstwa i zbierania nazw geograficznych. $\P$ Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (Redakcja »Słownika Geograficznego Państwa Polskiego«) wydało nader cenną: »instrukcję w sprawie zbierania nazw geograficznych, występujących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej« oraz »kwestionariusz do badań terenowych — Słownika Geograficznego Państwa Polskiego«; redakcja »Orlego Lotu« tegoż Towarzystwa ogłosiła kwestionariusze następujące: »opis kapliczek«, »Wielkanoc«, »Boże Narodzenie«, »opłatki«, »obrzędy świętojańskie«, »święcenie ziela«, »ogródki wiejskie«, »zamki drewniane«, »oświetlenie mieszkań«, »zabytki przyrody«, »stare drzewa«, »rośliny w polskich wierzeniach ludowych«, »sposstrzeżenia fenologiczne«, »głazy narzutowe«, »inventaryzacja wsi«, »gry i zabawy ludowe«, »łyżwy«, »łańcuszki z końskiego włosia«, »wiedza astronomiczna ludu«, »od nici do tkaniny«, »instrukcje dla zbierania nazw geograficznych«, »zbieranie wiadomości o życiu i grobach zasłużonych ludzi«, »w sprawie ludowych narzędzi muzycznych«, »w sprawie baśni o mówiącej fujarce«.

»BLASKI I CIENIE STOLICY I PROWINCJI«. $\P$ Zajmujący się oddawna zagadnieniami regionalnemi, redaktor naczelny »Wiadomości Turczańskich«, dr. Jacek Jedliński, wygłosił przed mikrofonem lwowskim szereg zajmujących pogawędek na tematy prowincjonalne. Tematem ostatniego feljetonu były »Blaski i cienie życia na prowincji« i w stolicy. Prelegent zobrazował stosunki, panujące w małych, niezawsze idyllicznych miasteczkach i przeciwstawił je obłąkanemu rytmowi stolicy; z drugiej strony — kulturalne możliwości wielkiego miasta zestawiał z licznemi na tem polu niedomaganiem ośrodków od stolicy odległych. Prelekcja spotkała się z przychylnem przyjęciem, czemu wyraz dał lwowski »Przegląd Filmowy, Teatralny i Radjowy«.

KURS TEATRALNY WE LWOWIE. $\P$ Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego zorganizowało w dniach od 3 do 14-go stycznia b. r. Kurs reżyserów teatrów ludowych dla nauczycielstwa tamtejszego okręgu. Kurs liczył 77 uczestników. Przepracowano następujące zagadnienia: rola teatru w pracy społeczno-oświatowej, — istota, ideologia i możliwości repertuarowe teatru ludowego w Polsce, — charakterystyka regionalnych odrębności ziemi lwowskiej, — budownictwo sceniczne i ubiory teatralne, — organizacja teatrów ludowych w Polsce i zagranicą. Ponadto odbywały się zajęcia praktyczne, z których przerobiono: inscenizację wybranych pieśni, obrzędów ludowych i tekstów literackich niescenicznych, — recytacje zespołowe, — reżyserję, charakteryzację, — chóry, — tańce ludowe. Codziennie uczestnicy kursu opracowywali wybrane fragmenty »Pastorałki«, które odegrano na zakończenie kursu. Prelegentami na kursie byli: pp. wizytator J. Cierniak, wizytator H. Błażewski, prof. Cz. Kozietułski, kustosz H. Cieśla, prof. J. Gajek, W. Zwoliński, J. Zawieyski, który był jednocześnie kierownikiem kursu.

TEATR LUDOWY NA WILEŃSZCZYŹNIE. ♣ W Wilnie istniała od roku 1893 organizacja p. n. »Towarzystwo Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie«, skupiająca w sobie pracę teatralną na tamtym terenie. Jest to bodaj najstarsza w Polsce placówka kulturalno-artystyczna, powołana do życia w warunkach bardzo trudnych, bo w okresie największej tyranji rosyjskiej. Zasługi Towarzystwa dla propagandy kultury polskiej na Kresach są olbrzymie. Dn. 5-go lutego b. r. odbył się Walny Zjazd »Towarzystwa Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie«, na którym przekształcono Towarzystwo na »Wileński Związek Teatrów i Chórów Ludowych«. Nowy Związek rozporządza już bogatą i piękną szatnią (zakupioną w grudniu ub. r. przy pomocy finansowej władz szkolnych). Od września b. r. uzyska Związek stałą, fachową pomoc instruktorsko-artystyczną.

SAMORZĄD TERYTORJALNY. USTAWA O CZĘŚCIOWEJ ZMIANIE USTROJU SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO. ♣ Wywiad u Przewodniczącego Sejmowej Komisji Administracyjnej, P. Wicemarszałka dra Karola Polakiewicza. ♣ Przewodniczący Sekcji Samorządowej Związku Nauczycielstwa Polskiego kol. Wacław Wiercioch wraz z członkiem tejże Sekcji kol. Tomaszem Bernasiem zostali przyjęci w dniu 14.II 1932 przez p. posła dra Karola Polakiewicza. ♣ Celem wywiadu było zasięgnięcie informacji bezpośrednio u referenta ustawy, zmieniającej dotychczasowy stan prawny. P. W-Marszałek bardzo chętnie zgodził się udzielić wyjaśnień. Wyżej wymienieni koledzy w pierwszym rzędzie zapytali: »Jak będzie się przedstawiał ustrój samorządu terytorjalnego według nowej ustawy?« P. Wicemarszałek rozpoczął od przytoczenia momentów z przeszłości. ♣ Zarówno Rządy jak i Sejm doceniali potrzebę stworzenia jednolitych zrębów polskiej konstytucji samorządowej i dlatego zgłoszono liczne wnioski poselskie a Rząd już w r. 1919 zgłosił projekt o gminie wiejskiej. Ustawa, którą referowałem, jest już trzecim z rzędu projektem rządowym. Podstawy reformy samorządu opracowywali ludzie nauki, działacze i liczni posłowie, lecz przede wszystkim wołało o nią życie samo, nie mogące się zmieścić w ramach ustaw państw zaborczych. Konstytucja nasza stanowi pewne zasady, na podstawie których ma być u nas zbudowany samorząd terytorjalny; uchwalony w Sejmie projekt rozwija te zasady. Jest on poważną reformą ustroju samorządu na szczeblu gminy i powiatu, pełną jednak konstytucją samorządową nie jest, bo ta sprawa jeszcze nie dojrzała ze względu na różne stosunki gospodarcze i kulturalne różnych dzielnic. Ustawa jest ramową dlatego, by stworzyć elastyczność przepisów, któreby nie krępowały sztywnymi normami ustawy samej pracy w związkach samorządowych. Daje ona lojalnemu obywatelowi jednakowe prawo bez względu na to, jakim językiem mówi i w jakiej części państwa mieszka. Jednolitość więc i równość są cechą ustawy. Muszę także wspomnieć o zgodności tej ustawy z konstytucją. Pisma opozycyjne zarzucają projektowi niezgodność z art. 65 konstytucji, który mówi o podziale państwa na województwa, powiaty i gminy i stanowi o prawie jednostek samorządu terytorjalnego, łączenia się w związki dla przeprowadzenia zadań, wchodzących w zakres samorządu. Oso-

biście jestem zwolennikiem trzystopniowego ustroju samorządowego, lecz nie widzę sprzeczności z konstytucją w utrzymaniu lub wprowadzeniu gromady, która nie jest związkiem samorządowym o charakterze publiczno-prawnym. Chcę również podkreślić, że administracja państwowa i samorząd to nie są odrębne organizmy, lecz stanowią razem wspólne ramię administracji publicznej. Odrzuciliśmy bowiem w komisji teorię dawnych czasów, która twierdziła, że samorząd to odrębna władza. Samorząd jest jedną z form zorganizowanego udziału obywateli w wykonywaniu zadań publicznych. Tendencją autorów ustawy była chęć usunięcia polityki i szkodliwych skutków metod partyjnych z życia samorządowego. Chodziło nam o odpolitykowanie samorządów, gdyż jako politycy wiemy ile szkody w naszym życiu publicznym zrobiła przewaga politycznego nastawienia. Ustawa przynosi element najwyższej wagi, bo unifikację norm prawnych dla wszystkich dzielnic. Przekreśla granice zaborów. Projekt opiera ordynację wyborczą na zasadach równości, powszechności i tajności. W gminach wiejskich wybory do rad mają być pośrednie, a wybory do rad miejskich są pięcioprzymiotnikowe. W ordynacji wyborczej przestrzega się zasady sprawiedliwej reprezentacji mniejszości narodowej, czy gospodarczej, kulturalnej lub zawodowej. Celem projektu na terenie województw południowych jest uruchomienie samorządu powiatowego i zastąpienie organów, pochodzących z nominacji przez ciała samorządowe, pochodzące z wyborów. Praca przy jednym warsztacie samorządowym zbliży poszczególne grupy ludności, zwiąże je z interesem publicznym i przyciągnie do państwa. Projekt realizuje również potrzebę podniesienia poziomu prac samorządu, porządkuje kontrolę nad działalnością gospodarczo-finansową związków samorządowych, wprowadza celowość wydatków i zasady oszczędności. Największe sześć miast mogą otrzymać specjalne statuty o ustroju, które będą odpowiadały ich charakterowi. W stosunku do ogółu miast, ustawa podnosi poziom fachowy organów wykonawczych. Życie bowiem dowiodło, że improvizacje »amatorskich« burmistrzów w dziedzinie inwestycji były bardzo szkodliwe i doprowadziły nieraz do ciężkiej sytuacji finansowej nie tylko miasta, ale dają się we znaki bardzo boleśnie całej ludności danego związku komunalnego. Projekt ustawy, wprowadzając zasadę personifikacji odpowiedzialności i zawodowość w organach wykonawczych miast, stawia tamę nadmiernym inwestycjom, przeprowadzanym często niewspółmiernie z dochodami. Państwo w naszych warunkach nie może się wyrzec wpływu na bieg administracji samorządowej. A z tego wynika kontrolowanie przez władzę nadzorczą legalności, jak i celowości działań samorządu. **N** Najważniejszym jednak zagadnieniem był typ gminy wiejskiej. Ustawa ta wprowadza na całym obszarze państwa jednolity typ gminy wiejskiej zbiorowej. Jesteśmy bowiem przekonani, że tylko gmina zbiorowa zdolna jest do przeprowadzania różnych zadań, wchodzących w zakres samorządu i do należytego prowadzenia administracji publicznej. Jednolity typ gminy zbiorowej umożliwi racjonalne administrowanie państwem i ma znaczenie nawet w dziedzinie obrony państwa. Ustawa zapewnia gminom jednostkowym, które posiadają zdolności gospodarcze i finansowe, dalszą egzystencję. Liczymy się bowiem z warunkami, jakie istnieją w Poznań-

skiem, na Pomorzu, czy w Małopolsce. Dążyliśmy w ustawie do tego, by stworzyć gminę zdrową pod względem gospodarczym i finansowym o średniej wielkości pod względem obszaru i ludności. Pomimo jednak tych ważnych reform ustawa wprowadza tylko częściową zmianę i unifikację w granicach koniecznych potrzeb publicznych. Jest ona jakoby początkiem dalszych reform. Sprawa bowiem uregulowania finansów komunalnych, zrewidowanie zakresu działania gmin i zakazu przerzucania na nie czynności bez wskazania źródeł pokrycia, oraz kwestja ramowych przepisów służbowych, dyscyplinarnych i emerytalnych dla pracowników samorządowych, są to wszystko problemy, które w niedługim czasie zostaną uregulowane odrębnymi ustawami. Ustawa, którą referowałem w Sejmie, nowelizuje ustawodawstwo w poszczególnych dzielnicach. Ustawa upoważnia Prezydenta Rzeczypospolitej do ustalania tekstów ustaw o ustroju gminy, miasta i powiatu i do zmian w ustawach państw zaborczych, koniecznych dla uporządkowania stanu prawnego. Dotychczas bowiem w poszczególnych dzielnicach obowiązuje 21 ustaw i rozporządzeń. Tej ogromnej ilości różnych przepisów i postanowień przeciwstawiliśmy polską myśl samorządową. Jesteśmy przekonani, że dając społeczeństwu ustawę polską, opartą na doświadczeniu i pracy wielu ludzi w Odrodzonej Polsce, przyczynimy się do spoistości wewnętrznej państwa i społeczeństwa». ¶ »A jaki stosunek jest powyższej ustawy do samorządu szkolnego?« »Ustawa ta nie zajmuje się problemem samorządu szkolnego — odpowiedział P. Wicemarszałek. — Będzie to zagadnienie prawdopodobnie unormowane późniejszymi ustawami. Narazie stan obecny pozostanie bez zmian«. ¶ »A czy w dziedzinę oświaty pozaszkolnej, prowadzonej dotychczas przez poszczególne związki komunalne, wkracza powyższa ustawa?« »Sprawa ta również nie jest normowana przez ustawę. Zagadnienie to bowiem musi być opracowane wspólnie z Ministerstwem W. R. i O. P.« ¶ Na zakończenie wyżej wymienieni koledzy podziękowali P. Wicemarszałkowi za tak bardzo szczegółowe informacje. Natomiast P. Wicemarszałek podkreślił, że jest mu bardzo przyjemnie, gdy może służyć informacjami działaczom społeczno-oświatowym, ponieważ sam jako Prezes Związku Młodzieży Ludowej interesuje się bardzo mocno przejawami życia społecznego. Tembardziej było mi przyjemnie — powiedział na zakończenie P. Wicemarszałek — udzielać wyjaśnień przedstawicielom Z. N. P., gdyż w pracy swojej społecznej wśród młodzieży spotykam się bardzo często z nauczycielstwem i korzystam z ich doświadczenia i pracy.

PRAWO O STOWARZYSZENIACH Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 1932.

¶ Wywiad u Naczelnika Wydziału Administracyjnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, p. Władysława Czapińskiego. ¶ Dotychczasowe stosunki życia stowarzyszeniowego domagają się bardzo gruntownej reformy. Wybuchały rozwój stowarzyszeń, dochodzący lub przekraczający liczbę 50.000 i przyrost roczny w sumie około 5.000, nikła wielkiej ilości z pośród nich produktywność, wielkie z jednej strony marnotrawstwo niekiedy najszlachetniejszych wartości energii ludzkiej, a z drugiej — zjadanie

na niezaradną (w najlepszym razie!) administrację — funduszków społecznych — oto najważniejsze, ale bynajmniej nie jedyne bolączki naszego życia stowarzyszeniowego. Istnieje poza tem cała szeroka skala najprzeróżnorodniejszych objawów kultury i psychologii społecznej, która w jaskrawie negatywny i destrukcyjny sposób ujawnia się w naszym życiu społecznem. Opanować to wszystko, potworzyć racjonalne skupienia energii ludzkiej, zagospodarować nią w sposób twórczy, produktywny, oszczędny, rozsądny i bezwzględnie uczciwy — nie jest rzeczą łatwą i przerasta możność egzekutywy norm prawno-administracyjnych. Życie społeczne jest wyrazem kultury materialnej i duchowej narodu, odbija się w niem najdosadniej jego indywidualna struktura psychiczna. Przemian zasadniczych w tej dziedzinie dokonać jest w stanie jeno stały wysiłek twórczy państwa i narodu, czas i doświadczenie, narastanie trwałych wartości kultury umysłu i serca. Istnieją również czynniki, które ten proces mogą wybitnie przyspieszyć, wśród nich przedewszystkiem wyraz woli państwa, ujętej w normy prawne. Normy prawne w dziedzinie wyrabiania poczucia celowości, porządku i ładu, podporządkowania instynktów egoistycznych, ambicji i snobizmów wyższej zasadzie dobra publicznego w życiu społecznem — wymaga w zakresie stosowania norm prawnych energicznej, dobrze zorganizowanej egzekutywy, dużej dozy zmysłu organizacyjnego i poczucia społecznego, a nadewszystko wielkiego daru intuicji, bystro odgadującej psychologię indywidualną i społeczną różnorodnych środowisk. ¶ Wobec wielkiej roli, jaką w wymienionych sprawach odegrać może prawo o stowarzyszeniach z dn. 27 października 1932 roku, sekretarz Wydziału Społeczno-Oświatowego Z. N. P., kol. W. Wiercioch, zwrócił się z prośbą do P. Władysława Czapińskiego, Naczelnika Wydziału Administracyjnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, o udzielenie odpowiedzi na interesujące nas bliżej zagadnienia. ¶ »Jakie zarządzenia normują wejście w życie ustawy o stowarzyszeniach?« ¶ »Ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 1933 — informuje P. Naczelnik. Podlegają jej postanowieniom, niezależnie od statutów własnych, wszystkie istniejące stowarzyszenia. Już zostało wydane: rozporządzenie o rejestracji stowarzyszeń z dnia 10 grudnia 1932 roku (Dz. U. R. P., 1932, Nr. 116, poz. 963), które określa, jak ma być prowadzony rejestr stowarzyszeń. Właściwą władzą rejestracyjną jest wojewódzka władza administracji ogólnej. Następnie: wyszło rozporządzenie o przystosowaniu stowarzyszeń i będących w toku spraw do przepisów prawa o stowarzyszeniach (Dz. U. R. P., 1932, z dn. 17 grudnia Nr. 116, poz. 964). Pierwszy § tego rozporządzenia brzmi: »stowarzyszenia i związki stowarzyszeń, istniejące prawnie w chwili wejścia w życie prawa o stowarzyszeniach, opierają nadal swój byt prawny na ostatniej decyzji, wydanej co do zatwierdzenia (rejestracji) stowarzyszenia na podstawie przepisów dotychczasowych przez właściwą władzę administracyjną, bądź sądową«. ¶ »Jak Ministerstwo zamierza realizować ustawę i o czym stowarzyszenia przedewszystkiem powinny pamiętać?« ¶ »Przedewszystkiem o tem, że władza ma te same uprawnienia w stosunku do nowych stowarzyszeń, jak i do istniejących dawniej. Np.: na mocy nowego prawa nie może istnieć stowarzyszenie, którego cele polityczne łączą się z fizycznymi.

Stowarzyszenia istniejące, których cele i zadania zgodne są z prawem o stowarzyszeniach, nie potrzebują się rejestrować; gdy jednak zechcą poczynić pewne zmiany w swoim statucie, muszą rejestrować się na nowo. Na terenie b. zaboru pruskiego wszystkie stowarzyszenia, które nie są wciągnięte do rejestru sądowego, muszą się zarejestrować do dnia 1 stycznia 1934 r. Tendencje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w tej sprawie określa okólnik Nr. 160 z dnia 28 grudnia 1932 roku o nadzorze nad stowarzyszeniami (Nr. AA. 5-b, 6)«. ¶ »A jak się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zapatruje na uzdrowienie anormalnych objawów życia stowarzyszeń społecznych?« ¶ »Ministerstwo nie zamierza specjalnie krępować stowarzyszeń; ze względów jednak państwowych i społecznych musi istnieć nadzór nad ich działalnością. Zrzeszenia, które dysponują pieniędzmi społecznymi, muszą podlegać nadzorowi państwowemu. Art. 43 nowego prawa o stowarzyszeniach powiada, że władza może delegować na posiedzenia swego przedstawiciela, upoważnionego do zabierania głosu, żądania informacji od zarządu, komisji rewizyjnej i t. d. Delegatem nie koniecznie być musi urzędnik władzy rządowej, może nim być również przedstawiciel władzy samorządowej lub instytucji publicznej. Nie może stowarzyszenie działać, o ile się nie ukonstytuowało wewnętrznie. Jeśli tak się złoży warunki, iż przeprowadzenie wyborów jest niemożliwe, następuje likwidacja danego stowarzyszenia na mocy ustawy. Prawo o stowarzyszeniach nie toleruje stowarzyszeń, figurujących tylko na papierze«. »A czy prawo normuje sprawę nadmiernej ilości organizacji społecznych?« »W pewnej mierze tak; artykuł bowiem 20 powiada, że władza rejestracyjna może umotywowaną decyzją podanie o rejestrację załatwić odmownie, jeżeli istnienie stowarzyszenia nie da się pogodzić z prawem albo może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego (art. 14), bądź z powodu, iż powstanie takiego stowarzyszenia nie odpowiada względem pożytku społecznego. Jak Pan widzi — podkreślona została tutaj konieczność umotywowania decyzji odmownej. Można przeszkodzić powstawaniu zbędnych organizacji, o ile nie służą istotnie doniosłym celom publicznym«. »Prawo przewiduje zabezpieczenie funduszków społecznych przed marnowaniem ich na cele wyłącznie administracyjne?« »Tak. Władze mają prawo kontroli wydatków tych organizacji, które czerpią pieniądze z funduszków publicznych. Przy rejestracji nowych stowarzyszeń będą brane pod uwagę osoby założycieli. Tylko ludzie — czystych rąk — będą mogli zakładać stowarzyszenia«. »Czy istnieje łączność pomiędzy prawem o stowarzyszeniach, a nowymi zarządzeniami o zbiórkach publicznych?« »Łączność jest. Nie wystarczy być tylko stowarzyszeniem, lecz trzeba mieć nadto pozwolenie władzy w myśl nowej ustawy o zbiórkach publicznych, posiadać osobowość prawną, lub być komitetem specjalnym, powołanym do określonego celu«. ¶ Na zakończenie P. Naczelnik, Władysław Czapiński, wyraził zadowolenie, że wypadło mu udzielić informacji Z. N. P., gdyż nauczycielstwo pracuje w bardzo wielu stowarzyszeniach, będzie więc z konieczności musiało z nowym prawem bliżej się zapoznać. ¶ Wydział Społeczno-Oświatowy Z. N. P. zwraca uwagę, że szczegółowe informacje w sprawach omawia-

nych wraz z odpowiednimi tekstami i komentarzem znaleźć można w książce Władysława Czapińskiego, Naczelnika Wydziału w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, p. t.: »Prawo o stowarzyszeniach z komentarzami, rozporządzeniami wykonawczymi, dekretem o pracowniczych związkach zawodowych i innemi przepisami oraz instrukcjami«. Warszawa 1933. Skład Główny Wydawnictwo »Biblioteka Prawnicza«, Senatorska 6. (Wydawnictwo zalecone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do użytku władz administracji ogólnej. Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. 1932, Nr. 19, poz. 271). Nadto wydana została książeczka podręczna zast. starosty grodzkiego półn.-warszawskiego, Jerzego Godziejewskiego: »Zbiór przepisów o stowarzyszeniach, związkach zawodowych, i zgromadzeniach z dodaniem rozporządzeń wykonawczych i okólników«. Warszawa, 1933, Księgarnia Prawnicza, »Kieszonkowa Biblioteka Ustaw« Nr. 18. ¶ Ukazuje się również specjalna literatura różnie oceniająca nowe prawo. Notujemy wydany osobno referat wygłoszony w Biurze Pracy Społecznej: Stefan Urbanowicz, »Nowe prawo o stowarzyszeniach«. Wydawnictwo Biura Pracy Społecznej. Warszawa 1932.

RUCH ŚWIETLICOWY. CZASOPISMA ŚWIETLICOWE. ¶ Czasopism młodzieży, poświęconych specjalnie życiu świetlicowemu, dotychczas ukazało się zaledwie trzy. W 1930 r. powstały dwa czasopisma: »Ogniwo Świetlicowe« (pismo młodzieży, miesięcznik. Warszawa, Plac Zamkowy 9, tel. 702-35. Roczna prenumerata 2 zł.) i »Zew Świetliczan« (Miesięcznik międzyświatlicowy Powiatu Będzińskiego. Będzin, ul. Sączewskiego 17. Dział Kulturalno-oświatowy Wydziału Powiatowego. Prenumerata 3 zł. rocznie). Ostatniemi czasy jednak »Zew Świetliczan« przestał wychodzić, natomiast powstało nowe pismo p. t.: »Świetliczanin«. (Pismo młodzieży świetlicowej miasta Katowic. Pismo jest miesięcznikiem. Prenumerata roczna wynosi 2 zł. Katowice, ul. Pocztowa Nr. 16, III p. Komisja Świetlicowa Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia). ¶ Oprócz tych czasopism obrazki z życia świetlic zamieszczają różne pisma młodzieżowe. D.W.

ZWIĄZEK PRACY ŚWIETLICOWEJ (PLAC ZAMKOWY 9, TEL. 702-35. ¶ W roku 1932/33 Związek rozpoczął działalność pod znakiem reorganizacji pracy wśród starszej młodzieży. Praca według nowego planu rozpada się na akcję wśród młodocianych w wieku 14—18 lat i na akcję wśród młodzieży starszej od 18 lat wzwyż. ¶ W sumie Związek obejmuje 711 osób, z tego 272 młodocianych i 439 starszej młodzieży. Liczba ta odpowiada liczbie wydanych legitymacyj, natomiast jest wiele młodzieży uczęszczającej do Świetlic i Kół, która nie wykupiła legitymacyj. Ogółem Związek swoją działalnością oświatowo-kulturalną obejmuje zgorą 1000 młodzieży. ¶ Dla młodocianych prowadzone są świetlice (8), gdzie na zajęcia raz w tygodniu składają się: gawędy, pogadanki, zabawy, gry, oraz prace organizacyjne, samorządowe. Poza temi zajęciami ogólnemi dla wszystkich odbywają się zajęcia specjalne pod kierunkiem sił wykwalifikowanych jak to: dramatyzacja, chór,

sport i t. p. Oprócz tego świetlice młodocianych korzystają z kompletów ruchomych bibliotek świetlicowych. ♣ Dla starszych zorganizowane są niedzielne Ogniska (4), na terenie których, według ułożonego przez młodzież planu, czytane są referaty, odbywają się koncerty i wieczornice towarzyskie. Podstawą jednak pracy są samokształceniowe Koła naukowe, w których młodzież systematycznie przygotowuje się do egzaminu z 6 klas gimnazjum, Koła wolne pracy umysłowej jak: krajoznawcze, społeczne, higieniczne i t. p. oraz Koła artystyczne: dramatyczne, śpiew i t. d. Zajęcia w Kołach odbywają się raz w tygodniu, wieczorami. Ma więc młodzież starsza możliwość kształcenia się systematycznego w Kołach w ciągu tygodnia w myśl swoich zainteresowań, czy potrzeb, a oprócz tego zbiera się razem w niedziele, w charakterze rozrywkowo-towarzyskim.

RUCH ŚWIETLICOWY NA ŚLĄSKU. ♣ Wyłoniony przez województwo Śląskie Komitet dla spraw bezrobocia z przewodniczącym p. wiz. Kłapą zorganizował na terenie całego województwa Śląskiego 44 świetlice; w większych skupieniach fabrycznych są one czynne codziennie, na prowincji trzy razy w tygodniu. Bezrobotnych zarejestrowanych w świetlicach organizuje się według zawodów, ułatwia to zakładanie warsztatów pracy. Bezrobotni świetlicy katowickiej przy współudziale prof. Ligonia zrekonstruowali szopkę krakowską. Obchodzą z nią towarzystwa i organizacje społeczne. Katowickie piśmko »Świetliczanin« ma w przyszłości objąć całe województwo. W Nowym Bytomiu bezrobotni urządzili wystawę eksponatów codziennego użytku, z których znaczną część zakupiono. Świetny rozwój akcji świetlic jest w dużej mierze, jak podnosi prasa, zasługą szerokich rzesz nauczycielstwa.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO WARSZAWSKIEGO (BAGATELA 12). ♣ Zorganizowało w styczniu pięciodniowy kurs świetlicowy w Przasnyszu, trzydniowy w Kutnie, dwudniową Konferencję Nauczycielską na tematy świetlicowe w Skierniewicach i tygodniowy Kurs Świetlicowy w Liskowie, pow. Kaliskim. ♣ Oprócz tego na Zjeździe Instruktorów Oświatowych w Piwnicznej, który odbył się w okresie feryj Bożego Narodzenia, a zgromadził 35 instruktorów na 36 powiatów — także były omawiane sprawy świetlicowe. ♣ Wogóle ruch świetlicowy na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego ostatnimi czasy nabrał pewnej planowości. Nawet w powiatach, które do tej pory nie wykazywały żadnego życia w tej dziedzinie, jak np. powiaty: przasnyski, mławski i mińsko-mazowiecki, widać obecnie duże ożywienie.

SEKCJA OŚWIATY POZASZKOLNEJ MAGISTRATU M. WARSZAWY. (UL. KOSZYKOWA 9. TEL. 8-19-95). ♣ W pierwszym półroczu bieżącego roku szkolnego Sekcja prowadzi 24 świetlice poza uczelniami systematycznego kształcenia. Do uczelni uczęszcza około 6 tys. osób, do świetlic 1521, przyczem 722 młodzieży męskiej i 799 żeńskiej. Dziewięć świetlic posiada biblioteki, wypożyczające książki i czasopisma. Obok świetlic istnieje 15 Kół międzyswietlicowych, 3 chóry, 3 zespoły muzyczne, 3 dra-

matyczne, 3 robót artystycznych, 1 kółko dekoracyjne, 1 gospodarstwa domowego, 1 rytmiki. Kółka międzyświeclicowe liczą 556 osób. Pozatem istnieją Kółka samokształceniowe, dramatyczne, rytmiczne w różnych świeclicach. ¶ Odczyty, pogadanki i wycieczki dla świeclic są organizowane doraźnie, gry i zabawy systematycznie. ¶ W związku z projektami zmniejszenia budżetu przez władze m. Warszawy na cele oświatowe, odbyło się walne zebranie w dniu 18.I. r. b. w sali Ateneum. Na zebranie przybyli słuchacze kursów, szkół wieczorowych, uniwersytetu powszechnego i uczestnicy świeclic (1200 osób). Na porządku dziennym były dwa punkty: referat: »Znaczenie oświaty pozaszkolnej« i »Głosy słuchaczy«. Rezultatem zebrania było jednomyślne uchwalenie rezolucji, w której — w punkcie 7-mym żądają: »odpowiedniej dotacji na akcję rozszerzenia świeclic, kół samokształcenia, kolonij letnich, wycieczek, odczytów i innych prac kulturalno-oświatowych«.

ANKIETA O PRACACH ŚWIEC LICOWYCH W 1932 ROKU. ¶ Instytut Oświaty Dorosłych (Warszawa, ul. Nowogrodzka 21, tel. 8-78-03) wydał wymienioną w tytule ankietę i rozesał do pracowników oświatowych. Obejmuje ona zagadnienia następujące: 1. charakterystyka miejscowości, 2. powstanie i typ świeclicy, 3. wyposażenie świeclicy, 4. środki finansowe, 5. uczestnicy świeclicy, 6. pracownicy, 7. wewnętrzna organizacja pracy, 8. prace świeclicy w 1932 roku, 9. głosy środowiska, 10. dowolne uwagi wypełniającego. Termin nadsyłania odpowiedzi: 15 marca 1933 roku.

ZWIĄZEK STRZELECKI (UL. MYŚLIWIECKA 3—5, TEL. 9-30-31). ¶ Ostaniemı czasy Związek Strzelecki zorganizował cały szereg kursów świeclicowych dla referentów wychowania obywatelskiego w oddziałach strzeleckich, którzy jednocześnie są kierownikami świeclic studenckich. Główny nacisk w bieżącym roku położono na pracę »obywatelsko-wychowawczą«, którą realizować należy w »oparciu o świeclicę, życie społeczne środowiska, oraz aktualne i żywotne sprawy organizacyjne i państwowe«. ¶ W organie swym »Strzelcu«, w rubryce »W szeregach i świeclicach strzeleckich« podawane są stale sprawozdanie o pracach realizowanych na terenie świeclicy oraz wzmianki o nowootwieranych świeclicach. ¶ Świeclicę strzelecką rozumieć można inaczej jako lokal i system pracy, a nie zespół młodzieży, którym jest oddział strzelecki. ¶ Że jednak Zarząd Główny Zw. Strz. akcję świeclicową zamierza prowadzić w sposób planowy i zorganizowany o tem świadczą kursy świeclicowe, oraz dodatek do Nr. 1/33 »Dziennika Zarządzeń i Rozkazów Zarz. Gł. Zw. S.«: »Wskazówki metodyczne i materiały programowy wychowania obywatelskiego w Oddz. Zw. S.«. ¶ W dodatku tym jest szczegółowe omówienie i wskazówki metodyczne pracy w świeclicy oraz przykład ramowego regulaminu świeclicy strzeleckiej. ¶ Charakterystycznym momentem tej instrukcji jest zalecenie oddziałom strzeleckim do wyjścia z pracą społeczną nazewnątrż. Wskazane jest bowiem organizowanie w świeclicach strzeleckich zabaw dla dzieci, pod kierunkiem strzelczyń, oraz specjalnych »wieczorów« dla dzieci strzelców lub miejscowych obywateli.

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET (Nowogrodzka 23, tel. 9-46-52) otworzył w dniu 18.I.33 r. czwartą świetlicę na ul. Wawelskiej. Świetlica jest przeznaczona dla młodocianych dziewcząt bezrobotnych. Obecnie jest ich 30. Zajęcia trwają codziennie od godz. 14-tej do 19-tej. Dziewczęta otrzymują podwieczorek ze względu na długi czas przebywania w świetlicy. Na zajęcia składają się: roboty kobiece, pogadanki i odczyty, chór, dramatyzacja, czytelnictwo, zabawy i gry towarzyskie.

TOWARZYSTWO OŚWIATY DOROSŁYCH (dawniej — Kursy Doksztalcające) pow. Warszawskiego, ul. Kopernika 30, tel. 238-58, rozwija swą działalność od lat 6-ciu. **¶** Jednym z zadań organizacyjnych T-wa jest koordynacja prac kulturalno-oświatowych na terenie powiatu. **¶** **O s r o d k i o ś w i a t o w e.** W chwili obecnej T-wo prowadzi 26 ośrodków oświatowych, rozrzuconych w 22 gminach. **¶** **Ś w i e t l i c a p o w s z e c h n a.** Podstawową placówką ośrodka jest świetlica. Świetlice T-wa są powszechne — dla wszystkich. W świetlicach skupiają się młodzi i dorośli, ludzie luzem chodzący i należący do różnych organizacji. **¶** Każda świetlica jest wyposażona w biblioteczkę ruchomą dostępną dla wszystkich i biblioteczkę podręczną dla pracowników, w pisma, gry umysłowe, obrazy, a świetlice posiadające lokale własne są zaopatrzone i w urządzenie wewnętrzne. **¶** **F o r m y p r a c y w ś w i e t l i c y:** Samokształcenie i systematyczne kształcenie w zespołach, głośna gazeta, przygotowywana dla miejscowej ludności, żywa gazeta, to zn. inscenizacje poszczególnych artykułów, dalej — inscenizacje piosenek, sądów i przysłów, skrzynka zapytań, książka życzeń, kronika, kalendarz wielkich dat, podejmowanie prac, mających na celu ulepszenie życia we wsi, wycieczki międzyświetlicowe, wycieczki delegatów z różnych świetlic lub zespołów z poszczególnych świetlic do Warszawy, dalsze wycieczki po kraju (1 rocznie) i t. d. **¶** **D o k s z t a ł c a n i e p r z o d o w n i k ó w.** Kierownikowi pomagają w pracy poszczególni uczestnicy świetlicy. T-wo zorganizowało dla nich w grudniu 10-cio dniowy (8—18) kurs, przygotowujący ich do pomocy w pracy świetlicowej. Na kursie przodownicy pracowali samodzielnie — w grupkach 3 i 6-osobowych — nad poszczególnymi zagadnieniami, co było wstępem do prac samokształceniowych na szerszą skalę. Program kursu rozpadał się na 5 działów: 1. Informacyjny, 2. samokształceniowy, 3. bibliotekarski i czytelniczy, 4. zajęć rozrywkowych i teatralnych, 5. gospodarki świetlicy. Z przodownikami będzie T-wo utrzymywało stały kontakt przez konferencje okresowe. Od jednej do drugiej konferencji przodownicy będą obowiązani pracować samodzielnie określone zagadnienia.

BIBLIOTEKARSTWO. BIBJOTEKI OŚWIATOWE. **¶** Według informacji uzyskanych z Ministerstwa W. R. i O. P. wkrótce zostanie ukończony druk wydawnictwa p. t. »Biblioteki Oświatowe«. **¶** Obszerne to wydawnictwo, liczące około 38 arkuszy druku in 4°, opracowane przez Ministerstwo, wychodzi nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie. **¶** Opracowany materiał został zebrany na podstawie

rejestracji bibliotek tego typu, przeprowadzonej przez Ministerstwo w 1930 r. ¶ Część pierwsza publikacji zawiera tablice statystyczne, część druga spis bibliotek, część trzecia indeks nazw bibliotek oraz indeks miejscowości bibliotecznych. Obszerny wstęp zawiera wyjaśnienia potrzebne do korzystania z tego niezmiernie cennego wydawnictwa. ¶ W zebranych materiale mamy do czynienia z mnóstwem instytucyj prowadzących biblioteki, z bogactwem form pracy bibliotecznej i wielką różnorodnością dróg, którymi obecnie dociera książka do czytelnika. Rejestracja objęła biblioteki oświatowe ogólnokształcące, a więc zarówno biblioteki publiczne, dostępne dla wszystkich jak i z dostępem ograniczonym, należące do stowarzyszeń, związków, instytucyj, a mające charakter ogólnokształcący. ¶ Założeniem spisu było zbadanie bibliotek, spełniających rolę kulturalno-oświatową w szerokim znaczeniu tego słowa, a więc tych bibliotek, które w przyszłości mogą stać się podstawą racjonalnej sieci bibliotecznej. ¶ Opublikowane zostały następujące tablice statystyczne: 1. Biblioteki, księgozbiór i czytelnictwo według województw z podziałem na miasto i wieś. 2. Biblioteki, księgozbiór i czytelnictwo według powiatów. 3. Biblioteki według grup właścicieli i województw. 4. Biblioteki według liczby tomów. 5. Biblioteki miejskie i wiejskie według właścicieli. 6. Biblioteki według formy organizacyjnej, liczby tomów i właścicieli. 7. Biblioteki miejskie i wiejskie według liczby tomów. 8. Biblioteki według języka księgozbioru i właścicieli. 9. Biblioteki według formy organizacyjnej i województw. 10. Biblioteki wysyłające komplety według terenu działania oraz właścicieli. 11. Biblioteki według liczby obsługiwanych punktów i właścicieli. 12. Biblioteki według języka księgozbioru. 13. Biblioteki według roku założenia. 14. Warunki korzystania z bibliotek. 15. Godziny otwarcia bibliotek. 16. Czytelnictwo w bibl. miejskich i wiejskich woj. Łódzkiego według właścicieli. 17. Biblioteki woj. Łódzkiego według liczby posiadanych tomów. ¶ Tablice statystyczne dają ogólny obraz stanu bibliotek, spis natomiast ma na celu wnikięcie w indywidualne cechy bibliotek. Spis może służyć dla orjentowania organizatorów o układzie stosunków na poszczególnych terenach. ¶ Spis bibliotek ułożony jest według podziału administracyjnego Państwa na województwa i powiaty. W miejscowościach posiadających więcej niż jedną bibliotekę, najpierw umieszczone są biblioteki polskie, potem niepolskie w uszeregowaniu według zmniejszającej się liczby tomów. Uwzględniony został charakter miejscowości w których znajdują się biblioteki, mianowicie rozróżniono rodzajem druku miasta, miasteczka i wsie. ¶ Informacje o poszczególnych bibliotekach spis daje w szesnastu rubrykach. Są one następujące: 1. numer kolejny w województwie, 2. nazwa miejscowości oraz gmina i adres, 3. liczba mieszkańców, 4. nazwa i właściciel biblioteki, 5. rok założenia, 6. pomieszczenie biblioteki, 7. czytelnie, 8. i 9. warunki korzystania, 10. i 11. godziny otwarcia w tygodniu, 12. język księgozbioru, 13. liczba tomów, 14. czytelnicy, 15. wypożyczenia i 16. wydatki za okres od 1.I. — 31.XII. 1929. ¶ Szczegółowa recenzja o wydawnictwie „Biblioteki Oświatowe» ukaże się w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

CENTRALNA POWIATOWA BIBLIOTEKA SEJMIKU WARSZAWSKIEGO IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO. **¶** Biblioteka wznowiła swoją działalność dn. 14 lutego 1932 roku i prowadzona jest przez Towarzystwo Oświaty Dorosłych pow. Warszawskiego, któremu Sejmik przekazuje preliminowane na ten cel sumy. Towarzystwo rozwinęło bardzo znacznie pracę Biblioteki, starając się jednocześnie o jej pogłębienie i ścisłe związanie z całokształtem poczynań oświatowych na terenie powiatu. Obecnie biblioteka jest jedną z największych w Polsce instytucyj tego typu. **¶** Organizacja biblioteki jest następująca: biblioteka obsługuje 52 punkty biblioteczne z których 26 są to świetlice towarzystwa na terenie wsi i miasteczek, 10 punktów są to różne koła młodzieży, 4 — koła związku strzeleckiego, 2 — koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, 1 — straż ogniowa. Wysyłane komplety książek dobierane są każdorazowo stosownie do zapotrzebowania wyrażonego przez świetlicę oraz zależnie od jej planu pracy i potrzeb czytelników. Jest to niewątpliwie forma pracy najbardziej racjonalna, gdyż biblioteczki z ustalonym na kilka lat składem książek nie mogą być tak dobrze przystosowane do potrzeb tych placówek. Wysyłanie stałych kompletów książek jest formą pracy sztywną i nie może być stosowane w rozwiniętej pracy oświatowej, gdzie już istnieje świadomość swych potrzeb wśród czytelników oraz ustalony plan pracy samokształceniowej. **¶** Jednakże każdorazowe dobieranie kompletów książek do wysłania na teren wymaga o wiele więcej pracy, większych kwalifikacyj pracowników oraz znacznie większego zasobu książek niż operowanie kompletami książek o stałym składzie, które raz opracowane, wymagają tylko co jakiś czas niewielkich poprawek czy uzupełnień. Dlatego też istniejące obecnie powiatowe centrale biblioteczne ograniczają się do wysyłania bibliotek ruchomych o stałym składzie książek, co pozwala im na dorywcze zatrudnienie pracownika i mniejszy zasób książek. Biblioteka pow. Warszawskiego jest zatem jedną z niewielu zorganizowaną na wyższym poziomie. **¶** Biblioteka posiada 4490 tomów; w ciągu roku 1931/32 wysłała na teren 87 bibliotek ruchomych opracowanych i gotowych do wypożyczania. Biblioteki te składają się przeciętnie z 60-ciu tomów i pozostają na terenie od 3-ch do 6-ciu miesięcy. **¶** Dobieranie kompletów książek było dokonywane według zainteresowań i wyraźnych żądań czytelników oraz według »naprowadzań« kierownika świetlicy. »Naprowadzenie« związane bywa z działalnością świetlicy, a więc zależnie od urządzanych obchodów, świąt narodowych, obrzędów, pogadanek czy odczytów. Do świetlicy zatem idą takie książki, które się wiążą z jej pracą i omawianiami zagadnieniami. **¶** Świetliczanie — to przeważnie młodzież poszkolna, najczęściej po skończonej szkole powszechnej. Objęcie tej młodzieży przez świetlicę ma bardzo ważne znaczenie społeczne, gdyż młodzież ta nie ma dzisiaj możliwości wstąpienia do zawodu, często też nie może się kształcić wyżej w szkole średniej; jest więc tym elementem, którego brak zajęcia może wykołieć, a nawet zupełnie zwichnąć. **¶** Środowisko skąd rekrutują się świetliczanie jest różne — wiejskie, małomiasteczkowe, podmiejskie, fabryczne. Każde z tych środowisk ma nieco odmienne zainteresowania. Narazie biblioteka nie posiada dat statystycznych o czytelnictwie w bibliotekach ruchomych.

Dziś już jednak można zauważyć, iż wieś np. zdradza bardzo mało zainteresowań książką rolniczą czy ogrodniczą, natomiast stosunkowo większem powodzeniem cieszą się książki o hodowli, głównie weterynaryjne. Zauważono, iż wieś interesują przygody, podróże, opisy krajów, z techniki zaś książki o wynalazkach, z historii — głównie życiorysy. W środowisku małomiasteczkowem zaś daje się zauważyć znacznie mniejsze zainteresowanie wynalazkami, podczas gdy środowisko fabryczne i podmiejskie bardzo się niemi interesuje, zarówno jak i książkami o wszelkiego rodzaju ulepszeniach technicznych. W tem środowisku czytane są również dzieła o treści społeczno-gospodarczej. W niektórych świetlicach istnieją zainteresowania higieną i gospodarstwem domowem, pozatem zaś należy zanotować zainteresowanie książkami z zakresu sportu. ¶ Najwięcej jednak czytana jest beletrystyka. Czołowe miejsca pod względem poczytności zajmują autorzy polscy jak Rodziewiczówna, Prus, Kraszewski, Żeromski, Sienkiewicz, Reymont. Zjawiskiem niezmiernie ciekawem jest brak zainteresowania dziełami autorów obcych. Do wyjątków należą książki Curwooda, Coopera, Vernego i Londona, które są bardzo poczytne. ¶ Zadaniem dobrze prowadzonej świetlicy jest rozbudzenie nowych zainteresowań, rozszerzanie nie tylko zakresu wiadomości czytelnika, lecz również urabianie jego stosunku do życia i do zagadnień, które mu niesie życie codzienne. Kierownik świetlicy ma zatem bardzo odpowiedzialną i trudną pracę w zakresie czytelnictwa. Nie powinien on narzucać wyboru książek, lecz jedynie stopniowo i wytrwale pracować nad podniesieniem poziomu czytelnictwa w swej świetlicy. ¶ Rezultaty osiągnięte na terenie powiatu Warszawskiego wskazują wyraźnie na »potrzebę oparcia pracy świetlicowej na zasobnym księgozbiorze biblioteki powiatowej«. Świetlica jest tym terenem na którym głównie pracuje biblioteka, posiadając w ten sposób w swoich punktach bibliotecznych postawę czynną wobec czytelnika w odróżnieniu od bibliotek, które są całkowicie bierne i pracy wychowawczo-oświatowej dotychczas nie prowadzą. ¶ Z tych wszystkich względów należy stwierdzić, iż Biblioteka Centralna Sejmiku Warszawskiego przyjęła racjonalne metody pracy, słuszne zasady organizacyjne oraz powinna służyć za przykład innym bibliotekom powiatowym. ¶ Prace techniczne centrali są już na ukończeniu. W opracowaniu jest katalog działowy księgozbiorów centrali, który służy dla doboru kompletów książek oraz przy zakupie nowych książek. Ażeby nie przeciążać centrali pracami technicznymi, zrezygnowano z opracowania katalogu alfabetycznego, który posiada mniejsze znaczenie od działowego. ¶ Została zaprowadzona podwójna kontrola wypożyczeń książek na kartkach. Kartki książek znajdujące się wewnątrz książki wędrują na teren łącznie z wysyłanemi książkami i na nich prowadzi się kontrolę wypożyczeń indywidualnych czytelników. ¶ Natomiast druga kartka (innej barwy) pozostaje w bibliotece i służy do odnotowywania ogólnej liczby wypożyczeń w każdym punkcie bibliotecznym. W ten sposób unika się wysyłania tych samych książek na teren gdzie one już niedawno były oraz biblioteka orjentuje się w poczytności poszczególnych dzieł, mając materiał do badań czytelnictwa. Kartki kontroli wypożyczeń znajdujące się w centrali, ułożone są według wysyłanych kompletów. ¶ Centrala za-

opatrjuje każdą biblioteczkę ruchomą w spis książek (odpis pozostaje w centrali jako potwierdzenie odbioru książek), kartki kontroli wypożyczeń książek, zeszyt kontroli wypożyczeń czytelników oraz regulamin dla wypożyczającego kierownika świetlicy i odrębny dla czytelników. Dla świetlic regulamin dla czytelników powinien właściwie stanowić część regulaminu ogólnego świetlicy. ¶ Książki wypożycza się w punkcie bibliotecznym za opłatą 20 gr. miesięcznie; można wypożyczać beletrystykę na okres dwóch tygodni, książki popularno-naukowe na okres miesiąca. ¶ Statystyka działalności biblioteki nie jest jeszcze opracowana; nie opracowano dotychczas wzorów sprawozdań rocznych do których dostosować należy zbieranie danych statystycznych. W każdym razie należy stwierdzić, iż prace techniczne centrali zostały w ciągu dość krótkiego czasu posunięte poważnie naprzód.

J. F. S.

UNIwersYTETY WIEJSKIE I POWSZECHNE. Z WIEJSKIEGO UNIwersYTETU IM. WŁ. ORKANA Z. N. P. W SZYCACH. ¶ Dnia 20 marca 1933 roku rozpoczął się w Wiejskim Uniwersytecie w Szycach czteromiesięczny letni kurs żeński, który trwać będzie do 15 lipca b. r. Kurs ten przeznaczony jest dla wiejskiej młodzieży żeńskiej w wieku 16 lat i starszej, posiadającej wykształcenie przynajmniej w zakresie 4-ch oddziałów szkoły powszechnej. ¶ Program kursu w wykładach i zajęciach praktycznych obejmować będzie następujące sprawy: 1. obraz Polski współczesnej, 2. dzieje polityczne i społeczne Polski na tle dziejów powszechnych, 3. zapoznanie z najważniejszymi utworami piśmiennictwa polskiego, 4. historia wsi, 5. warunki naturalne życia wsi polskiej, 6. samorząd ziemski, 7. spółdzielczość, 8. życie społeczne na wsi, 9. kultura wsi, 10. stosunek wsi do miasta, 11. sprawy wychowawcze, 12. współpraca domu ze szkołą, 13. przysposobienie rolnicze kobiet, 14. roboty kobiece i gospodarstwo domowe, 15. higiena osobista i społeczna, 16. posługiwanie się mową polską w słowie i piśmie, 17. rachunki praktyczne, 18. śpiew, muzyka, teatr, wychowanie fizyczne, wycieczki, zwiedzania, obchody i uroczystości, życie towarzyskie, gry umysłowe i towarzyskie. ¶ Zajęcia codzienne odbywać się będą według następującego schematu: g. 6 do 7.45 higiena osobista, gospodarstwo domowe i praca fizyczna, 8—12.30 wykłady i praca w bibliotece, g. 14 do 15 gry sportowe i wychowanie fizyczne, g. 15 do 17 — zebrania dyskusyjne, g. 17 do zmroku — praca w polu i ogrodzie, g. 20.30 do 22 — zajęcia o charakterze świetlicowym. Niedziela i święta w godzinach przedpołudniowych zasadniczo są wolne od zajęć, w godzinach popołudniowych i wieczornych odbywają się obchody, uroczystości, oraz zebrania towarzyskie z udziałem okolicznej ludności, głównie ludzi z Szyc. Dla zrealizowania powyższego programu przewidziany jest stały personel pedagogiczny, składający się z trzech osób. Niezależnie od stałego personelu zapraszani są specjaliści z wykładami na określone tematy i do prowadzenia zajęć praktycznych. Dla wypełnienia całości zadań Uniwersytet Wiejski w Szycach rozporządza odpowiednimi urządzeniami, stanowiącymi całość prosto i praktycznie zorganizowanego ośrodka kultury wiejskiej w formie zagrody małorolnej.

☒ Składają się na to odpowiednie budynki i urządzenia internatowe, 5 mórg ziemi uprawnej wraz z półmorgowym ogrodem warzywnym, półmorgowym sadem owocowym i kwietnikami, biblioteką, liczącą zgórą 1.500 tomów, z kompletem przeszło 20 czasopism, prenumerowanych na stałe, odbornikiem radiowym, lampą projekcyjną, aparatem kinowym, niektórymi instrumentami muzycznymi, boiskiem sportowym z urządzeniami do gier i t. p. pomocami. ☒ Zajęcia praktyczne w polu i ogrodzie prowadzi gospodarz-ogrodnik, gospodarstwo domowe — gospodyni internatu przy pomocy doświadczonej kucharki. ☒ Nauka w Uniwersytecie jest bezpłatna. Całkowite utrzymanie w internacie dla bieżącego kursu żeńskiego wyniesie po 45 złotych miesięcznie, nadto słuchaczki wpłacają jednorazowo po 10 zł. do kasy koleżeńskej na wewnętrzne potrzeby swego samorządu i po 10 zł. na przejazdy kolejami podczas dalszych wycieczek. Dla tego-rocznego kursu żeńskiego przewidziane są następujące dalsze wycieczki: 1. w Pieniny, 2. do Brodów (w celu zwiedzenia fermy Z. N. P.), Kalwarji, Lanckorony, 3. Częstochowy i 4. Warszawy. ☒ Zgłoszenia na bieżący kurs żeński nadsyłać należy do Kierownictwa Wiejskiego Uniwersytetu im. Wł. Orkana w Szycach, poczta Modlnica k/Krakowa do dn. 10 marca b. r. Kandydatki przyjęte na kurs otrzymają indywidualne zawiadomienia wraz ze szczegółowymi informacjami co do podróży i wybrania się na kurs.

NIEDZIELNE UNIWERSYTETY LUDOWE W POLSCE. ☒ Instytut Oświaty Dorosłych podjął opracowanie zagadnienia Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego w Polsce. ☒ Dla tych celów zostanie przeprowadzona ankieta, której zadaniem jest sformułowanie istoty Wiejskiego Uniwersytetu Powszechnego (Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego), jego genezy, dróg rozwoju, doświadczeń programowych, metodycznych, organizacyjnych i wreszcie warunków, w jakich się ta praca odbywa. ☒ W tej chwili są podzielone zdania, co do wartości, znaczenia i możliwości N. U. L. w życiu kulturalnem wsi. ☒ Zadaniem ankiety będzie wykazanie na podstawie faktycznych materiałów, co zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, przedstawia sobą N. U. L. ☒ Dopiero po zebraniu i opracowaniu tych materiałów będzie można przystąpić do dalszych prac, zmierzających do uogólnienia oraz sformułowania celów i zadań, programów i metod pracy N. U. L. ☒ Ankieta ma objąć wszelkie typy niedzielnych uniwersytetów ludowych, rolniczych uniwersytetów niedzielnych i kursy o zbliżonym charakterze. ☒ Ankieta nie obejmie wiejskich uniwersytetów ludowych internatowych typu duńskiego, miejskich uniwersytetów powszechnych, kursów dokształcających o programie szkoły powszechnej. ☒ Wartość otrzymanego materiału ankietowego będzie tem większa, im pełniejsze będzie ujęcie, t. j. o ile możliwie wszystkie U. N. otrzymają i wypełnią ankietę. ☒ W tym celu zwracamy się z prośbą do wszystkich instytucyj państwowych, samorządowych, społecznych oraz działaczy społeczno-oświatowych, którzy biorą udział lub stykają się z pracami N. U. L. o podanie ich adresów do Instytutu Oświaty Dorosłych — Warszawa, ul. Nowogrodzka 21. ☒ Na zbieranie ankiety przeznaczony jest miesiąc marzec r. b., wobec czego sprawa adresów jest rzeczą pilną.

WCZASY NAUCZYCIELSKIE. ŚWIĄTECZNY KURS WYPOCZYNKOWY KULTURALNO-TOWARZYSKI W WARSZAWIE. ¶ Staniem Sekcji Wczasów Nauczycielskich Wydziału Społeczno-Oświatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego został zorganizowany w Warszawie świąteczny kurs wypoczynkowy kulturalno-towarzyski dla członków Związku i ich rodzin. ¶ Celem kursu było zapoznanie członków Związku z kulturą i współczesnem życiem stolicy, współżycie towarzyskie, zbliżenie nauczycielstwa różnych dzielnic, dobry kulturalny wypoczynek. ¶ Kurs był typu internatowego, przeznaczony dla nauczycielstwa płci obojga. Trwał od 24.XII. 1932 r. do 2.I. 1933 r. włącznie. Koszta pobytu na kursie wraz z mieszkaniem, całodziennem wyżywieniem, opłatą za kina, teatry, koncerty, zwiedzania i opłatą prelegentów wynosiły 50 zł. od osoby, t. j. 5 zł. dziennie. Kurs mieścił się w nowym, wygodnym i bardzo pięknym Domu Związkowym (Wybrzeże Kościuszkowskie 35), zajmował 5 sal na sypialnie, 2 sale na świetlice i dużą 200-osobową jadalnię, w której był zainstalowany przez firmę Siemens megafon. O kursie zawiadomiono członków Związku za pośrednictwem „Głosu Nauczycielskiego” i pism okręgowych. ¶ Uroczyste otwarcie kursu nastąpiło dnia 24.XII. o godzinie 10 rano przez wiceprezesa, posła Smulikowskiego. Wykład inauguracyjny na temat „Radość życia” wygłosił p. Juliusz Kaden-Bandrowski. Wieczorem odbyła się wspólna wieczerza wigilijna: opłatek, choinka, kolendy, zabawy. ¶ Program kursu obejmował: a. wycieczki po mieście, zwiedzanie zabytków sztuki i urządzeń technicznych, b. uczestnictwo w teatrach, kinach na wartościowych widowiskach, oraz na koncertach, c. zajęcia świetlicowe: gry, zabawy towarzyskie, wieczory taneczne, śpiew, muzyka, wieczory dyskusyjne, d. zajęcia indywidualne, e. pogadanki i odczyty na ciekawe i aktualne tematy, f. konferencje indywidualne, informacje i porady. ¶ Program został ułożony wspólnie ze słuchaczami. ¶ Zgłoszeń na kurs było 270. Przyjęto 130, zamiast 60, gdyż Sekcja Wczasów nie miała odwagi odmówić 210 osobom, a przyjąć tylko 60. Ogółem na kursie było: 79 kobiet i 51 mężczyzn. Reprezentowane były wszystkie województwa: zachodnie, wschodnie, południowe, centralne i Śląsk. Najwięcej było uczestników z Kresów Wschodnich. Wszyscy uczestnicy mieszkali w bursie związkowej, gdzie wspólnie się stołowano. Zespół słuchaczy był bardzo inteligentny, żywy, aktywny. Wytworzyła się atmosfera koleżeńska, pełna radości i wesela. Zajęcia świetlicowe, wspólny posiłek, wspólne wycieczki, muzyka, zabawy pogłębiły współżycie i zbliżyły nauczycielstwo do siebie tak, że wydać było jedną wielką rodzinę związkową. Wielką sensacją programową dla uczestników były wycieczki samolotami nad Warszawą, w których brało udział 100 osób. ¶ Przed zakończeniem kursu uczestnicy wypełnili bezimienną ankietę, na którą składały się następujące pytania: 1. zawód, 2. wiek, 3. płeć, 4. od kiedy należy do Związku, 5. mieszka na terenie województwa, 6. dlaczego się zapisał(a) na kurs, 7. moje wrażenia i uwagi o kursie: a. dodatnie, b. ujemne, 8. moje rady i wskazówki co do organizacji kursu, 9. jakie są według mnie najodpowiedniejsze formy spędzania feryj świątecznych i letnich przez nauczycielstwo. ¶ Według odpowiedzi na ankietę wszyscy uczestnicy wyjaśniają, że przybyli na kurs w celu po-

znania stolicy, zabytków sztuki, kultury, urządzeń technicznych, oraz, by uciec przed samotnem spędzaniem świąt, wziąć udział w życiu kulturalno-towarzyskiem, poznać Dom Związkowy, nauczycielstwo z różnych dzielnic, nabyć świeżych wrażeń, rozjaśnić monotonne, szare, smutne swoje życie i t. p. Wszyscy bez wyjątku wypowiadają się za tem, że kursy tego rodzaju są bardzo potrzebne, wiążą one członków z organizacją, uczą solidarności, pozwalają poznać siłę i potęgę organizacji, dają dużo korzyści duchowych. Większość osób domaga się by kursy tego typu były organizowane jednocześnie we wszystkich większych miastach: jak: Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków, Poznań, Katowice, co będzie jedyną okazją do poznania swego kraju i kulturalnego spędzenia swych czasów. Jako błędy na kursie podkreślono zbyt dużą liczbę uczestników i że sypialnie były zbyt przepełnione. Żądano, by na przyszłość kurs nie liczył więcej ponad 100 osób. O organizacji, sposobie prowadzenia, kierownictwie kursu i wyżywieniu wyrażono dodatnią opinię. Wszyscy odnieśli poważne korzyści duchowe i żądają organizowania podobnych kursów na przyszłość w zimie, zaś w lecie domagają się organizowania obozów wędrownych, kolonij letnich wypoczynkowych w miejscowościach lesistych, górskich i nad morzem. JAN BEDNARZ

KURS NARCIARSKI W ZAKOPANEM. **¶** Sekcja Wczasów Nauczycielskich Wydziału Społeczno-Oświatowego Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego zorganizowała w okresie feryj zimowych (świątecznych) kurs narciarski w Zakopanem dla początkujących. **¶** Kurs był typu internatowego, przeznaczony dla członków Związku i ich rodzin (koedukacyjny). **¶** Program kursu obejmował: jazdę na nartach, zapoznanie z turystyką zimową, oraz umożliwienie uczestnikom wzmocnienia nadwątłonych pracą sił. **¶** Zgłoszeń na kurs było 180. Miejsc 70. Przyjętych jednak 120, bo trudno było odmówić tylu osobom. Uczestniczyło 117. W tem ćwiczących 102 osoby, zaś 15 osób przyjechało ze względów rodzinnych na wypoczynek. **¶** Uczestnicy reprezentowali wszystkie województwa, mieszkali i stołowali się zbiorowo w Domu Zdrowia, w Domu Turystycznym („Mołodów”) Związku Nauczycielstwa Polskiego, oraz w prywatnych pensjonatach. **¶** Kurs pomimo bardzo trudnych warunków lokalowych cel swój osiągnął. Wszyscy uczestnicy opanowali technikę jazdy narciarskiej i otrzymali świadectwa ukończenia. **¶** Warunki śnieżne były dość możliwe, gdyż pod Reglami przez cały czas trwania kursu utrzymała się cienka powłoka śnieżna. **¶** Kurs był podzielony na 4 grupy ćwiczących. Instruktorami byli wybitni fachowcy z Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Kierownikiem kursu był kol. Zenon Sawicki z Warszawy. **¶** Koszty utrzymania: mieszkanie, światło, opał, życie, nauka jazdy i administracja wynosiły 5 zł. dziennie od osoby. Uczestnicy korzystali z ulgowych przejazdów kolejowych według taryfy wojskowej (zniżka 82% normalnego biletu). **¶** Pod koniec kursu uczestnicy wypełnili ankietę, w której wypowiedziano się dodatnio za organizowaniem wczasów nauczycielskich. W gorących słowach dziękowano inicjatorom kursu, oraz wyrażono uznanie i szacunek dla dzielnych instruktorów. Wszyscy bez wyjątku żądają organizowania takich kursów na przyszłość,

gdyż one umożliwiają tani pobyt w górach i wzmocnienie sił nauczycielskich. Żądano również, by na przyszłość jedynie Dom Zdrowia całkowicie oddać do dyspozycji kursu. ¶ Co do krytycznych uwag, rad i wskazówek, podkreślono, że zaduża liczba uczestników w stosunku do warunków lokalowych była przyczyną natłoku; jadano na dwie zmiany i nie można było rozwinąć życia towarzyskiego. Podniesiono szereg żądań pod adresem gospodarstwa internatowego. ¶ Z uwag dodatnich i ujemnych Sekcja Wczasów skorzysta i na przyszłość w Zakopanem miejsc na takich kursach będzie tylko 70—80.

ZIMOWY OBÓZ SPORTOWY W PIWNICZNEJ k/Krynicy. ¶ Staraniem Sekcji Wczasów Nauczycielskich Okręgu Warszawskiego został zorganizowany od dnia 22.XII. 1932 r. do 14.I. 1933 r. zimowy obóz sportowy w Piwnicznej. Kierownikiem obozu był kol. Piotr Wysocki, kierownikiem administracyjnym — Witold Konarski. Instruktorami byli: — Anna Zmijewska, Jan Lechowski i Stanisław Stankiewicz. ¶ Program prac obejmował: naukę jazdy na nartach, łyżwach, turystykę górską, pieszą i narciarską, oraz życie towarzyskie w świetlicy. ¶ Do najpiękniejszych momentów życia obozowego należały niewątpliwie wieczory świetlicowe, wśród których wyróżniły się: wieczór wigilijny, sylwestrowy oraz otwarcie kursu. ¶ Obok życia świetlicowego wysunęła się na czoło turystyka górską piesza z powodu złych warunków śnieżnych do nauki jazdy na nartach. Uczestnicy zwiedzili niemal cały Beskid Nowosądecki, robiąc wycieczki pod przewodnictwem kol. Kosteckiego do Łomnicy, Żegiestowa, na Wielki Rogacz i do Lubomli. Pod przewodnictwem zaś kol. Piotra Wysockiego szły wycieczki piesze do Krynicy przez Wielhormie, do Szczawnicy przez Obidze. Koroną turystyki tego obozu była wycieczka do Zakopanego, skąd szli narciarze na Halę Gąsienicową, do Pisanej i t. d. pod przewodnictwem kol. Konarskiego i L. Lechowskiego.

WCZASY LETNIE ROKU 1933 Z. N. P. ¶ Stosownie do regulaminu, zawiadamia się wszystkich członków, że podczas tegorocznych feryj letnich Sekcja Wczasów Nauczycielskich Wydziału Społeczno-Oświatowego Z. N. P. organizuje: 1. dwie miesięczne kolonie wypoczynkowe nad morzem pod nazwą: »Nauczycielski obóz morski w Hallerowie«. Uczestnicy będą mieszkali w dwóch willach, związkowej i donajętej, oraz chętni — pod namiotami. Opłata dzienna za mieszkanie, utrzymanie, administrację, opłata instruktorów, prelegentów, kierownika — wyniesie 5 zł. dziennie od osoby. Miejsc jednorazowo na kolonji będzie 100. Kolonja przeznaczona dla członków Związku i ich rodzin płci obojga. Uczestnicy będą korzystali ze zniżki kolejowej według taryfy wojskowej 82% normalnego biletu; 2. dwie miesięczne kolonie letnie w górach p. n.: »Nauczycielski obóz górski w Zakopanem«. Kolonja będzie się mieściła w dawnym Domu Zdrowia, który obecnie jest już zamieniony na pensjonat i podczas feryj oddany tylko do dyspozycji Sekcji Wczasów Nauczycielskich. Miejsc w Zakopanem jednorazowo przewiduje się 70. Koszta pobytu wraz z mieszkaniem, utrzymaniem, opłatą za administrację, kierownictwo, instruktorów, prele-

gentów — wyniosą 5 zł. dziennie od osoby. Przewiduje się większe zniżki kolejowe. Nadto odbędą się: 3. dwa dwutygodniowe kursy wypoczynkowo-sportowe w Warszawie z nauką pływania, wioślarstwem, plażą i t. p. Uczestnicy będą mieszkali zbiorowo w Domu Związkowym tuż nad samą Wisłą niedaleko przystani. Opłata, jak wyżej, ze wszystkim 5 zł. dziennie. Miejsc jednorazowo 100. Kurs typu internatowego dla płci obojga. 4. Jedna pięcioletniowa kolonja letnia w majątku Brody. Okolica piękna, górską, komunikacja dogodna, ładny park, staw, blisko lasy. Opłata dzienna: mieszkanie, utrzymanie, administracja, kierownictwo, prelegenci — 4 zł. 50 gr. od osoby. Jednorazowa liczba uczestników — 50. 5. Jeden dwutygodniowy obóz wędrowny po Tatrach. Wycieczki, noclegi i utrzymanie w schroniskach, przewodnictwo fachowe — 7 zł. dziennie od osoby. Liczba uczestników ograniczona tylko do 30. 6. Dwie miesięczne kolonje letnie 20—30-osobowe w Czorsztynie. Okolice malownicze, zdrowe. Koszta pobytu wraz z mieszkaniem, opłatą kierownictwa, administracji — 4 zł. 50 gr. dziennie od osoby. 7. Dwa wędrowne zespoły rowerzystów (płci obojga), wyruszających w formie wypoczynkowej bez pośpiechu na zwiedzanie najpiękniejszych zakątków Polski. Trasę i miejsca postoju wyznaczymy wspólnie ze zgłaszającymi, którzy już obecnie mogą przysyłać własne projekty pod adresem Sekcji Wczasów. Koszta wycieczki będą niewielkie, około 4—5 zł. dziennie. 8. Sekcja Wczasów Nauczycielskich postanowiła już w tym roku nawiązać kontakt z zagranicą, narazie tylko z Francją i Czechami. Szczegółowe ogłoszenia wraz z podaniem cen o naszych ośrodkach wypoczynkowych podamy w czasopiśmie nauczycielskich czeskich i francuskich. Pragniemy podczas feryj letnich gościć u siebie narazie choć kilku cudzoziemców płci obojga (Zakopane, Brody, Warszawa, Hallerowo), którzy nawiązaliby z nami bliższy węzeł przyjaźni koleżeńskiej i międzypaństwowej. ¶ Koleżanki i Koledzy, reflektujący na wycieczki letnie do Czech i Francji, względnie którzy chętnie gościliby u siebie indywidualnie Kolegów i Koleżanki Czechów, Francuzów, proszeni są o jak najrychlejsze zgłoszenia wraz ze szczegółami własnych projektów i planów. ¶ Bliższe szczegóły co do programu i organizacji ośrodków wypoczynkowych zostaną podane w marcu. Zgłoszenia w tym roku będą przyjmowane od 15 marca do 15 maja. Koleżanki i Koledzy! Gromadźcie fundusze i podczas lata dla dobra własnego i Państwa wzmacniajcie swoje siły fizyczne i duchowe!

PRACA OŚWIATOWA POZASZKOLNA URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH. ARCHIWUM PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ zostało uruchomione w Pracowni Oświaty Dorosłych Ministerstwa W. R. i O. P. (Al. Szucha 25) w lutym 1933. ¶ Archiwum obejmuje materiały oświatowe zgrupowane w/g instytucji (społeczne, kulturalno-oświatowe, komunalne) działających pod postacią co najmniej jednej z ustalonych form pracy oświatowej i przeznaczone jest dla studujących zagadnienia związane z oświatą dorosłych. Wyodrębniony będzie dział pracy prowadzonej bezpośrednio przez Państwo. ¶ Obecnie archiwum posiada około 200 teczek poszczególnych instytucji i stanowi

poważny materiał źródłowy. ¶ Gromadzone są (w obrębie każdej instytucji) statuty, regulaminy, instrukcje organizacyjne, druki organizacyjne, wycinki z prasy, materiały rękopiśmienne, odpowiedzi na kwestionariusze i t. p. ¶ Materiały archiwalne dostępne tylko na miejscu w Pracowni Oświaty Dorosłych — do domu wypożyczane nie będą. Wstęp wolny.

GAZETA ŚCIENNA »NOWINY«. ¶ W połowie lutego b. r. zaczęła wychodzić w Warszawie gazeta ścienna »Nowiny«, przeznaczona dla najszerszych warstw ludności wsi i miasteczek. Gazeta ta, wydawana raz na tydzień, podaje wiadomości z kraju i zagranicy, omawia najważniejsze sprawy państwowe, gospodarcze i społeczne, prace Rządu i Sejmu, ustawy i rozporządzenia. Osobny dział poświęcony jest potrzebom rolnika i oświaty pozaszkolnej. ¶ Ażeby pismo to spełniło swój cel — t. j. było czytane przez wszystkich mieszkańców wsi i miasteczek, musi być nalepiane w miejscach widocznych (szkoły, place targowe, urzędy gminne) na tablicach odpowiedniej wielkości, daszkiem osłoniętych. ¶ Organizacja nasza, — doceniając w pełni znaczenie podobnego wydawnictwa, mogącego ułatwić pracę zawodową nauczycielstwa, podnieść jego autorytet i rolę w danym środowisku, — zgłosiła narówni z innymi najpoważniejszymi organizacjami społecznymi swój pełny udział w rozpowszechnianiu »Nowin«. Prosimy przeto usilnie wszystkich kolegów i koleżanki, pod adresem których nadsyłane będą »Nowiny«, aby dołożyli wszelkich starań i umożliwili »Nowinom« odegranie wśród ogółu ludności tej roli do jakiej są one powołane. ¶ Po otrzymaniu »Nowin« należy je natychmiast w najodpowiedniejszym miejscu nakleić i zachęcać ludność do czytania. Czyniąc to, każdy z nas spełni obowiązek obywatelski, przyczyni się do upaństwowienia szerokich rzesz ludności, do podniesienia poziomu wiedzy i kultury na wsi. ¶ Każdy więc egzemplarz tego pisma musi być nalepiony, aby go mogła odczytać jak największa liczba ludzi! Ani jeden nie może ulec zniszczeniu! ¶ Zdarzać się będzie, że w niektórych większych miejscowościach »Nowiny« będą wywieszane przez różne miejscowe organizacje społeczne. Tam też na was, koledzy, spadnie obowiązek nawiązania z organizacjami temi ścisłego kontaktu, wspólnego ustalenia i rozdzielenia miejsc do wywieszania »Nowin« i wywierania moralnego nacisku, aby przyjęty obowiązek rozpowszechniania »Nowin« przez wszystkich był skrupulatnie wykonywany. ¶ Wszelkie spostrzeżenia swoje co do poczytności »Nowin« oddziaływania ich na ludność i t. p. należy kierować wprost do redakcji »Nowin«. Redakcja: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 41. Administracja: Al. Szucha 14. ¶ Jednocześnie przypominamy, że w Nr. 1 »Polskiej Oświaty Pozaszkolnej« z r. 1929 (str. 19 — 24) zamieszczony został artykuł instrukcyjny kol. Aleksandra Patkowskiego: »o czytaniu gazet na wsi«.

KONFERENCJA W PIWNICZNEJ. ¶ W dniach od 29 grudnia 1932 do 4 stycznia 1933 odbyła się konferencja instruktorów oświaty pozaszkolnej i kandydatów z Kuratorjum O. S. Warszawskiego. Konferencji przewodniczyli z ramienia Kuratorjum p. Marja Moczydłowska-Niekraszowa i p. Józef Janiczek. Konferencja była poświęcona rozważaniom teoretycznym

pracy oświatowej, omówieniu dotychczasowych prac oraz ustaleniu wytycznych na okres najbliższy. ¶ Prelegentami na kursie byli p.p. Moszczeńska-Goszczyńska, Powiadowska-Heftmanowa i p. Markowski. Uczestników 39.

PRACE TOWARZYSTW OŚWIATOWYCH. INSTYTUT SPRAW SPOŁECZNYCH W WARSZAWIE. ¶ Instytut prowadzi badania naukowe, propagandowe i pedagogiczne dotyczące pracy, bezrobocia, emigracji i opieki społecznej. ¶ Instytut posiada bibliotekę, która służy przede wszystkim pracownikom naukowym Instytutu, dostępna jest jednak i dla innych osób, pracujących naukowo lub praktycznie w zakresie spraw społecznych. Na zapotrzebowanie czytelników prowincjonalnych, pozbawionych na miejscu możliwości korzystania z księgozbiorów naukowych w zakresie spraw społecznych, Instytut wypożycza książki drogą pocztową, na podstawie specjalnego regulaminu. ¶ Księgozbiór Instytutu kompletowany jest według następujących działów: 1. Nauki społeczne — dział ogólny. 2. Polityka społeczna i praca społeczna. 3. Zagadnienia gospodarcze. 4. Statystyka i demografia. 5. Rynek pracy, bezrobocie, emigracja. 6. Warunki pracy, bezpieczeństwo i higiena pracy, ochrona pracy. 7. Warunki życia pracowników. 8. Ubezpieczenia społeczne. 9. Opieka społeczna. ¶ W czytelni Instytutu znajdują się następujące wydawnictwa perjedyczne: »Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik«, »Chronik der Unfallverhütung«, »Internationale Rundschau der Arbeit«, »Inspektor Pracy«, »Le Service Social«, »Mitteilungen der Zentralsozialversicherungsanstalt«, »Praca i Opieka Społeczna«, »Przegląd Gospodarczy«, »Przegląd Ubezpieczeń Społecznych«, »Reichsarbeitsblatt«, »Robotniczy Przegląd Gospodarczy«, »Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny«, »Statystyka Pracy«, »Wiadomości Kas Chorych«, »Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego«, »Zeitschrift für Gewerbehygiene und Unfallverhütung«, »Zentralblatt für Jugendrecht und Jugendwohlfahrt«. ¶ Dla ułatwienia pracownikom społecznym poszukiwania literatury naukowej Instytut sporządził katalogi ewidencyjne ważniejszych naukowych bibliotek warszawskich w zakresie następujących zagadnień: 1. Bezpieczeństwo i higiena pracy. 2. Bezrobocie i pomoc bezrobotnym. 3. Ubezpieczenia społeczne. 4. Zagadnienia pracy kobiet i młodocianych.

KURSY PRZODOWNIKÓW PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO. ¶ Obecnie odbywają się na terenie całej Rzeczypospolitej kursy dla przodowników przysposobienia rolniczego w związku z tegoroczną akcją konkursową. Na kursach tych oprócz wykładów ściśle fachowych, przodownicy zaznajamiani są z formami pracy świetlicowej. Ostatnio kursy takie Warszawski W. T. O. i K. R. przeprowadziło w Płocku, Łowiczu i Grójcu.

DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI DOMÓW LUDOWYCH C. T. O. I K. R. ¶ Trudności gospodarcze w skutkach swoich dotknęły także i Domy Ludowe. Szczególniej w dość ciężkiem położeniu, pod względem materialnym, znalazły się domy ludowe, wzniesione przy pomocy pożyczek państwowych

lub prywatnych, pozatem niezorganizowane i nieposiadające uporządkowanej gospodarki wewnętrznej. ¶ W tych warunkach nastawienie Komisji Domów Ludowych siłą rzeczy skierowane zostało na udzielanie pomocy instrukcyjnej przy uporządkowywaniu gospodarki wewnętrznej oraz wyjednywaniu ulg w spłatach zaciągniętych pożyczek. ¶ W obecnej chwili Komisja Domów Ludowych podjęła pracę przygotowawczą nad zebraniem danych statystycznych ze stanu i prac Domów Ludowych. Prace w tym kierunku prowadzone są przy pomocy Głównego Urzędu Statystycznego i doprowadzone zostały do wydrukowania kwestionariusza, który niebawem rozesłany będzie zainteresowanym. Pozatem podjęta została praca nad opracowaniem przykładowych budynków domów ludowych, dostosowanych technicznie do budulca drzewnego. ¶ Nadal też prowadzona jest akcja ożywiania prac Domów Ludowych poprzez organizowanie w nich świetlic.

ZRZESZENIE BYŁYCH SŁUCHACZY STUDJUM PRACY SPOŁECZNO-OŚWIATOWEJ WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ W WARSZAWIE.

¶ Zrzeszenie przystępuje do zorganizowania i uruchomienia Sekcyj: oświaty pozaszkolnej, bibliotecznej i opieki społecznej, które mają pracować w następujących kierunkach: a. zbierać i systematyzować doświadczenia i spostrzeżenia, b. formułować wynikające stąd zagadnienia na konferencjach, zjazdach i t. p., c. przeprowadzać prace o charakterze doświadczalno-badawczym. ¶ Komisja Oświatowa ma się zająć w najbliższym czasie zagadnieniem koordynacji w pracy oświatowej zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. ¶ Komisja Opieki Społecznej przedstawia trzy grupy tematów; A. Tematy higieniczno-społeczne: 1. szkoły na powietrzu, 2. szkoły - sanatorium, 3. psychologia dziecka gruźliczego, 4. zorganizowanie oświatówki na terenie Sanatorium w Zakopanem. B. Sprawa zarobków dorywczych, czem są, jakie bywają, ile przynoszą. C. Zakłady zamknięte — jakie istnieją i jakich brak: 1. przyczyny niedorozwoju w zakładach zamkniętych, 2. przyczyny plynności elementu wychowawców.

Z ZAGRANICY. AMERYKA PÓŁNOCNA. STANY ZJEDNOCZONE. POMOC OŚWIATOWA DLA BEZROBOTNYCH W NEW YORKU.

¶ Nr. 1 »Journal of Adult Education (American)« przynosi wiadomość o przyznaniu Amerykańskiemu Stowarzyszeniu Kształcenia Dorosłych¹ (»American Association for Adult Education«) przez Carnegie Corporation 100.000 dolarów na przeprowadzenie programu pomocy oświatowej bezrobotnym. Celem głównym tej pomocy ma być zapobieganie rozkładowi moralnemu, jaki się zjawia na tle bezrobocia. Środki pozytywne mają być wypróbowane i stosowane po przeprowadzeniu badań jednostkowych i grupowych. Niezależnie od sumy wymienionej przyznano oddzielnie 88.000 dolarów na wypłacanie wynagrodzeń tym bezrobotnym,

1: Odpowiednik naszego Instytutu Oświaty Dorosłych.

którzy dadzą się użyć w akcji bezpośredniej wykonawczej. ¶ Z prac prowadzonych dotychczas przez komitet pomocy bezrobotnym w porozumieniu z departamentem oświaty wymienia należy szereg dziennych klas i kursów w dzielnicy handlowej New Yorku. Korzysta z nich około 10.000 osób. Wykładają nauczyciele, artyści, technicy, którzy sami są bezrobotni. ¶ Informacyj o tem, jakie istnieją na terenie New Yorku możliwości oświatowe, dostarcza świeżo utworzona Rada Oświaty Dorosłych miasta New Yorku.

AMERYKAŃSKIE STOWARZYSZENIE OŚWIATY DOROSŁYCH. ¶ W raporcie dyrektora M. A. Cartwrighta za okres 1931—32 znajdujemy szereg uwag ogólnych, dotyczących pracy oświatowej w dobie kryzysu. Więc: praca ogromnie się pogłębiła; Amerykanin, który w okresie »prosperity« nigdy nie myślał o czemś podobnem, zajął się badaniem zasad ekonomicznych, psychologicznych, historycznych i filozoficznych istniejącego dziś ustroju — z niebывałym sceptycyzmem. Próby walki oświatowców ze skutkami kryzysu, prowadzone tradycyjną amerykańską metodą »prób i błędów« nie dają narazie wobec ogromu klęski większych rezultatów, przypominają raczej strzały pociemku — skutek nie daje się sprawdzić. ¶ Możliwe, iż amerykańska oświata dorosłych więcej zacznie uwzględniać kwestje ogólne; dotychczas robiono jej zarzut, że zajmuje się tylko doskonalaniem zawodowem. Finansowo Stowarzyszenie, jak dotychczas, nie ucierpiało. Carnegie Corporation przydzieliło na wydatki ogólne Stowarzyszenia 150.000 dolarów na pięciolecie, rozpoczynające się od roku 1931. Na prace badawcze — jak zawsze — 100.000 dolarów. ¶ Dyrektor Stowarzyszenia spodziewa się iż kryzys ekonomiczny nie tylko w Ameryce, ale w całym świecie minie w r. 1932/3.

UNIWERSYTET W MINNESOCIE przeprowadza ciekawy eksperyment na uczestnikach urządzonych przez siebie powszechnych wykładów (»General Extension Division«). Mianowicie, do słuchaczy dorosłych, którzy wykazują wybitne zdolności i aktywność umysłową, nie znajdującą żadnego ujścia w ich zajęciu codziennem zawodowem, zwracają się z propozycją porady i pomocy, która pchnęłaby ich wyżej w karierze życiowej i uzdolniła do podjęcia prac o większej wartości społecznej. ¶ Eksperyment polega na tem, aby sobie odpowiedzieć na pytanie: czy ci zdolni pragną pomocy i jaką ta pomoc powinna być. ¶ Motyw humanitarny tego eksperymentu polega na umożliwieniu odpowiednim jednostkom głębszego i pełniejszego życia. ¶ Fakt nadprodukcji inteligencji zawodowej nie powstrzymuje eksperymentatorów. Uważają, że zdolny zawsze zwycięży przy współzawodnictwie. A społeczeństwo otrzyma siły zawodowe jakościowo lepsze.

NOWA METODA PROWADZENIA DYSKUSJI. ¶ Od kilku lat już rozpoczęto w Stanach Zjednoczonych A. P. stosowanie nowej techniki prowadzenia dyskusji na zebraniach publicznych. W Nr. 1 »Journal of Adult Education (Am.)« za styczeń r. b. znajdujemy artykuł M. A. Cartwrighta, dyrektora Amer. Stow. Kształc. Dorosłych, podający szereg szczegółów,

dotyczących tej nowej metody. Znana jest ona w Ameryce pod nazwą »panel«. Treść tej metody polega na grupowym zagajeniu dyskusji. Dotychczas t. zw. dyskusja i w Ameryce polega głównie na stawianiu po referacie głównym pytań i odpowiedzi na nie. Próby przezwyciężenia bierności audytorjum (mającej swoje źródło w długoletnim panowaniu w oświacie kleru, nie bardzo pozwalającego na debaty i wątpliwości) szły w Ameryce poprzez t. zw. »symposium«, kiedy temat główny traktowało w krótkich przemówieniach, zgóry przygotowanych, szereg mówców, po czym dopiero następował okres pytań i odpowiedzi (dyskusja). ¶ Drugą próbą była t. zw. »round-table discussion« (dyskusja przy okrągłym stole). Pomysł to był rzekomo sztuczny; dyskusja nie była ani »okólną«, ani spontaniczną. ¶ Ulepszeniem tej ostatniej metody jest właśnie »panel«. ¶ Przy tej metodzie odpowiedzialność za prowadzenie dyskusji leży na wyselekcjonowanej grupie uczestników zebrania, od 6—12 osób, z przewodnikiem lub przewodniczącym na czele. ¶ Na początku zebrania grupa zagajająca wraz z przewodniczącymi zajmuje miejsce przy osobnych stołach, tworząc coś w rodzaju naszego prezydium. Zagaja zebranie przewodniczący (5—15 minut). Całość zebrania trwa od 90 do 150 minut. Po zagajeniu przez przewodniczącego połowę pozostałego czasu poświęca się na roztrząsanie przedmiotu w obrębie prezydium (»panel«) — bez przygotowanych zgóry przemówień. Ogólne zebranie przysłuchuje się tej dyskusji i po jej wyczerpaniu zgłasza swój udział. Rezultaty mają być doskonałe. Sala zostaje zainspirowana i dyskusja toczy się zwykle b. żywo. ¶ Pomysł należy do p. Harry A. Overstreet z New Jorku. Nową technikę stosowano w r. 1932 na dorocznym zebraniu Amer. Stow. Oświaty Dorosłych w Buffalo. ¶ Protokoły kilku posiedzeń prowadzonych nową metodą znajdują się w roczniku 1932 »Journal of Adult Education (Am.)« na str. 240—284.

ANGLJA. STOWARZYSZENIE SETTLEMENTÓW OŚWIATOWYCH W LONDYNIE. ¶ W Nr. 29 organu »The Common Room« (»Świetlica«) z listopada 1932 podaje szczegóły dotyczące działalności w r. 1931—32. Wykaz podaje: 6 uniwersytetów ludowych typu internatowego (Residential Colleges), 17 domów oświatowych (Educational Settlements) i 7 »ośrodków« (Centres in Association). W lokalach wymienionych prowadzono pomiędzy innymi 378 zespołów nauki systematycznej, w czym około połowy stanowiły klasy tutorjalne. Słuchaczy — ponad 8.000. Koszty prowadzenia prac we wszystkich ośrodkach wyniosły około 7.000 funtów. Ministerstwo oświaty wpłaciło 600 funtów tytułem zapomóg dla klas tutorjalnych. resztę pokryto z ofiarności publicznej lub z fundacyj.

CHINY. OŚWIATA DOROSŁYCH W CHINACH. ¶ Ruch oświaty dorosłych znany jest w Chinach pod nazwą »oświaty mas«. Istnieje specjalne stowarzyszenie, zwane po angielsku »Mass Education Association«, które w okresie od 1925 r. weszło w stadjum prac systematycznych pod hasłem »przebudzenia ludu«. Od roku 1929 rząd chiński przeznacza od 10—20% swego budżetu oświatowego na »oświatę społeczną»: walkę z analfabe-

tyzmem, higienę społeczną, wychowanie obywatelskie, samowystarczalność gospodarczą, gospodarstwo domowe, organizację czasów. ¶ Wielki nacisk kładzie się na przygotowanie kadry pracowników oświatowych i rzucenie ich przede wszystkim na wieś, gdzie mieszka 80% ludności chińskiej.

NOWA ZELANDJA. KRYZYS OŚWIATY DOROSŁYCH W NOWEJ ZELANDJI. ¶ W Nr. 1 »The International Quarterly of Adult Education« znajdujemy deprymującą wiadomość, że rząd Nowej Zelandji wobec kryzysu ekonomicznego nie tylko, że całkowicie cofnął zapomogę dla Robotniczego Stowarzyszenia Oświatowego, stanowiącą 75% jego budżetu, ale w niemożliwy sposób poobcinał również kredyty na szkolnictwo normalnego typu. To, że oświata zawsze idzie pierwsza pod nóż, nie jest nowiną; mogło się więc było zdarzyć to i w kraju, który dotychczas uchodził za Arkadę ze względu na wysokość płac zarobkowych i rozwinięty system opieki społecznej i oświaty powszechnej. ¶ Ciekawe są dopiero motywy opinii społecznej, która łatwo się pogodziła z redukcjami. »Cóż nam z oświaty? Toć uczeni ekonomiści nie mają żadnej rady na kryzys«. W tej desperackiej eksklamacji mieści się cała głębia rozczarowania... Wszak; »wiedza — to potęga«... Autor wzmianki dopatruje się w tej motywacji tylko obskurantyzmu: widać, że dotychczas oświata nie zapuściła głębiej korzeni w tym kraju. Smutne to jednak signum!

BOX SCHEME jest to wynaleziony przez uniwersytet w Christchurch (Nowa Zelandja) nowy sposób nauczania na odległość dla zespołów wiejskich Robotniczego Stowarzyszenia Oświatowego. Sposób ten narodził się z kryzysu: koszt prowadzenia zespołu w odległej wsi przy użyciu żywych prelegentów wynosił około 500 dolarów rocznie; użycie skrzynki (box) zniża ten koszt do 25 dolarów. Dziś tą metodą posługuje się około 100 zespołów. ¶ Techniczna strona metody »skrzynkowej« wygląda jak następuje. Mocna drewniana skrzynia zakręcana na śruby (klucze giną!) mieści spis rzeczy zawartych, listę grup, które mają być obsługiwane wraz z datami, kiedy skrzynka ma być im doręczona i paczkę kart pocztowych. Przewodnik grupy wypełnia jedną z kart danymi, dotyczącymi daty zebrania grupy, liczby zebranych słuchaczy i t. d. Kartę tę odsyła do dyrektora studjów w Christchurch, umożliwiając mu w ten sposób ewidencję. Z materiału naukowego skrzynka zawiera 16 egz. odczytów lub pogadań na dany temat z dziedziny sztuk plastycznych, dramatu, muzyki lub literatury, odbitych na mimeografie. W razie potrzeby do tekstu dołącza się pomoce naukowe w postaci płyt gramofonowych, reprodukcji obrazów, odpowiedniej liczby egzemplarzy sztuk dramatycznych lub książek. ¶ Egzemplarze odczytu czy też pogadanki mogą być rozdane wcześniej, aby członkowie grupy mogli się zapoznać z treścią przed zebraniem. ¶ Na zebraniu, trwającym 2 do 3 godzin, całkowity materiał przerabia się pod kierunkiem przewodnika, każdy może brać udział w dyskusji, przeglądać załączniki i t. d. ¶ Po skończonem zebraniu materiał pakuje się z powrotem do skrzynki, zakręca śruby i odsyła dalej. Po dwóch lub trzech dniach grupa otrzymuje

nową skrzynkę i znów przerabia jej zawartość. ¶ W chwili obecnej prócz oddzielnych odczytów opracowano już około 12 kursów różnych przedmiotów; każdy kurs jest obliczony na 24 tygodni trwania.

POLACY ZAGRANICĄ. STATUT SZKOLNICTWA POLSKIEGO W BRAZYLJI. ¶ Ostatni Sejmik Centralnego Związku Polaków w Brazylii, organizacji jednoczącej wszystkie polskie stowarzyszenia, czynne na terenie Brazylii, uchwalił »Statut prywatnego szkolnictwa polsko-brazylijskiego«, który, przez ustalenie obowiązujących dla prywatnej inicjatywy w dziedzinie oświatowej norm i zasad, usiłuje powiązać liczne lecz rozproszone wysiłki poszczególnych działaczy kulturalnych w konsekwentny, jednolity i zwarty system szkolno-oświatowy. Statut ten, powierzając opiekę i nadzór nad całokształtem polskiej akcji oświatowej w Brazylii — Wydziałowi Oświatowemu Centralnego Związku Polaków, ustanawia pierwszy bodaj poza granicami Polski Centralny Urząd Społeczny do spraw oświaty i kultury narodowej. Na wstępie — Statut formułuje cele szkolnictwa polsko-brazylijskiego, poczem ustala zasady organizacyjne, programowe i gospodarcze przedszkoli, szkół początkowych, kolegiów i kursów zawodowych; dalej — zawiera przepisy, tyżące się zapewnienia młodzieży, kształcącej się w brazylijskich szkołach średnich i wyższych, nauki języka, historii i literatury polskiej; następnie ustala wytyczne w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, normuje sprawy programów, podręczników i pomocy szkolnych; wreszcie obejmuje postanowienia związane z kształceniem, nominacjami, uposażeniem i kontrolą pracy nauczycieli. Organem urzędowym Wydziału Oświatowego zostanie prawdopodobnie miesięcznik »Nasza Szkoła«, wydawany przez Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół polskich w Brazylii, dotychczas jako organ nauczycielstwa i polskich towarzystw oświatowych.

KURSY NAUCZYCIELSKIE W KURYTYBIE. ¶ Zgodnie z planem do kształcania nauczycielstwa, przewidzianym w Statucie szkolnictwa polsko-brazylijskiego, odbyły się w czasie od 15 grudnia r. ub. do 13 stycznia r. b. w Kurytybie — Kursy Nauczycielskie: polonistyczny końcowy, matematyczno-przyrodniczy początkowy i metodyczno-pedagogiczny. Na kursach poza przedmiotami programowymi uwzględniono: śpiew, gimnastykę, pracę społeczną, pracę teatralną. Liczba uczestników wyniosła pięćdziesiąt parę osób. W czasie trwania kursów zostały zorganizowane: wystawa książki i prasy polskiej, przedstawienie teatralne, wycieczki krajoznawcze, wreszcie wieczór muzyki i pieśni polskiej w miejscowym radio.

ZJAZDY TOWARZYSTW OŚWIATOWYCH W BRAZYLJI. ¶ Większość polskich towarzystw kulturalno-oświatowych w Brazylii wyznacza terminy swych dorocznych walnych zebrań i zjazdów na styczeń, gdyż jest to ostatni miesiąc wielkich feryj letnich. W roku bieżącym odbyły się następujące zjazdy i walne zgromadzenia towarzystw: 1. Dnia 6 i 7 stycznia w Ponta Grossie — siódmy walny zjazd Związku towarzystw oświatowych »Kultura«, jednoczącego ugrupowania o charakterze radykalno-narodowym i antyklerykalnym (t. zw. »lewica«). 2. Dnia 8 stycznia w Kurytybie — dwuna-

sty walny zjazd Związku Towarzystw Oświatowych »Oświata«, grupującego zrzeszenia o charakterze zachowawczo-religijnym (t. zw. »prawica«). 3. Dnia 10 stycznia w Kurytybie — walne zebranie Związku Amatorów Sceny, najwybitniejszego zespołu teatralnego na terenie trzech południowych stanów Brazylii. 4. Dnia 11 i 12 stycznia w Kurytybie — walny zjazd Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazylii, którego porządek dzienny obejmował między innymi sprawy: »ognisk«, »Naszej Szkółki« (czasopisma dla dzieci i młodzieży polskiej w Brazylii, wydawanego przez Zrzeszenie), »Naszej Szkoły«, »Kasy Samopomocy Nauczycielskiej«, »Składnicy« (najpoważniejszej polskiej firmy nakładowo-księgarskiej w Brazylii, będącej własnością Zrzeszenia). 5. Dnia 15 stycznia w Kurytybie — walne zebranie towarzystwa im. T. Kościuszki »Łączność i Zgoda«. 6. Dnia 29 stycznia w Kurytybie — walne zgromadzenie Towarzystwa Szkoły Ludowej im. J. Piłsudskiego. 7. Dnia 21, 22, 23 stycznia w Marechal Mallet — trzeci walny zjazd Związku Stowarzyszeń Gimnastyczno-sportowych »Junak«.

KURS PRZODOWNIKÓW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. ⚡ Naczelna Rada Junacka zorganizowała w okresie od 27 grudnia r. ub. do 27 stycznia r. b. w Marechal Mallet (Parana) kurs przodowników wychowania fizycznego dla członków »Junaka« i stowarzyszeń o charakterze W. F., którzy ukończyli 18 lat i umieją poprawnie czytać i pisać po polsku. Program Kursu obejmował: wychowanie fizyczne, naukę o Polsce Współczesnej, ideologię Junacką, higienę domu i ciała, propagandowy kurs rolny, praktyczne wskazówki prowadzenia »książkowości« w okręgach i oddziałach, śpiew chóralski i organizację teatrów amatorskich. W czasie trwania kursu odbyły się wycieczki do lokalnych organizacji Junaka w Iraty i Rio Claro, nadto został zwołany trzeci walny Sejmik Junacki.

CZYTELNIA ZWIĄZKOWA W KURYTYBIE. ⚡ Wydziały Oświatowy i Prasowy Centralnego Związku Polaków w Brazylii, w porozumieniu z Związkiem Polskim w Kurytybie, uruchomiły w lokalu Związku publiczną czytelną polską, która została uroczyście otwarta dnia 3 listopada 1932 roku. Korzystać bezpłatnie z czytelnicy mogą członkowie wszystkich organizacji polskich, należących bezpośrednio lub pośrednio do Centralnego Związku Polaków. Co dwa tygodnie będą się odbywać w lokalu czytelnicy wieczory dyskusyjne na tematy aktualne, oraz głośne czytanie artykułów o ważnych zagadnieniach chwili bieżącej. W czytelnicy znajduje się »Kronika Czytelnicy«, do której może każdy czytelnik wpisywać życzenia lub zażalenia. W księdze tej mogą również czytelnicy prosić o informacje lub wyjaśnienia z zakresu interesujących ich zagadnień; odpowiedzi i wyjaśnienia udzielane będą podczas wieczorów dyskusyjnych. W dniu otwarcia czytelnicy liczba zgromadzonych tam dzienników i czasopism w języku polskim i portugalskim sięgała już stu.

WIECZÓR ŚPIEWU I MUZYKI POLSKIEJ W RADJO PARAŃSKIEM. ⚡ Staraniem Wydziału Oświatowego Centralnego Związku Polaków w Brazylii i Związku Towarzystw »Oświata«, zorganizowano dnia 9 stycznia b. r.

»Wieczór śpiewu i muzyki polskiej«, nadany z rozgłośni Radja Parańskiego, w Kurytybie. Na program wieczoru złożyły się występy: chóru nauczycielskiego, polskiego chóru kościelnego z Kurytyby, oraz chóru polskiego z Prudentopolis; śpiew solowy, gra na skrzypcach przy akompaniamencie fortepianu, wreszcie występy solowe pianistki.

TEATR POLSKI W KURYTYBIE. ¶ Jedynym teatrem w Kurytybie, dającym perjodyczne przedstawienia i posiadającym odpowiednie techniczne urządzenia, jest teatr polski, mieszczący się w gmachu Związku Polskiego i kierowany przez zawodowego artystę i reżysera p. Tadeusza Morozowicza. Dnia 14 stycznia b. r. została wystawiona w tym teatrze komedia Żeromskiego — »Uciekła mi przepióreczka....«. W przedstawieniu wzięli udział nauczyciele polskich szkół początkowych, uczestnicy kursów wakacyjnych.

ZYCIE SPOŁECZNO-OŚWIATOWE W STANIE RIO GRANDE DO SUL.

¶ Rada Naczelna Związku Zrzeszeń Polskich w stanie Rio Grande do Sul zwołała do Porto Alegre na 21, 22, 23 stycznia b. r. szósty Sejmik delegatów Związku Zrzeszeń. Najistotniejszymi punktami porządku obrad Sejmiku były sprawy oświatowe i społeczno-gospodarcze. ¶ W listopadzie roku ub. została uruchomiona »Centrala Teatralna« na stan Rio Grande do Sul. Zadaniem Centrali jest przede wszystkim stworzenie ogólnej biblioteki sztuk teatralnych i wypożyczalni kostiumów. Kurs teatralny zorganizowany w Porto Alegre wystawił sztukę Przybylskiego — »Wicek i Wacek«.

CZASOPISMA POLSKIE W BRAZYLJI.

¶ W Brazylii wychodzą obecnie następujące czasopisma polskie: 1. w Kurytybie: a. »Nasza Szkoła«, organ nauczycielstwa i towarzystw oświatowych polskich w Brazylii, wychodzi 10 razy do roku. Redaguje Komitet. Adres Redakcji: Parana, Curityba, Caixa postal 412; Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazylii. — b. »Nasza Szkółka«, miesięcznik dla dzieci i młodzieży polskiej w Brazylii. Redaguje B. Hesslowa. Wydawca: Zrzeszenie Nauczycielstwa. Adres ten sam co »Naszej Szkoły«. — c. »Sarmata«, miesięcznik, organ stowarzyszenia studentów »Sarmacja«. Redaktor — Leszek Roguski. Adres: Parana, Curityba, rua Dezembargador Motta Nr. 2187. — d. »Lud« — czasopismo o charakterze dziennika, wychodzi dwa razy tygodniowo. Redaktor — ksiądz Jan Pałka. Wydają — ks. ks. Misjonarze. Adres: Parana, Curityba, Avenida dr. Jaymee Reis nr. 583; caixa postal 155. — e. »Przyjaciół Ludu« — miesięcznik. Redakcja i adres, jak poprzednio. — f. »Gazeta Polska« — tygodnik o charakterze dziennika. Redaktor — p. Ołdakowski. Wydawca ks. Trzebiatowski. — g. »Polska Prawda w Brazylii« — tygodnik o charakterze dziennika. Redaktor i wydawca — Ignacy Sklarski. Adres: Parana, Curityba, Praca Carlos Gomes nr. 1; caixa postal — 204. — h. »Głos Parański«, tygodnik wychodzący od grudnia r. ub. w Kurytybie. 2. w P o r t o A l e g r e: a. »Polonia« — miesięcznik, organ Związku Zrzeszeń w stanie Rio Grande do Sul; b. »Matka Polka« — dodatek »wychowawczy« do Polonji; c. »Odrodzenie«, czasopismo ilustrowane. Poza

tem wychodzi w Rio de Janeiro w języku portugalskim miesięcznik „Brasil Polonia», organ towarzystwa polsko-brazylijskiego. Adres: Rio de Janeiro, rua Soares Cabral, Nr. 65.

Z. S. S. R. (ROSJA). NOWY KIERUNEK PRACY OŚWIATOWEJ. **✠** W związku z uchwałami XVII konferencji partyjnej Z. S. S. R. i znanym wystąpieniem komisarza Mołotowa, w kwietniu 1932 roku wygłosiła żona Lenina, N. K. Krupska, odczyt o nowych kierunkach politycznej pracy oświatowej. Druga »piatilietka«, według Mołotowa, ma doprowadzić do bezklasowego socjalistycznego społeczeństwa. W związku z tem, zdaniem N. K. Krupskiej, wielka rola przypada politycznej pracy oświatowej i to w kierunku kulturalno-obyczajowym. Dotychczasowy kierunek nadmiernie miał wybujać w jednostronnem nastawieniu gospodarczem, mimo, że marksizm-leninizm wskazywał na ścisłą łączność ekonomiki, polityki i kultury. Lenin stale podkreślał, że miasto obdarza wieś techniką, lecz nie kulturą — a w ostatnich swych wystąpieniach wskazywał na konieczność likwidacji przeciwieństw, jakie istnieją między kulturą miasta i wsi. Uprzemysławianie Z. S. S. R. miało sprawić, że ludność wiejska, napływająca do ośrodków miejskich, zaczęła obniżyć kulturę miejską. N. K. Krupska uważa, że praca oświatowa w Z. S. S. R. musi stać się obecnie rewolucją kulturalną. »Książka na wieś« jest przeto hasłem dnia w Z. S. S. R.

DOMY LUDOWE W Z. S. S. R. **✠** Domy ludowe w Z. S. S. R. (t. zw. »doma krest'janina«) prowadzone są przez miejscowe Komitety Wykonawcze: republikańskie, krajowe, okręgowe i regionalne oraz rady miejskie (»gorsowiety«). W r. 1931 wydane zostało rozporządzenie, zmieniające funkcje dotychczasowe domów ludowych na »ośrodki agitacji masowej pracy kulturalnej«. Praca kulturalna (polityczno-oświatowa) ma obejmować: 1. biblioteki i czytelnie cichego i głośnego czytania, a w związku z tem kioski sprzedaży książek, 2. biuro porad informacyjno-prawnych, 3. dział muzealno-wystawowy z szeregiem gabinetów lub »kącików« m. in. agrotechnicznych, wojskowych, sanitarno-oświatowych, krajoznawczych i t. d., 4. dział artystyczny w sali kino-teatralnej: przedstawienia, żywy dziennik; kółka teatralne, chóralne, muzyczne i t. p., 5. formy pracy masowej: pogadanki, odczyty, wieczory pytań i odpowiedzi, zbiorowe słuchanie radja, wycieczki i t. p., 6. propagandę poglądową w postaci informacyjnych tablic aktualnych wydarzeń, rywalizacji wysiłku społecznego (!), tablic czarnych i czerwonych, plakatów, wykresów, map, pytań i odpowiedzi, i 7. sprawozdawczość.

PRZEGŁĄD PISM

PRASA GOSPODARCZA. **¶** Kryzys ma jedną, jedyną dobrą stronę: oto wzmacnia zainteresowanie się opinii publicznej zjawiskami gospodarczymi, staje się dla społeczeństwa niejako powszechną szkołą ekonomii politycznej. Znajduje to swój wyraz zarówno we wzroście prasy gospodarczej, jak i ilości i jakości artykułów gospodarczych, które zamieszcza prasa codzienna. Obecnie już cały szereg dzienników prowadzi specjalny dział gospodarczy, jak np. »Ilustrowany Kurjer Codzienny«, »Gazeta Polska«, »Kurjer Warszawski«, »Kurjer Polski«, inne stale omawiają w specjalnych artykułach ważniejsze zagadnienia gospodarcze, jak »Robotnik«, »A. B. C.«, »Kurjer Poznański«. **¶** Pozatem rozrosło się znakomicie czasopiśmiennictwo, specjalnie poświęcone zagadnieniom gospodarczym i społecznym. Mamy szereg czasopism zajmujących się ogólnymi zagadnieniami gospodarczymi, jak również istnieją w każdej dziedzinie czy gałęzi nawet życia gospodarczego jedno lub kilka czasopism, omawiających zagadnienia odnoszących dziedzin czy gałęzi. **¶** Do pierwszej kategorii czasopism gospodarczych należą przede wszystkim: 1. »Polska Gospodarcza« — tygodnik wydawany przy poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Skarbu, Rolnictwa, Komunikacji, Poczty i Telegrafów. 2. »Przegląd Gospodarczy« — dwutygodnik, organ Centr. Związku Przemysłu Polskiego (Lewiatana). 3. »Gospodarka Narodowa« — niezależny dwutygodnik gospodarczy, grupujący młodych przedstawicieli myśli i działalności gospodarczej. 4. »Robotniczy Przegląd Gospodarczy« — miesięcznik, organ Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce. 5. »Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny« — kwartalnik redagowany przez profesorów, przeważnie Poznańskiego Uniwersytetu. 6. »Ekonomista« — kwartalnik redagowany przez prof. Lipińskiego. 7. Wydawnictwa Gł. Urzędu Statystycznego, z których co 10 dni ukazują się b. ważne »Wiadomości Statystyczne«, zawierające wszelkie ważniejsze dane o życiu gospodarczym Polski. 8. Wydawnictwa Instytutu Konjunktur, który obok kwartalnika, zawierającego prace ściśle naukowe, przeważnie z dziedziny zagadnienia konjunktury, wydaje miesięcznie tablice statystyczne, zawierające przeważnie wskaźnikowo podaną dynamikę życia gospodarczego. **¶** Poza temi ogólnymi czasopismami gospodarczymi, ogarniającymi wszystkie dziedziny życia gospodarczego, posiadamy cały szereg pism mniej lub więcej specjalnych, jak: »Gazeta Handlowa« — dziennik, »Tygodnik Handlowy«, organ Stowarzyszenia Kupców Polskich, »Gazeta Bankowa« — dwutygodnik, »Rolnik Ekonomista« — dwutygodnik, organ Związku Organizacji Rolniczych, »Tygodnik Rolniczy«, »Gazeta Rolnicza«, »Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze«, »Hutnik«, »Nafta«, »Czasopismo Skarbowe«, »Przegląd Ubezpieczeń Społecznych«, »Społem«, »Spółdzielczy Przegląd Naukowy«, »Drzewo«, oraz bardziej naukowe: »Rolnictwo« — miesięcznik wydawany przez Min. Rolnictwa i t. d. **¶** Oczywiście niemożliwym jest omawiać, a nawet choćby dawać tytuły ważniejszych artykułów, pojawiających się w tych czasopismach; będziemy przeto streszczali tylko niektóre artykuły zasadnicze i wskazywali, wymieniając

tytuł, na inne. ¶ 1. W 1-yim numerze »Rolnika Ekonomisty« znajdujemy ciekawy artykuł p. W. Ponikowskiego p. t. »Życie wytworów przemysłowych przez rolnictwo«. Zbadanie procentowego udziału w wydatkach ludności rolniczej ma donieść znaczenie dla oświecenia: 1. roli, jaką ludność rolnicza odgrywa w spożyciu i zużyciu wytworów przemysłowych na rynku wewnętrznym, 2. wpływu tak zw. »nożyc cen« produktów rolnych i przemysłowych a w szczególności kartelowych na rentowność gospodarstw wiejskich. Autor za podstawę przeliczeniową bierze wydatki gotówkowe rolnika zarówno jako producenta (t. j. wydatki właściciela warsztatu rolnego: na maszyny, narzędzia, nawozy sztuczne i t. d.), jak i jako konsumenta (t. j. wydatki dla zaspokojenia potrzeb osobistych: środki spożywcze, obuwie, odzież). Otóż okazuje się, że wydatki ludności rolniczej, gospodarującej na 5—10 hektarach, na zakup wytworów przemysłowych wynoszą 45,96% (w tem na artykuły monopolowe i kartelowe 10,6%) ogólnych wydatków gotówkowych, a w wydatkach rolnika i jego rodziny na artykuły spożywcze, odzież i inne potrzeby prywatne 31,72% (w tem na artykuły monopolowe i kartelowe 6,39%). Obliczenia te p. Ponikowskiego oparte są na danych za r. 1928/29. Obecnie oczywiście procenty te wobec powszechnej dążności na wsi do samowystarczalności spadły. W każdym razie uogólniając te dane dla całej naszej ludności rolniczej możemy powiedzieć, że blisko połowa dochodu pieniężnego wsi, występuje na rynku jako siła nabywczą dla artykułów przemysłowych. ¶ W 2-im numerze »Rolnika Ekonomisty« znajdujemy dane Ministerstwa Skarbu co do zwrotu cef przy wywozie; wyniosły one dla 1929/30 — 28,6 milj. zł., dla r. 1930/31 — 69,6 milj. zł., dla r. 1931/32 — 58,4 milj. zł. (w tem bekonny i szynki — 15,9 milj. zł., zboże 15,4, wyroby włókiennicze — 9,9 milj. zł. i t. d.). ¶ W pierwszym zeszycie tegorocznym »Polski Gospodarczej« zamieścił p. Adam Rose, dyrektor Departamentu Polityki Rolnej w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych »uwagi na marginesie kryzysu rolnego«. Autor zaznacza, że rolnictwo polskie weszło w okres kryzysu w wyjątkowo niekorzystnych warunkach, skutkiem dawniejszych zaniedbań (zbędny przywóz produktów rolnych, brak traktatowo zagwarantowanych możliwości wywozowych, oparcie się naszego przemysłu spożywczego o surowiec zagraniczny i t. d.), oraz skutkiem wielkiego zadłużenia inwestycyjnego, powstałego w związku z szybkim wzrostem zbytu, zwłaszcza produktów hodowlanych, w latach dobrej konjunktury. Doprowadziło to do pogłębienia u nas ogólno-światowego kryzysu rolnego, zagrożenia aparatu handlowego i kredytowego, obsługującego rolnictwo. Pierwszym naturalnym odruchem dla ratowania rolnictwa było zahamowanie dowozu zagranicznych artykułów rolniczych. Okazała się przytem słuszną teza o rolniczej samowystarczalności Polski. System zbożowych premij wywozowych, wprowadzony w 1929 r., utrudniając nadprodukcję w zakresie artykułów hodowlanych i podnosząc choć niedostatecznie ceny zbożowe — dał dobre wyniki. Jeżeli ceny rolnicze nie są opłacalne, to dlatego, że zdolność produkcyjna naszej ludności rolniczej przekracza znakomicie zdolność konsumcyjną naszej ludności miejskiej, stanowiącej zaledwie $\frac{1}{3}$ ogółu ludności Polski. Tylko uprzemysłowienie kraju może zapewnić zbyt na rynku wewnętrznym pro-

dukcji rolnej. Tymczasem przeto musimy zabiegać o wywóz, musimy dążyć do jego zróżniczkowania i odpowiedniej jego standaryzacji, t. j. do wywożenia towaru droższego, zwłaszcza wobec ograniczonych możliwości wywozowych. ¶ Trzeba się liczyć ze stabilizacją cen rolniczych na niższym znacznie poziomie, niż w latach 1927—1929. Należy przeto obniżyć wszystkie elementy kosztów produkcji, a więc: kosztu kredytu, ciężar podatków, ceny artykułów przemysłowych, używanych przez rolnika i t. d. Akcja ta, podjęta w roku ubiegłym, winna być skończona w roku bieżącym pod groźbą wzrostu już istniejącego procesu ekstensyfikacji gospodarki rolnej, który doprowadzić może do trwałego zaniku konsumpcji artykułów przemysłowych u ludności rolniczej i do wzrostu bezrobocia ludzi i kapitału. W dobie obecnej polityka rolna musi: 1. ułatwić rolnikom utrzymanie na odpowiednim poziomie siły produkcyjnej ich warsztatów i 2. wytworzyć podwaliny dla przyszłego rozwoju rolnictwa, t. j. przygotować program rolniczy oraz odpowiedni aparat organizacyjny. ¶ W numerze 2-im »Polski Gospodarczej« zamieszczony jest ciekawy artykuł Dr. Łychowskiego: »Polska na długiej fali kryzysu«, poświęcony międzynarodowej konferencji gospodarczej, która ma się odbyć w Londynie i sytuacji Polski w wypadku pozytywnego wyniku tej konferencji, t. j. podjęcia wspólnymi siłami akcji podniesienia cen surowców. Akcja taka zdaniem autora od razu wyszłaby na naszą korzyść. ¶ W tymże numerze znajdujemy artykuł K. Sokołowskiego, omawiający »ewolucję struktury danin publicznych« w Polsce i innych krajach. ¶ W Nr. 3-im tegoż czasopisma p. Szyszkowski zamieszcza artykuł o zużytkowaniu krajowych surowców rolniczych (wełna, len, konopie, skóry, tytoń, surowce tłuszczowe i oleiste i t. d.) dla przemysłu; jest ono niedostateczne — możnaby je podnieść a tem samem zwiększyć dochód rolnictwa i zmniejszyć import. Dla rozpatrzenia tej sprawy została ostatnio wyłoniona specjalna komisja. ¶ W Nr. 4-ym »Polski Gospodarczej« Dr. Łychowski omawia ogłoszony świeżo program międzynarodowej gospodarczej konferencji światowej, która ma się odbyć w Londynie. Komitet przygotowawczy wysuwa jako naczelne zagadnienia dla konferencji sprawę »odbudowy waluty złotej« (jak wiadomo standard złoty opuściło blisko 30 państw z Anglią na szele, co w stosunku do innych państw wytworzyło dla nich pewną premję eksportową a zarazem ochronę importową), dalej zarządzenia dla przywrócenia równowagi pomiędzy cenami a kosztami produkcji wreszcie kwestję długów międzynarodowych krótko i długoterminowych, ograniczeń dewizowych i ruchu kapitałów. Z zagadnień gospodarczych zdaniem komitetu przygotowawczego winny być rozważone trzy grupy zagadnień: 1. ograniczenia handlu międzynarodowego, 2. polityka celna i traktatowa, 3. organizacja produkcji i wymiany (komitet wypowiada się za porozumieniami między producentami narodowymi i międzynarodowymi). ¶ W następnym artykule p. Jastrzębowski omawia nasz bilans handlowy. Przyjmując import nasz w 1929 r. za = 100 wyniósł on w 1932 r. tylko — 27,7 a eksport = 100 w 1929 r. wynosił w 1932 r. — 38,5 (podczas gdy indeks dla eksportu światowego = 34). Jest to dowodem prężności naszego eksportu. ¶ 3. W pierwszych trzech zeszytach »Przeglądu Gospodarczego« znajdujemy artykuły poświęcone: zagadnieniu dłu-

gów między-sojuszniczych, rewizji traktatów handlowych, walce z kryzysem, 40-sto godzinnemu tygodniowi pracy, projektowi ustawy kartelowej, ustawodawstwu kryzysowemu i t. d. W każdym numerze »Przeglądu« jest wstępny artykuł redaktora, p. Edw. Rosego, poświęcony omówieniu sytuacji finansowo-gospodarczej kraju i zmianom w niej następującym. »Przegląd Gospodarczy« jest wyrazicielem opinii sfer gospodarczych. **§ 4.** W »Gospodarce Narodowej« wśród licznych interesujących artykułów znajduje się artykuł p. Łączkowskiego, poświęcony przyjętemu ostatnio przez konferencję rolną Kongresu Stanów Zjedn. planowi wyjścia z kryzysu rolnego tak zw. »Domestic Allotment Plan«. Jest to wyraźna próba planowej organizacji produkcji: statystycznie zostaje ustalone zapotrzebowanie krajowe na pszenicę, bawełnę, tytoń, wieprzowinę i na tej podstawie zostaje ustalona kwota produkcji. Poszczególne rolniki mogą (nie muszą) przystąpić do »kartelu rolników«; przystąpienie to zobowiązuje go do zachowania odpowiednich wyznaczonych według planu rozmiarów produkcji, a zarazem uprawnia do pobierania przy sprzedaży produktu premii w wysokości zbliżonej do wysokości cła przywozowego na dany produkt. Autor artykułu, podkreślając zresztą trudności w wykonaniu takiego planu, widzi, w razie jego przeprowadzenia, możliwość likwidacji kryzysu rolnego w świecie, ponieważ wzrost produkcji rolnej w Stanach Zjedn. głównie przyczynił się do wytworzenia tych olbrzymich zapasów zbożowych na rynku światowym, które do dziś dnia ciążyą na cenach, spychając je poniżej kosztów produkcji.

H. K.

REGIONALIZM I KRAJOZNAWSTWO W PRASIE. (Czasopisma Z. N. P., pedagogiczne i młodzieży w r. 1932 oraz prasa regionalno-krajoznawcza od 1.I.—15.II.1933). Prasa Z. N. P. w r. 1932 poświęciła zagadnieniom regionalno-krajoznawczym stosunkowo wiele uwagi. Przede wszystkim: Śląsk i Litwa Polska (Wileńszczyzna). Na Śląsku w »Ogni-skowcu« (Nr.: 1, 2 i 3) zamieścił kol. Marjan Wlekiński ze znawstwem rzeczy napisany artykuł p. t.: »Nasze zadania wobec regionalizmu śląskiego«. Autor wychodzi z założenia, że »szkoła chcąc budować mocne podstawy wychowania człowieka i obywatela, powinna zaczynać od przyrodzonych związków człowieka z ziemią w przeszłości i teraźniejszości«. Realizacja tej zasady na terenie Śląska wysuwa potrzeby następujące: 1. wzmożenie ruchu naukowego regionalnego, 2. ożywienie ruchu wydawniczego i popularyzującego, 3. umiejętna propaganda regionalnych wydawnictw i zbiorów. Kol. M. Wlekiński daje przegląd istniejących wydawnictw, dotyczących Śląska, zwraca uwagę na poważne nasze zaniedbania i konieczność »odkrycia Śląska poza kopalniami i fabrykami«. Odkrycie ziemi piastowskiej, zdaniem autora, iść winno drogą: 1. poznawania przeszłości śląskiej, 2. literatury regionalnej, 3. ludoznawstwa, 4. geografii i przyrody Śląska. Praca regionalna, jaką w wymienionych dziedzinach prowadzi: Śląskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, »Zaranie Śląskie«, dodatek do czasopisma »Katolik« p. t. »Ziemią Śląska«, Towarzystwo Ludoznawcze w Cieszynie, Oddział Śląski Towarz. Przyrodników im. Kopernika, Muzeum Śląskie, Śląskie Towarz. Literackie, Instytut Pedagogiczny w Katowicach,

nie mogą podolać konieczności wyrównania naszych zaniedbań wobec Śląska, odsłonięcia duszy śląskiej, wartości człowieka i ziemi, całego zespołu zagadnień pracy, stosunków społecznych i narodowościowych, których wszechstronne poznanie ujawni i umocni związki, łączące ziemię piastowską z Polską. W związku z powyższem kreśli kol. Marjan Wlekliński program pracy dla Śląskiej Okręgowej Sekcji Regionalistyczno-Krajoznawczej. Wyrazem powyższego programu stał się kwartalny dodatek do »Ogniskowca«, redagowany przez Komitet pod przewodnictwem kol. Franciszka Kołpanowicza: »Ziemia Piastowska«. Celem pisma jest »dążenie do poznania kraju i ludu śląskiego i do zadzierzgnięcia na podstawie wzajemnego poznania, tych serdecznych węzłów, które winny łączyć lud śląski z nauczycielstwem polskim«. Dotychczas ukazały się »Ziemi Piastowskiej« tylko dwa N-ry: 1 z 1 grudnia 1931, Nr. 2 z 1 lutego 1932. ¶ W związku ze Zjazdem Sekcji Regionalistycznej Wydziału Społeczno-Oświatowego Zarządu Głównego Z. N. P. w Katowicach w dn. 31.I. i 1.II.1932 ukazał się artykuł kol. Stanisława Błasińskiego w Nr. 3 »Ogniskowca« z 1 lutego 1932 p. t. »Z okazji zjazdu regionalistów w Katowicach«. Autor ustala słusznie pozycje konstruktywnego regionalizmu: kulturalnego, gospodarczego i politycznego. Zaleca na rubieżach zachodnich osobliwe uprawianie regionalizmu kulturalnego: »na Zachodzie winno się przedewszystkiem nawiązywać nici łączności duchowej, kulturalnej, regionów zachodnich z ogólnonarodową kulturą polską«. Kol. St. Błasiński uważa niesłusznie autonomję Śląska za przejaw regionalizmu politycznego. Autonomiczność, ze wszystkimi jej fatalnymi skutkami, nie pokrywa się z regionalizmem politycznym, który respektując odrębności, jest zawsze i przedewszystkiem ruchem, programem i teorią, wykazującą, że żadna odrębność nie może istnieć sama dla siebie, bez bliższego i dalszego związku z całością. Regionalizm taki czy inny będzie zawsze najzaciętszym przeciwnikiem wszelkiego separatyzmu, partykularyzmu i... autonomji. Dalej kol. St. Błasiński podnosi słusznie związek zagadnień regionalizmu gospodarczego Śląska z podziałem administracyjnym państwa, gdyż jest to znowu zagadnienie spójni odrębności wielkiego zagłębia węglowego z całością organizmu gospodarczego Polski. ¶ W Nr. 7—8 »Ogniskowca« z 15 kwietnia 1932 zostało zamieszczone sprawozdanie z obrad Zjazdu Sekcji Regionalistycznej Wydziału Społeczno-Oświatowego Zarządu Głównego Z. N. P. w Katowicach, w Nr. 10—11 z 21 maja 1932 krótkie sprawozdanie z działalności Śląskiej Sekcji Regionalistycznej. Od tego czasu przycichła praca kolegów śląskich, ani »Ziemia Piastowska«, ani »Młodzież Śląska« nie ukazały się niestety, choć tylko systematyczną i ciągłą pracą dojdziemy do siły i trwale umocnimy nasze pozycje. Wiernie trzyma straż »Zaranie Śląskie; o niem pomówimy w następnym zeszycie. ¶ Litwa Polska (Wileńszczyzna) w pracy członków Z. N. P. zaznaczyła swoje stanowisko w bardzo ciekawym artykule kol. J. Szkopa »o nowy program regionalizmu« w Nr. 7 i 8 Wileńskich »Spraw Nauczycielskich« z września i października 1932. Autor przedstawia dość żywe ścieranie się na terenie Wilna stanowiska »krajowców« z »importowanym regionalizmem«. Ostatnio w sukurs opozycji krajowców wileńskich przyszły »Piony«, organ t. zw. żegarystów utalentowanego, mło-

dego działacza i publicysty p. H. Dembińskiego oraz nowe pismo Klubu Włoczęgów Wileńskich »Włoczęga«. W swoim czasie (1929) redaktor »Polskiej Oświaty Pozaszkolnej« na łamach »Kurjera Wileńskiego« usiłował przekonać najbardziej konsekwentnego reprezentanta ideologii krajowej, redaktora »Przeglądu Wileńskiego«, że »krajowość« jest rodzimą postacią regionalizmu zachodnioeuropejskiego. Krajowców wileńskich od regionalistów innych stron Rzeczypospolitej może tylko poróżnić separatyzm lub partykularyzm. To też słusznie twierdzi kol. J. Szkop, że »regionalizm jako ruch społeczny i kulturalny bynajmniej się nie przeżył, lecz jedynie wymaga nowej podbudowy teoretycznej, nowego uzasadnienia, wreszcie nowej treści i licznych modyfikacji w zakresie form organizacyjnych, odpowiadających naszej zmienionej rzeczywistości społecznej«. Autor w sposób wybitnie przekonujący mówi o odrębności regionalizmu wileńsko-nowogródzkiego: »odmienność ta w sposób uzasadniony opiera się na przesłankach historycznych, narodowościowych i wyznaniowych, wreszcie na mocarstwowych aspiracjach samego Wilna, ostatniej promieniejącej placówki kultury polskiej, a tem samem i zachodniej, na północnym wschodzie, stolicy, która ongiś stanowiła centrum dla ludów od morza Bałtyckiego do Czarnego aż po daleki Psków i Nowogród, a dziś jest tylko jednym z miast wojewódzkich, skazanem wskutek odcięcia naturalnego dostępu do morza na gospodarczą wegetację i polityczny partykularz«. Autor zastanawia się nad kwestją narodowościową, pisze o »najliczniejszych i najmniej uświadomionych« Białorusinach, o »najbardziej kulturalnych i rosnących w liczbę« Polakach, o »najupartszych« Litwinach, »najwięcej mających złudzeń« Rosjanach, »inicjatywy« Żydach i o najłojalniejszych Tatarach. Może nieco za lekko potraktowane zostały sprawy wyznaniowe. Od tej charakterystyki przechodzi kol. J. Szkop do nakreślenia programu regionalizmu aktywnego i wysuwa konkluzje następujące: »uważamy, że kultura polska ma do spełnienia na wschodzie Europy określoną misję historyczną, i że regionalizm, będąc reakcją i obroną przeciw bezmyślnemu centralizmowi oraz standaryzacji kulturalnej, według jednego zniwelowanego typu w państwie, winien jednocześnie ułatwiać wzajemną osmozę kultur tutaj działających. I jeszcze jedno: o ile idea krajowa, uznająca, że wspólność terytorjalna jest bardziej zasadniczym momentem łączności od wspólności językowej i kulturalnej, jest w zasadzie programem politycznym, obliczonym na jakiś daleki i szczęśliwy moment w rozwoju stosunków międzynarodowych, to natomiast idea aktywna regionalizmu, winna się stać programem realnej pracy społecznej, obliczonym na dzień dzisiejszy, w tych granicach terytorjalnych na Wschodzie, które Rzeczpospolita posiada na podstawie traktatu ryskiego, a który niewątpliwie na długą metę rozstrzygnął przyszłość ziem, wchodzących ongiś w skład b. W. Ks. Litewskiego«. Wileńska Sekcja Regionalno-Krajoznawcza Z. N. P. (a może zrobimy odstępstwo w nazwie: Wileńska Sekcja Krajowo-Regionalna Z. N. P.) rzuca projekt przeorganizowania się czy też powołania do życia Instytutu (krajowych) Badań Regionalnych, zamierza podjąć konstruktywną pracę ideologiczną, prowadzić prace badawcze, »dotyczące warunków i form rozwojowych życia społecznego, gospodarczego, narodowościowego i kulturalno-oświatowego, ze szczegól-

nem uwzględnieniem życia wsi i przejawów jej kultury». To też należy życzyć najlepszego powodzenia tak rozumianej i podjętej pracy, realizowanej projektowanym na styczeń 1933 kursem regionalnym w Wilnie. Realizuje się on i w szeregu artykułów, zamieszczonych w »Sprawach Nauczycielskich«. W Nr. 6 z r. 1932 pisze asystentka Muzeum Etnograficznego U. S. B. p. Marja Znamierowska-Prüfferowa o »ochronie kultury ludowej«. Artykuł ten daje szereg praktycznych, naukowych wskazówek z zakresu ochrony zabytków kultury ludowej, ustala formy współpracy z Muzeum Etnograficznym U. S. B. w Wilnie, a pośrednio nakazuje nieco głębiej wnikać w jeden z ważnych, ale nie jedynych postulatów programowych regionalizmu, naiwnie sprowadzanego do »tkanin ludowych, gwary, pieśni i t. d.«. W artykule p. M. Prüfferowej należy sprostować, że książka o »muzeach regionalnych, ich celach i zadaniach«, wydana przez obecnie tak zwaną Sekcję Regionalistyczno-Krajoznawczą Wydziału Społ.-Ośw. Z. N. P. — jest pracą zbiorową, której redaktorem był p. Stanisław Małkowski. Przez tą samą sekcję w tej samej »Bibliotece Regionalnej« wydany został »Kalendarz obrzędowy ludu polskiego« prof. E. Frankowskiego, nie zaś w wydawnictwie »Wiedza o Polsce«, jak zostało podane. Dziwne, że koledzy wileńscy, czytający »Polską Oświatę Pozaszkolną«, tych rzeczy nie poprawili. W Nr. 1 »Spraw Nauczycielskich« ze stycznia 1933 asystentka Muzeum Archeologicznego U. S. B. p. dr. Helena Cehak, zamieściła artykuł p. t.: »chrońmy zabytki naszej przeszłości«, dając szereg cennych wskazówek z zakresu ochrony zabytków archeologicznych. W doniosłą sferę związku nauki ze szkołą wkracza kol. J. Milenkiewicz w artykule o »nauczaniu dziejów na tle regionalnem« w Nr. 2 i 3 »Spraw Nauczycielskich« z r. 1932. Artykuł podaje niezmiernie ciekawy program zastosowania historii regionalnej w oddziałach IV—VI szkoły powszechnej oraz przykład lekcji, przeprowadzonej przez autora w oddziale VI szkoły powszechnej w Drui. Materiału miejscowego do programu i lekcji dostarczyła wybitna praca kol. O. Hedemanna, kierownika szkoły powszechnej w Braślawiu: »Historja powiatu Braślawskiego« (Wilno. 1930). Nie dziw, że ujawniona klasyfikacja Inspektora Szkolnego p. Edwarda Szczerbickiego, kończy się uwagą: »gdyby zawsze tak uwzględniano regionalizm w nauczaniu historii, to nauka ta stanęłaby w krótkim czasie na bardzo wysokim poziomie w naszych szkołach«. Regionalizm tutaj wykazuje swą wysoką funkcję społeczną: nauka, szkoła, sejmik powiatowy, wydawca pracy kol. O. Hedemanna, głosy prasy wileńskiej — wszystko związało się we wzajemnem współdziałaniu, docierając do serc i umysłów urodzonego w wolności pokolenia Rzeczypospolitej. Szereg zastrzeżeń natomiast nasuwa artykuł kol. Mirosława Karawana o »muzeum szkolnem« w Nr. 8 z października 1932. W sferę regionalnej pracy pozaszkolnej wkracza artykuł kol. J. Szkopa: »z rozważań nad naszym regionalnym teatrem ludowym« w Nr. 1 »Spraw Nauczycielskich« ze stycznia 1932 roku. Z dużą zdaje się słuszością twierdzi autor, że: »dzisiejszy regionalizm wileńsko-nowogródzki zbyt jest otoczony gęstą chmurą sentymentalizmu literackiego i zabardzo pachnie naftaliną poglądów z pamiętników Korwin-Milewskiego, ażeby mógł się stać Źródłem Mocy«. W szerszą sferę regionalnych (!) zagadnień wkracza artykuł d-ra Adolfa Hirscha-

berga w Nr. 1 z r. 1933 p. t. »współpraca narodowości i nauczyciel«. Z poza czasopism Z. N. P. »Przegląd Wileński«, jako »pismo, poświęcone sprawom krajowym«, obok aktualnych zagadnień politycznych zamieszcza w Nr. 1 z 15.I. 1933 i Nr. 2 z 28.I.33 artykuły: Antoniego Nowiny: »Idea niepodległości w poezji białoruskiej«, P. A-s'a: »Próby nowych kierunków w powojennej literaturze litewskiej«. ¶ Wymienione zagadnienia w słabym stopniu ujawniają się w prasie Z. N. P. na terenie województw południowych. Noszą charakter zbyt domowy i zamknięty. Stanisławowski »Przegląd Nauczycielski« w Nr. 11 z czerwca 1932 roku zamieszcza artykuł »z dziedziny regionalizmu na naszym terenie«, wzywając do współpracy z miejscowym Oddziałem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. A w sąsiedztwie nie-
zbyt dalekiem 16.VI. 1928 powstało regionalne Towarzystwo »Bojkiwszczina« w Samborze, 31.I. 1931 drugie regionalne Towarzystwo »Jaworisszczina« w Jaworowie, 27.II. 1931 trzecie Towarzystwo »Łemkiwszczina« w Sannoku; każde z nich założyło muzeum regionalne, a bojkowskie w Samborze rozwija się wybitnie, posiada własny swój organ, bardzo wszechstronnie, gruntownie i ciekawie prowadzony: »Litopiś Bojkiwszczini«, ostatnio ogłasza konkurs na monografie wsi i miast na Bojkowszczyźnie. Zbyt mało się tem wszystkim interesuje nasza miejscowa prasa polska... Szerszy rozmach organizacyjny przybiera »Przegląd Nauczycielski«, przeniesiony od stycznia 1933 do Lwowa. W Nr. 1 ze stycznia 1933 »Przegląd Nauczycielski« zamieszcza odezwę Lwowskiej Okręgowej Komisji Społeczno-Oświatowej »do regionalistów«. Narazie program przewiduje prace badawcze i organizacyjne. Powołuje się na działalność regionalną Z. N. P. na terenie Świętokrzyszczyny i Wołynia. Dużo bardzo doniosłych przykładów dostarczają nasi regionaliści ze Śląska i Wilna. Regionalizm wymaga dużej przenikliwości, wszechstronnego znawstwa środowiska i szerokich horyzontów. Ruch regionalny w promieniach Lwowa podtrzymuje skromne, a sympatyczne regionalne czasopismo ilustrowane, wydawane w Turce nad Stryjem (ul. Legionów Nr. 99): »Wiadomości Turczańskie«. W Nr. pierwszym tegorocznym, a 13 kolejnym, z 31 stycznia 1933, zamieszcza ciekawy artykuł J. Gerlach o »wydawnictwach regionalnych prof. Przemysława Dąbrowskiego«. Na terenie Lwowa w r. ub. powstał nowy miesięcznik, poświęcony życiu, kulturze i sztuce: »Kultura Lwowa« (Lwów, pl. Halicki 17), który mógłby się stać ogniskiem miejscowego ruchu regionalnego. Nr. styczniowy z r. b. przynosi artykuły: d-ra Z. Zboruckiego: »z organizacji miejskiej Lwowa w powstaniu styczniowym«, Libicocco: »Szkice Lwowskie: 1. targ na Rynku Lwowskim, 2. Zaułek Ormiański we Lwowie«, prof. A. Markowskiego: »Cerkiew Wołoska, Zaułek Ormiański we Lwowie«, prof. T. Rybkowskiego: »targ na Rynku Lwowskim«, całość poprzedza wiersz H. Zbierzchowskiego »kocham Cię, Lwowie...«. ¶ Na Wołyniu wszechstronnie została zorganizowana praca badawcza przy Pracowni Regionalnej Okręgu Wołyńskiego Z. N. P. i wydawnictwie »Rocznika Wołyńskiego«. Na terenie współpraca ujawnia się przedewszystkiem we współdziałaniu bardzo wybitnem z redakcją »Słownika Geograficznego Państwa Polskiego«, którą prowadzi Polskie Towarzystwo Krajoznawcze oraz z Polską Akademią Umiejętności w monumentalnem dziele, jakim będzie »Polski

Słownik Biograficzny». Czasopisma swego Z. N. P. na Wołyniu nie posiada. Wychodził jakiś czas »Miesięcznik Pedagogiczno-Literacki Naucz. Szkół Powsz.« pod red. kol. E. Walewskiego. (Dubno, Szkoła powszechna męska). Udział nauczycielstwa zaznacza się bądź w części nieurzędowej »Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Łuckiego (d. Wołyńskiego)«, gdzie np. w Nr. 5/89 z maja 1932 zamieścił p. Franciszek Mączak, prof. Liceum Krzemienieckiego art.: »Koła Krajoznawcze w szkołach — jako czynnik wychowawczy«, bądź też na łamach nowego tygodnika społecznego, politycznego i gospodarczego »Wołyń« ((Łuck, ul. Piłsudskiego Nr. 14), gdzie w r. b. kol. Jakób Hoffman zamieścił recenzję książki Bolesława Podhorskiego »Osady wojskowe na terenie Szubkowa na Wołyniu oraz przyległe cywilne« (Warszawa, 1931), prostując szereg nieścisłości historycznych (»Wołyń« Nr. 2 z 8.I. 1933), nadto artykuł o »powstaniu 1863 i 1864 roku na Wołyniu« w Nr. 4 z 22.I. i Nr. 5 z 29.I. 1933 tegoż pisma. **Б** Biuletyn informacyjny i instrukcyjny Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Konarskiego Z. N. P. w Sandomierzu »Sandomierski Ruch Regionalny« rozwinął szerszą akcję w sprawie zwalczania »czerwonego reportażu sensacyj« przez dobrze postawioną prasę regionalną. W Nr. 1/2 ze stycznia i lutego 1932 w art. »nasze trzy grosze« pisze kol. Edward Szyłko: »sądzimy, że występując przeciwko czerwonemu reportażowi, należy wysunąć na czoło innego rodzaju sensacje, a więc: notowanie przejawów życia, wysiłków organizacji i instytucji kulturalno-oświatowych, społecznych, samorządowych i in. Chcemy widzieć w prasie lokalnej szlachetne współzawodnictwo jednostek i organizacji na polu pozytywnej pracy«. Nawiązując do przedmowy »Pamiętnika Świętokrzyskiego« Redakcja »Sandomierskiego Ruchu Regionalnego« w Nr. 3/4 za marzec-kwiecień 1932 nawołuje do zbliżenia ludzi nauki, zainteresowanych miejscowymi badaniami terenowymi, inteligencji miejscowej, pracującej lub chcącej pracować naukowo do nauczycielstwa i osób, skupionych przy Powszechnym Uniwersytecie Regionalnym im. St. Konarskiego Z. N. P. w Sandomierzu. »Wówczas — pisze Redakcja — i »Pamiętnik Świętokrzyski« stałby się księgą żywą, bo byłby bliski wszystkim i stanowiłby symbol zbiorowego wysiłku inteligencji aktywnie ustosunkowanej do pracy regionalistycznej«. W Nr. 7/8 z września-października 1932 tak określają regionaliści sandomierscy »nasze cele, nasze dążenia«: »praca nad rozwojem kulturalnym, społecznym i gospodarczym poszczególnych miejscowości i całego regionu; w szczególności zaś — uświadomienie społeczne, a tem samem państwowe, rozwój energii twórczej; organizacja badań naukowych i pracy społeczno-oświatowej, budzenie inicjatywy w kierunku podnoszenia poziomu gospodarczego, wykorzystywanie w tych rodzajach pracy bogactw kultury rodzimej«. Biuletyn rejestruje wszystkie prace regionalne na terenie, śledzi za związaną z terenem literaturą, prowadzi poradnię, propaguje ochronę przyrody, udziela pomocy przy wprowadzaniu czynnika regionalnego w nauczaniu historii w szkołach powszechnych, inicjuje akcję w sprawie ustalania najmniejszych regionów gospodarczo-społecznych w związku z artykułem wstępnym, zamieszczonym w Nr. 5-6 biuletynu z r. 1932: »w sprawie podziału administracyjnego Rzeczypospolitej«. Regionalizm sandomiersko - świętokrzyski

ma do spełnienia misję zgoła odrębną od śląskiego, wileńsko-nowogródzkiego, wołyńskiego, bojkowskiego i t. d. W sercu polszczyzny sprząc się musi z najwyższymi wartościami tradycji historycznej Polski, przodować w poczuciu łączności z europejskim ruchem regionalnym, wkraczać w sferę zagadnień, określających rolę regionalizmu w kulturze współczesnego Państwa Polskiego, być twórcą nowych metod i promieniować inicjatywą.

☞ Najbliższa sąsiadka Sandomierskiego — Lubelszczyzna na łamach »Ogólna Nauczycielskiego« ograniczyła się do zagadnień szczegółowych, jak »regionalizm w nauczaniu robót ręcznych i rysunków« kol. Henryka Zwolakiewicza w Nr. 5 z maja 1932, do ciekawych notatek etnograficzno-obyczajowych kol. Józefa Czechowicza: »Młynkowskie przyśpiewania« (Nr. 6 z czerwca 1932), »Lubelskie anegdoty« (Nr. 7 z września 1932) i do niezbyt systematycznie prowadzonych bibliograficznych zapisków regionalnych. Artykuł kol. Henryka Zwolakiewicza zasługuje na szerszą uwagę nie tylko regionalistów, prostuje bowiem wiele rzeczy fałszywie pojmowanych: »błędne ustosunkowanie się i interpretowanie istoty twórczości ludowej jest szkodliwe dla idei regionalizmu. Jakież zło wyrządza się przez rozpowszechnienie wyrobów huculskich na Kurpiach, a kurpiowskich w Lubelszczyźnie. Również z niezrozumienia sztuki ludowej wynikło przenoszenie motywów zdobniczych z jednego materiału na drugi, np. parzenie góralskie na pudełko lub portjery, albo szczegółów techniki kilimowej na haft. Spotykamy wypadki przenoszenia motywów wycinanek na rzeźbę, motywów z ceramiki na pisanek. Szczególnie w robotach kobiecych daje się zauważyć nadużywanie zdobnictwa, przez t. zw. pseudoludowość. Również fabryczne traktowanie gałęzi przemysłu ludowego zadaje cios sztuce ludowej, a tem samem i idei regionalizmu«. Żywiej praca regionalno-krajoznawcza nauczycielstwa lubelskiego ujawnia się w części nieurzędowej »Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego«, którą redaguje dr. Feliks Araszkiewicz, redaktor obecnie nieukazującego się czasopisma »Regjon Lubelski«, przewodniczącego Komisji Regionalistycznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie. »Dziennik Urzędowy Kuratorium O. S. Lubelskiego« zamieścił sprawozdanie z działalności wymienionej Komisji w Nr. 2 z lutego 1932, Nr. 6 z czerwca 1932 w całości poświęcił pracy krajoznawczej w szkole; piszą w Nr. 6: Józef Szenk: »O pracy w Kołach Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej«, Aleksander Kosiba: »O konieczności pracy krajoznawczej w szkole«, Henryk Zwolakiewicz: »Koło Krajoznawcze w szkole powszechnej«, podając ciekawe wiadomości o wydawanem piśmie ku przez działkę szkoły powszechnej Nr. 15 na Kośminku w Lublinie p. t.: »Nasze Echa« (od IX.1929—VI.1931, pięć numerów); pierwszy inicjator tej pracy, kierownik szkoły w Piaskach pod Lublinem, gdzie od r. 1922 wychodzi gazetka szkolna »Nasza Okolica«, Florentyn Kotliński, zamieścił art. p. t.: »jak prowadzę krajoznawstwo w szkole powszechnej«, dalej Jadwiga Lesserówna podaje »uwagi o koedukacji w Kołach Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej«, M. Szczesna Urszulanka kreśli sprawozdanie z działalności »Koła Krajoznawczego przy Gimnazjum S. S. Urszulanek w Lublinie«, dużo słusznych uwag zawiera artykuł Józefa Mikulskiego: »O potrzebie szerszego uwzględnienia znajomości najbliższej okolicy przy nauczaniu

geografii Polski», wiele interesujących obserwacji podaje dr. A. Chałubińska na temat »wycieczki szkolnej w świetle zainteresowań młodzieży«. Marszrutę regionalną opracował J. Mikulski i podał w Nr. 11 z listopada 1932 »Dziennika Urzędowego Kuratorium O. S. Lubelskiego« p. t. »wakacyjne wędrówki krajoznawcze dla młodzieży szkolnej po północnej części woj. Lubelskiego«. Centrala ruchu krajoznawczego młodzieży — Krakowskie — skupia pracę organizacyjną w Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Kraków, Oleandry 4) pod przewodnictwem prof. Leopolda Węgrzynowicza — od lat pięciu. Organem Komisji jest wydawany od lat 13, znany miesięcznik »Orli lot«. Nr. 5 z roku 1932¹ przynosi sprawozdanie z pięcioletniej pracy Komisji, która skupia 366 Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. Z inicjatywy Komisji powstało w r. 1931 Nauczycielskie Ognisko Krajoznawcze w Krakowie. Zadaniem Ogniska jest »skupianie nauczycielstwa przy pracy krajoznawczej, udzielanie porad, wskazówek metodycznych, organizowanie kursów, wycieczek, wogóle pomoc dla tych, którzy pracę szkolną chcą oprzeć o krajoznawstwo«. Do licznych kwestionariuszy, ogłoszonych przez »Orli lot«, będących niejako wytyczną programową pracy Kół Krajoznawczych przybyły dwa nowe, jeden w Nr. 9: »w sprawie ludowych narzędzi muzycznych«, opracowany przez Seminarjum Etnograficzne Uniwersytetu Jagiellońskiego, drugi w Nr. 10: »w sprawie baśni o mówiącej fujarce«. Etnografia jest głównym tematem artykułów, ogłoszonych w N-ach 4—10 z r. 1932 »Orlego lotu«, obok sprawozdań z wycieczek i rejestracji poczynąń organizacyjnych Kół Krajoznawczych i Komisji. Krakowskie Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkół Średnich wydają, odbijane czcionkami własnej drukarni: »Nowiny Krajoznawcze« (Kraków, ul. Straszewskiego 22, parter), młodzież zaś szkół powszechnych — ma swój organ krajoznawczy: »Naszą Radość«, nadto wydawany jest »Biuletyn Nauczycielskiego Ogniska Krajoznawczego«, ostatnio miesięcznik dla młodzieży »Dziś i jutro« (Kraków, ul. Starowiślna 11) wprowadza regionalne zagadnienia krajoznawcze w zakres oddziaływania wychowawczego na młodzież. Pozostającą w ścisłym związku t. zw. pedagogikę środowiska omawia w Nr. 1 i 4 »Ruchu Pedagogicznego« z r. 1932 kol. dr. Henryk Rowid w artykule »o środowisku wychowawczem«. Kol. dr. H. Rowid zastanawia się po kolei nad zagadnieniami następującymi: 1. pojęcie środowiska, 2. rodzaje i typy środowiska wychowawczego, 3. struktura i funkcje środowiska wychowawczego, 4. wpływ środowiska na rozwój fizyczny i duchowy dziecka. W Nr. 1 (styczeń, 1932) tegoż pisma p. dr. Stanisława Niemcówna pisze o »wżywaniu się w środowisko geograficzne jako czynnika wychowawczym« i dochodzi do konkluzji następujących: »na pierwszy plan zawsze wysuwać się będzie środowisko ojczyście, gdyż ono w psychice każdego człowieka najsilniejsze wywiera piętno. Dlatego też to środowisko ojczyście musi się dla nas stać miarą porównań i zrozumienia innych środowisk. Wzycie się w różnorodność środowisk kraju rodzinnego da pozytywne podstawy rzeczowego patriotyzmu, niekoniecznie zacieśnionego

1/ Por. »Polska Oświata Pozaszkolna« Nr. 2 z r. 1932, str. 176.

do ciasnych granic prowincyj czy ziem. Tylko znajomość nurtu życia i przemian, jakie zachodzą w najbliższym nam »milieu«, ułatwi nam zrozumienie zjawisk, zachodzących nieraz w daleko położonych obszarach». Echa teoretycznych rozważań znajdują wyraz we współpracy nauczycielstwa i młodzieży. Na łamach szkolnego czasopisma geograficznego »Młody Geograf« (Państwowe Gimnazjum w Jaśle) w Nr. 6 i 7 z r. 1932 piszą: M. Romański o »regionalizmie«, dr. T. Seweryn o »ideologii Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej«. ¶ Organ Związku Podhalan »Gazeta Podhalańska« zamieszcza w Nr. 7 z 12.II.1933 artykuł Jana Bielatowicza: »regionalizm podhalański ożywia kulturę«, w Nr. 3 z 15 stycznia, w Nr. 4 z 22 stycznia i 5 z 29 stycznia 1933, nawiązując do »Listów ze wsi« Wł. Orkana — redaktor dr. ks. Ciszek pisze na zawsze żywotny temat: »inteligencja a wieś«. W Nr. 4 i 5 upomina się Michał Balara »o gospodarcze podniesienie Spisza«. Historją regionalną zajmuje się Stanisław Klemensiewicz w Nr. 3 i 5, w artykule: »wójtowie i sołtysi na historycznym Podhalu«, w Nr. 4 omawia dr. Ludwik Wyrostek ostatnio wydaną przez Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem pracę prof. d-ra Władysława Semkowicza: »Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy. Cz. I. Dokumenty« (1932). W Nr. 6 z 5 lutego 1933 dr. St. Kipta omawia X rocznik (1932) organu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego »Wierchy«. Literaturę piękną w N-ach: 2, 3 i 4 »Gazety Podhalańskiej« reprezentuje nowela ze słowackiego Jana Bielatowicza »Nasz Jezusik«, w Nr. 5 zamieszcza gwarową gawędę szkolną Babiogórski: »zocy i zockowie orawscy«, w Nr. 7 z 12 lutego 1933 mamy drugą gawędę gwarową Ornego: »kie sewc z krawcem bałtyngówali«, w Nr. 6 z 5 lutego podany został fragment jasełek góralskich Eugenjusza Pawłowskiego »Gody Podhalańskie«. ¶ Obok Związku Podhalan drugą czynną organizację stanowi Zrzeszenie Regionalne Kaszubów, którego organem jest wydawany jeszcze przed wojną »Gryf« (Dr. Aleksander Majkowski, Kartuzy, willa Erem). Działalność jednej i drugiej organizacji, ideologia i t. d. zostały już monograficznie opracowane. W r. 1930 ukazała się broszura Antoniego Zachemskiego o »ruchu podhalańskim«, w r. zaś 1932 Instytut Bałtycki w Toruniu wydał pracę p. Bożenny Stelmachowskiej: »Stosunek Kaszub do Polski«. Naukową pracę regionalną na Pomorzu reprezentuje wspomniany Instytut Bałtycki. Ostatnio (1932), dyrektor Instytutu, p. Józef Borowik wydał p. t. »Pięć lat pracy Instytutu Bałtyckiego (1927—1932)« sprawozdanie, dające wzorowy przykład, jak Instytut Badań Regionalnych, który chciałoby powołać do życia Wilno, powinien być prowadzony. O bieżących pracach Instytutu informują wydawane stale »komunikaty«. Komunikaty działu informacji naukowej Instytutu Bałtyckiego w Toruniu z r. 1933 przyniosły (Nr. 56): »Z gdańsko-niemieckiej literatury pięknej; wojna z królem Stefanem Batorem jako symbol walki z Polską« d-ra Wł. Pniewskiego, oraz tegoż recenzję powieści F. Ant. Ossendowskiego »Pod polską banderą«; w Nr. 57: prof. inż. M. Rybczyńskiego »zagadnienie regulacji Wisły i żeglugi rzecznej«, w Nr. 58: dr. K. Jeżowej »odniemczanie zachodniej Polski po wojnie światowej«. Sprawom propagandy morza i zagadnieniom pomorskim służy, jak wiadomo, organ Ligi Morskiej Kolonjalnej, miesięcznik »Morze« (Warszawa, ul. Nowy Świat 35). ¶ Pomorskie zagadnienia naukowo-

literackie omawia od lat siedmiu »Mestwin«, dodatek »Słowa Pomorskiego«, propagandą zaś spraw pomorskich wśród młodzieży zajmuje się pisemko: »Od naszego morza«. Ostatnio na łamach »Dnia Pomorskiego« i »Dziennika Poznańskiego« toczy się dyskusja na temat istoty i zadań regionalizmu. W związku z nią zamieścił dr. Wł. Pniewski w Nr. 16 »Dziennika Poznańskiego« z 20 stycznia 1933 r. artykuł o »regionalizmie literackim na Kaszubach, dawniej i dziś«. Autor stwierdza, że kaszubska literatura piękna »nie dosięga szczytów wielkiej literatury ogólnopolskiej«, wnosi jednak nowy zapas energii i treści. Należałoby do wywodów dra Wł. Pniewskiego dodać, że regionalizm popularyzuje twórczość literacką, wprowadza nowych ludzi, odkrywa nowe środowiska, ujawnia i niewątpliwie ujawni niejednego talent, jak się to już stało z »Wyrąbanym chodnikiem« kol. Gustawa Morcinka. ¶ W Wielkopolsce regionalny ruch literacki usiłują skupić od r. 1931 »Wici Wielkopolskie«; Nr. 1 tegoroczny, a 16 kolejny, ze stycznia, zamieszcza początek artykułu Alfonsa Szyperskiego o »geografii talentów wielkopolskich«. Autor omawia czasy średniowieczne i wiek XVI. Geograficzne badania literackie mogą się u nas wykazać bardzo nikłymi pozycjami. We Francji tą sprawą osobiście się interesuje ruch regionalistyczny. Przywódca ruchu, P. Charles - Brun, wydał jeszcze w r. 1907 książeczkę »les Littératures provinciales«, pisał na ten temat bretoński literat, niedawno zmarły, Charles Le Goffic, a Niemcy, obok specjalnej, bardzo licznej literatury posiadają nawet mapy podręczne np. prof. K. Ludwiga: »Heimatskarte der deutschen Literatur« (G. Freytag & Brandt, Wien). »Wici Wielkopolskie« obok »Kurjera Poznańskiego« (w dziale literatury i sztuki) skrupulatnie rejestrują rosnącą szybko wielkopolską literaturę regionalną. Ósmy rok istnienia rozpoczęło końcowym (10) zeszytem serji IV ilustrowane pismo regionalne »Kronika Gostyńska« z 1 stycznia 1933 roku. Gostyńskie, cała t. zw. Biskupizna znajduje na łamach tego pisma bardzo wszechstronne odbicie. W ślady »Ziemi Gostyńskiej« poszło Leszno, które przed wojną uczynili Niemcy ważkim ośrodkiem pracy krajoznawczej na całe Poznańskie w czasopiśmie »Aus dem Posener Lande«. Obecnie, jako organ Oddziału Leszczyńskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wychodzi »Ziemia Leszczyńska« (księgarnia Stanisława Chmary w Lesznie). Dotychczas (1932) wydane zostały dwa zeszyty. ¶ Osobnem ośrodkiem regionalnem w Wielkopolsce są Pałuki, gdzie osobiście się krząta miejscowa młodzież akademicka. W sercu Pałuk, w Żninie, wychodzi dwutygodnik »Pałuczanie«, a jako dodatek do »Gazety Wągrowieckiej« dwutygodnik regionalny niezbyt fortunnie nazwany »Życiem naszej młodzieży akademickiej«. ¶ Na Kujawach przestało wychodzić wzorowe czasopismo regionalne »Życie Włocławka i okolicy«. Pozostał tylko trzeci rok wydawany dodatek oświatowo-społeczny »Dziennika Kujawskiego« w Inowrocławiu: »Piast«. W Nr. 1 z 1.I. 1933. zamieszcza miłe wspomnienie o swym profesorze, Janie Kasprowiczu, Jan Świerżowicz: »Ze wspomnień o Kasprowiczu«, ks. Antoni Fiutak w Nr. 1, 2 z 8.I., 3 z 15.I., 4 z 22.I., 5 z 29.I., 6 z 5.II. i 7 z 12.II. — drukuje szkic p. t.: »Z dziejów kolegiaty kruszwickiej«; w Nr. 4 Henryk Przybylski pisze o »wielkim Inowrocławianinie«, znakomitym histologu, prof. Henryku Hoyerze, w Nr. 6 i 7 zamieszcza Aleksy L. Lasiński artykuł o »Powstaniu

styczniowem na Kujawach». ♣ Na Mazowszu — na plan pierwszy wysuwa się Łowickie, gdzie rok drugi wychodzi interesująco i żywo prowadzony tygodnik regionalny »Życie Łowickie« (Łowicz, ul. Piłsudskiego Nr. 48 m. 2). W N-ach tegorocznych (1—7) drukuje się c. d. obszernego studjum dra Józefa Dutkiewicza p. t. »Dzieje dawnego seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu (1786—1845)«, w Nr. 3 z 20.I.33 zamieszcza T. I. Gumiński pouczające zestawienie »archiwaliów łowickich, wywiezionych do Warszawy w r. ub.«, cały zaś ten Nr. poświęcony jest powstaniu styczniowemu; piszą więc: J. D. o »powstaniu styczniowem w Łowickiem«, T. K. o »bitwie pod Bolimowem w 1863 r. w oświeceniu rosyjskiego generała«, T. I. Gumiński o »łowickich surogatach monety zdawkowej z czasów powstania styczniowego«. W Nr. 1 z 6.I. i 2 z 13.I.33 ogłoszony został artykuł o »adwencie i wigilii w Księstwie«, na podstawie materiałów, zebranych przez Kółko Krajoznawcze im. W. Pola Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu. Ciekawe spostrzeżenia zawiera artykuł inż. St. Kałużyńskiego w Nr. 5 z 3.II.33 o »przyczynach zaniku cech społecznych Łowiczan«. ♣ Niepełny ten przegląd ruchu regionalno-krajoznawczego wykazuje stosunkowo nieliczne luki, dokąd nie dotarła ideologia regionalna lub też nie wykazuje wyraźniejszej żywotności. Przedewszystkiem — Polesie. Od czasu przeniesienia się, a następnie śmierci ś. p. Wiktora Mondalskiego, wyjazdu na stałe z Polesia p. Romana Horoszkiewicza nikt nie podjął wysiłku, aby ożywić pracę regionalno-krajoznawczą. Podobnie na Podlasiu, gdzie co prawda niedawno zaczął wychodzić tygodnik regionalny woj. Białostockiego »Przegląd Kresowy«, a w Bielsku Podlaskim »Gazeta Bielska«. Z pośród organizacji regionalnych, na osobliwą uwagę zasługujących, zmarł dość dawno Związek Puszczański na Kurpiach wraz ze swym organem »Głosem Puszczańskim«. Pozostał natomiast i doskonale się rozwija ośrodek kultury regionalnej: Muzeum Kurpiowskie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Nowogrodzie nad Narwią, prowadzone przez p. Adama Chętnika. ♣ Ruch regionalistyczny wymaga stałego wysiłku pogłębiającego ideologiczną, kulturalną, naukową, społeczną i ogólnopanstwową jego funkcję. Muszą brać w tym udział ludzie przeróżnych zainteresowań, poglądów, z różnych środowisk terytorjalnych i społecznych, narodowościowych i wyznaniowych, wszystkie te bowiem czynniki wchodzi w orbitę nowego, coraz szerzej rozwijającego się prądu, zwanego z inicjatywy romańskiego zachodu—regionalizmem. Z naszych czasopism naukowych regionalizmowi poświęcają głębszą uwagę: »Przegląd Współczesny« (Kraków, ul. Sławkowska 32), »Kwartalnik Statystyczny« (Warszawa, Al. Jerozolimskie 32), »Wiadomości Geograficzne« (Kraków, ul. Grodzka 64), »Czasopismo Geograficzne« (Lwów, Kościuszki 9, III p.), »Ziemia« (Warszawa, Karowa 31) i poniekąd »Kwartalnik Historyczny« (Lwów, Uniwersytet, ul. Marszałkowska). W N-rze styczniowym »Przeglądu Współczesnego« z r. b. zamieszcza prof. dr. Jerzy Smoleński artykuł o »socjologii grup społeczno-geograficznych jako podstawie badań regionalistycznych«. Autor tego bardzo cennego szkicu stwierdza, że »badania regionalistyczne mają na celu nie tylko konstataowanie pewnych odrębnych cech, wyróżniających jedne terytoria od drugich, ale w dalszej konsekwencji torują drogę do oparcia na tych cechach pro-

gramu — współzycia — tych terytoriów i racjonalnej rozbudowy ich organicznej roli w obrębie całości wyższego rzędu, jaką jest państwo». W badaniach regionalistycznych trzeba mieć na uwadze, że »nie statyczne, lecz dynamiczne właściwości regionu decydujące są dla jego roli w terytorjalno-politycznym czy ekonomicznym zespole«. Ideologowie ruchu regionalistycznego zawsze podkreślali, że istota regionalizmu polega nie na wyodrębnianiu, ale przede wszystkim na uświadomieniu żywej indywidualności terytorjalno-ludzkiej w jej nieuniknionem związku z »zespołami społeczno-geograficznymi« wyższego rzędu. Prof. J. Smoleński pisze, że »analiza tej współzależności iść musi w kilku kierunkach: demograficznym, ekonomicznym, kulturalnym«. ¶ Nauka, sztuka, praca społeczna w ruchu regionalistycznym łączą się w nierozdzielłą całość, odsłaniają ukryte wartości człowieka i ziemi, spajają więź wzajemnych współzależności i budzą coraz nowe siły twórcze energii społecznej narodu i państwa. A. P.

BIBLIOGRAFJA RUCHU REGIONALISTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO (od 1.I. — 15.II.1933). ¶ Możliwie pełną bibliografię ruchu regionalistycznego za lata 1922 — 1932 poda drukująca się jod redakcją Aleksandra Patkowskiego książka o »ruchu regionalistycznym w Europie«. W związku z przeglądem prasy i literatury »Polska Oświata Pozaszkolna« rejestrować będzie artykuły, ukazujące się w czasopismach i publikacje książkowe, poczynając od 1 stycznia 1933. Bibliografja ta nie obejmie całości o ile nie przyjdą redakcji »Polskiej Oświaty Pozaszkolnej« z pomocą ogniwa organizacyjne Z. N. P., nadewszystko zaś czasopisma związkowe, rejestrując na łamach czasopism miejscowych pełną bibliografię swego regionu. ¶ B i r k e n m a j e r J ó z e f: O regionalizmie »Czartaka«. Feljeton dyskusyjny. Dziennik Poznański, Nr. 28 z 4.II.33. J e s i o n o w s k i A l f r e d: Rok orki na glebie regionalnej (»Wici« i ich pierwszy etap). Kurjer Poznański, Nr. 1 z 1.I.1933. — K a c z m a r e k Z d z i s ł a w d r.: Do źródeł regionalizmu. Dzień Pomorski z 1.I.33. — M o r c i n e k G u s t a w: Regionalizm śląski. Dziennik Poznański Nr. 7 z 10.I.33. — P n i e w s k i W ł. d r.: Regionalizm literacki na Kaszubach, dawniej i dziś. Dziennik Poznański, Nr. 16 z 20.XII.33. — Regionalizm. Nauczyciel Polski, Nr. 2 z 15.I.33. — Ruch regionalistyczny. S t. J. Jak w Chojnicach zarazę uwięziono. Kurjer Poznański, Nr. 9 z 6.I.33. — Ruch regionalistyczny. S t. J.: »Kaplica zamkowa w Cieszyńcu«. Kurjer Poznański, Nr. 39 z 25.I.33. — Ruch regionalistyczny. K r. Muzeum Pokuckie. Kurjer Poznański, Nr. 11 z 8.I.33. — Ruch regionalistyczny. o. z. Muzeum Wołyńskie. Kurjer Poznański, Nr. 17 z 12.I.33. — Ruch regionalistyczny. r g. »Pamiętnik Kielecki«. Kurjer Poznański z 5.II.33. — S e n e x: Z mrakowinńia Wołyni. Czy kiniec regionalizmu? »Diło«, Nr. 14 z 22.I.33. — S m o l e Ń s k i J e r z y: Socjologia grup społeczno-geograficznych jako podstawa badań regionalistycznych. Przegląd Współczesny, Nr. 129, styczeń, 1933. — S z. T.: Tutaj kryzysu nie ma. Kurjer Poranny z 4.I.33. — S z y p e r s k i A l f o n s: Geografja talentów wielkopolskich. Wici Wielkopolskie, Nr. 1 (16), styczeń, 1933. — S z y p e r s k i A n t o n i: Jeszcze o regionalizmie w literaturze. Dziennik Poznański, Nr. 37 z 15.II.33. — S z y p e r s k i A l f o n s: O regionalizmie. Dzien-

nik Poznański, Nr. 2 z 3.I.33. — T r o c z y ń s k i K.: Regionalizm w literaturze. Dziennik Poznański, Nr. 12 z 15.I.33. — W a s i l e w s k i Z y g m u n t: Kwiaty Wielkopolskie. Kurjer Poznański, Nr. 35 z 22.I.33.

PRASA KRAJOWA I ZAGRANICZNA O TEATRZE LUDOWYM.

PRASA KRAJOWA. ✚ Z okazji Walnego Zjazdu Towarzystwa Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie ukazało się kilka artykułów w prasie wileńskiej, które stanowią cenny materiał historyczny. O dziejach i losach teatru ludowego na Wileńszczyźnie, poczynawszy od roku 1893 opowiada Zygmunt Nagrodzki w trzech artykułach, zatytułowanych: »Teatr rzemieślniczy w Wilnie« (Kurjer Wileński Nr. 27, 28 i 29 z 2, 3 i 4 lutego b. r.). ✚ Edward Aluchna w artykule p. t. »Inscenizowany teatr ludowy w służbie uczuć patriotycznych i estetycznych« podkreśla znaczenie społeczno-narodowe teatru niezawodowego (Kurjer Wileński Nr. 27 z 22 lutego b. r.). ✚ J. Szkop pisze o widowiskach ludowych, uwzględniając możliwości twórcze teatru wiejskiego regionalnego (Kurjer Wileński Nr. 12 z 15 stycznia b. r.) ✚ H. Romer-Ochenkowska w artykule p. t. »Teatr Ludowy na Wileńszczyźnie« podkreśla konieczność uwzględnienia dorobku artystycznego ludu białoruskiego w dziedzinie repertuaru teatru ludowego (Kurjer Wileński Nr. 31 z dnia 6 lutego b. r.). ✚ Artykuł sprawozdawczy ze zjazdu zamieszcza »Kurjer Wileński« Nr. 32 z dnia 7 lutego 1933 r. ✚ »Teatr Ludowy«, jedyny w Polsce miesięcznik, poświęcony sprawie teatru ludowego rozpoczyna 25-ty rok istnienia. W artykule wstępnym 1-go n-r-u p. t. »25-ty rok wydawnictwa« redakcja pisma (Instytut Teatrów Ludowych) projektuje ćwierćwiecze uczcić realnym czynem. A więc: zwołaniem ogólnokrajowej konferencji programowo-artystycznej i opracowaniem dotychczasowego dorobku artystycznego i organizacyjnego teatrów ludowych dla ogłoszenia drukiem w postaci syntetycznej popularnej publikacji. W bieżącym roczniku jubileuszowym zamierza redakcja szerzej omówić na łamach pisma 3 zagadnienia: 1. ludową muzykę instrumentalną, 2. teatr kukiełkowy, 3. metodę pracy w zespole. W numerze styczniowym »Teatru Ludowego« znajdujemy takie materiały: »Na gody« M. Konopnickiej, inscenizacja do wykonania widowiskowego — opracowała J. Turowiczówna. »Podhalańska nuta« napisana przez St. Mierczyńskiego, artykuł K. Konińskiego »O komedję ludową«, dział »Z organizacyj teatrów ludowych« — i »Pokłosie wydawnicze«, w którym omówione są czasopisma teatralne zagraniczne. ✚ Nr. 2 (z lutego) zawiera: »Krakowską nutę«, inscenizację taneczną »Katarzyna«, artykuł Z. Kwiecińskiego »Kurtyna teatralna też musi grać« — dział »Z organizacyj teatrów ludowych« i »Wiadomości administracyjne«. ✚ CZASOPISMA ZAGRANICZNE. ✚ »Drama« miesięcznik, wydawany od 11-tu lat przez Angielską Ligę Teatralną w Londynie — w numerze styczniowym przynosi rocznie obszerne sprawozdanie z pracy wiejskich zespołów teatralnych, a także zespołów miejskich. Pismo jest ilustrowane zdjęciami ze sztuk. Wydawnictwo estetyczne. ✚ »Volksbühnenwarte«, wydawane od lat 14-tu przez Ogólnopolski Związek Teatrów Ludowych w numerze styczniowym zawiera następujące artykuły: »O autorze«, »Dlaczego ginie sztuka ludowa?« »W stulecie urodzin Björnsona«, rubryka »Pytania

i odpowiedzi, »Omówienie sztuk do grania«. Nr. 2 przynosi artykuły: o Wagnerze (z powodu 50-cio lecia śmierci artysty), o dekoracji przedscenia. Poza tem obszerny dział sprawozdań i recenzyj z książek. ♣ »Die Volksbühne«, miesięcznik, wychodzący 7-my rok, w numerze styczniowym zawiera artykuły: »Problem narodowej twórczości niemieckiej«, »O przestrzeni scenicznej«, »Zarys teatru robotniczego w Kopenhadze«. Oprócz tego dział sprawozdań z pracy zespołów i recenzje sztuk teatralnych. Nr. 2 lutowy zawiera artykuły: »Czerwony duch w miejskim teatrze«, »Ryszard Wagner«, »Głosy krytyki«. Sprawozdania teatralne i filmowe. ♣ »Ceskoslovenské Divadlo« wychodzi w Pradze XVI-ty rok. Pismo jest poświęcone po połowie teatrowi zawodowemu i teatrowi ludowemu. W dziale teatru ludowego znajdujemy ciekawą ilustrację do sztuki J. Mahena p. t. »Janosik«. W numerze styczniowym znajdujemy sprawozdania z odbytych widowisk, omówienie sztuk do grania, kronikę organizacyjną. Nr. 2 lutowy w dziale teatru ludowego przynosi artykuły o J. Baraku (w stulecie urodzin ludowego pisarza), poza tem omówienie granych sztuk na prowincji i obszerną kronikę organizacyjną. ♣ »Jeviste«, wychodzi 11-ty rok w Pilźnie, omawia sprawy kultury teatralnej tamtego terenu. Artykuł wstępny omawia trudności pracy w Pilźnie, rozważania następne dotyczą roli nauczyciela w pracy teatralnej. Poza tem w piśmie jest omówiona obszernie kronika miejscowych spraw organizacyjnych. ♣ Sprawie teatru kukielkowego jest poświęcone pismo »Loutkaz«, wychodzące w Pradze od lat 19-tu. Pismo to jest także organem Międzynarodowego Związku Teatru Marjonetek. Ostatnia strona pisma omawia w jęz. francuskim sprawy organizacyjne Związku. W numerze styczniowym znajdujemy: wiersz o Mistrzu Karolu Nowaku w siedmdziesiąt rocznicę urodzin, następnie omówienie widowiska kukielkowego tragedji Sofoklesa »Elektra«, oraz obszerną część praktyczną, dotyczącą konstrukcji lalek. Ciekawy jest również dział pytań i odpowiedzi. ♣ »Kłubnaja scena«, wychodzi w Moskwie 6-ty rok. Nr. 11 i 12 ub. r. zawiera 2 sztuki p. t. »Na wierzchołku góry« i »Walka«, poza tem poemat poświęcony Ciołkowskiemu, poemat o bohaterze, opowiadanie: »Bojowa bateria«, wiersz »Monterzy«, oraz artykuły, omawiające twórczość Gorkija.

J. ZAWIEYSKI.

PRASA SAMORZĄDOWA. ♣ W chwili, gdy oddajemy do druku przegląd prasy samorządowej, w Senacie toczy się dyskusja nad reformą samorządu terytorjalnego. Spodziewać się więc należy, że w krótkim czasie będziemy mieli jednolitą ustawę dla całego państwa. Cała prasa samorządowa poświęca wiele miejsca powyższemu projektowi, chcąc zagadnienie samorządu terytorjalnego oświetlić wszechstronnie. Przedewszystkiem na uwagę zasługuje artykuł Jana Strzeleckiego p. t. »Rozważania na temat istoty samorządu«. Ukazał się on w Nr. 2 »Samorządu«; autor na wstępie stwierdza, że nie będzie zajmował się zagadnieniem samorządu jako czemś stałym, niezmiennym, lecz samorządem we współczesnem państwie europejskiem. Zastrzega się przytem, że nie będzie zajmował się szczegółową analizą spornych poglądów na temat istoty samorządu oraz nie będzie się silił na własną definicję skończoną istoty samorządu. Interesują go przedewszyst-

kiem następujące zagadnienia: »1. stosunek samorządu do państwa, 2. samodzielna sfera działania samorządu, 3. tworzenie organów samorządu, 4. nadzór państwa«. Zkolei następuje analiza tych zagadnień. Autor, na podstawie obserwacji, stwierdza »że udział obywateli w administracji publicznej jest rezultatem dążenia do tego, by administrację uczynić sprawniejszą, bliższą życia — przez zredukowanie roli biurokracji«. Oprócz jednak powyższego argumentu autor powiada, że pewną tutaj rolę odgrywała chęć wychowywania obywateli. »Nie da się bowiem zaprzeczyć, że obiektywnie samorząd może wychowywać i wychowuje obywateli do pracy państwowej«. Prof. I. Panejko w pracy swej »Geneza i podstawy samorządu europejskiego« podaje taką definicję pojęcia samorządu: »Samorząd jest opartą na przepisach ustawy zdecentralizowaną administracją państwową, wykonywaną przez organa niepodległe hierarchicznie innym organom i samodzielne, w granicach ustawy i ogólnego porządku prawnego«. Definicja zaś prof. B. Wasiutyńskiego brzmi: »Samorząd jest to wykonywanie części administracji publicznej (państwowej) przez organizacje obdarzane osobowością prawną, działające we własnym imieniu z mocy przyznanego im prawa pod określonym ustawowo nadzorem państwa«. Według autora artykułu obie wyżej przytoczone definicje, aczkolwiek są odmienne, niejednakowe raczej się uzupełniają, i nie zawierają istotnie sprzecznych ze sobą poglądów. »Nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że tak pojęty samorząd, jest organizacją współpracującą z państwem, że istnienie jego nie jest wynikiem słabości państwa zawierającego pakt, umowę, ugodę czy kompromis z czynnikami dążącymi do samorządu, odwrotnie, przez samorząd państwo chce się wzmocnić«. Państwo dobrowolnie powołuje do życia samorząd, gdyż w ten sposób wyraża zaufanie do obywateli. »Samorząd nie jest organizacją współrzedną, równorzedną do państwa a jest organizacją podrzędną. Istnieje z woli państwa. Istnieje w zakresie, w jakim państwo chce go mieć, w tym stopniu, w jakim państwo chce się oprzeć na współpracy obywateli w administracji publicznej. Samorząd istnieje nie dlatego, że gminy, czy też mieszkańcy gmin, mają prawo do samorządu, mają prawo żądać samorządu, a dlatego, że państwo uznało za właściwe stworzyć taką organizację dla celów administracji publicznej i wydało odpowiednie ustawy«. Według więc wywodów autora wynika, że treścią prac samorządu jest dziedzina administracji państwowej (publicznej). Istnieją dwie formy administracji publicznej: »1. forma administracji rządowej i 2. forma administracji samorządowej«. Różnica polega na tem, że organa pierwszej »stanowią hierarchiczną budowę, gdzie nakaz idzie zgóry«. Na plan pierwszy wysuwa się moment subordynacji — podporządkowania. Druga forma natomiast nie posiada tej hierarchicznej zależności. »Istnieje sfera samodzielnej decyzji samorządu przez jego organa«. Istnieje tylko nadzór państwowy. Sfera samodzielnej decyzji jest wybitną cechą, charakteryzującą istotę samorządowej formy administracji publicznej. W dalszej części artykułu autor zastanawia się nad powstawaniem organów samorządowych, które mogą pochodzić z wyborów lub z nominacji. Pod względem prawnym jest to sprawa obojętna, bo teoretycznie samorząd istnieje nawet wtedy, gdy organa jego są z nominacji, lecz trudno wtedy

mówić o właściwym udziale obywateli w kształtowaniu woli gminy. »Organy mianowane upodobią się do organów administracji rządowej, hierarchicznie podległych organom wyższym. Taki jest sens życiowy tego zjawiska i dlatego to mianowanie organów samorządu godzi w jego istotę. »Istotą bowiem samodzielnej formy administracji publicznej jest to, że wykonywana jest ona przez organy niepodległe hierarchicznie innym organom«. Czwartem zagadnieniem poruszonym przez autora jest sprawa nadzoru. »Nadzór państwowy jest koniecznością, wynikającą z istoty współczesnego samorządu, tak samo, jak i samodzielność jego organów, niepodległych hierarchicznie innym organom«. Sprawa jednak zakresu nadzoru państwowego nie przedstawia się jasno. Może on dojść w praktyce do tego, że zniszczy istotę samorządu. Rola ustawodawcy samorządowego jest bardzo trudna, gdyż wiele zagadnień musi on rozstrzygać. Nie może on brać tylko pod uwagę współczesność, lecz wybiegać musi myślą naprzód, stwarzać obszerne ramy dla przyszłego życia oraz pamiętać o tem »że samorząd wychowuje obywatela dla państwa«. ¶ Łącznie z powyższem zagadnieniem powstaje cały szereg artykułów omawiających projekt ustawy samorządowej. W pewnej łączności pozostaje również artykuł M. Jaroszyńskiego, w 2 numerze »Samorządu« p. t.: »Samorząd a samorządowcy«. Autor udowadnia, że nie można przeciwstawiać sobie państwa i samorządu oraz dzielić ludzi pracujących w instytucjach państwowych i samorządowych na »państwowców« i »samorządowców«, gdyż podział taki krzywdzi ludzi pracujących w samorządzie; samorządowcami bowiem według autora są wszyscy ci, którzy dążą do utrwalenia takiego ustroju w państwie, w którym przez samorząd realizuje się najważniejsze zadania państwowe. ¶ W 4. numerze »Samorządu« znajduje się artykuł p. t. »Ważniejsze poprawki do projektu ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego«. Poprawki te zostały zgłoszone przez referenta Wicemarszałka dra Karola Polakiewicza oraz posłów: dra Ducha, Pacholczyka, Dunin-Markiewicza i Chowańca z Klubu B.B.W.R. i uzgodnione z Rządem. Ze względu na ich obszerność i ilość nie jesteśmy w stanie wszystkich przytoczyć. Z dziedziny nadzoru nad samorządem pojawił się w 5 numerze »Samorządu« artykuł p. t.: »Ważniejsze poprawki w sprawie nadzoru nad samorządem«. ¶ »Głos Gminy Wiejskiej« w numerze 1 przynosi artykuł posła dra Józefa Rżośki p. t. »Ordynacja wyborcza do gminy wiejskiej i gromady, według zamierzonej reformy ustroju samorządu terytorjalnego«. Pierwsza część tego artykułu omawia sposób wyboru do ciał samorządowych w poszczególnych byłych dzielnicach naszego państwa aż do obecnego momentu oraz poczynania w tej dziedzinie ciał ustawodawczych, druga natomiast część artykułu poświęcona jest zasadom prawa wyborczego do gminy wiejskiej w projekcie ustawy. A więc gmina wiejska dzielić się będzie na gromady. »Wybierać do rady gromadzkiej lub uczestniczyć w zebraniach gromadzkich mogą wszyscy mieszkańcy, obywatele polscy, bez różnicy pćci, którzy: a. ukończyli do dnia zarządzenia wyborów 24 lata, b. przynajmniej od roku, licząc wstecz od dnia zarządzenia wyborów, mieszkają na obszarze gromady, c. nie utracili prawa wybierania do Sejmu w myśl obowiązujących przepisów. Wybrany do

radę gromadzką i do rady gminnej, na sołtysa, wójta, ich zastępców, ławników może być obywatel bez różnicy płci, który do dnia zarządzenia wyborów ukończył 30 lat; pozatem musi mieć prawo wyborcze czynne». Wybory do rad gromadzkich są powszechne, równe i bezpośrednie, a do rad gminnych pośrednio. ¶ W numerze 2—3 »Głosu Gminy Wiejskiej« ukazał się artykuł dra Władysława Dalbora p. t. »Jak się przedstawia kwestja gminy zbiorowej tam, gdzie jej dotychczas nie było?« Autor w omawianym projekcie ustawy widzi wielkie trudności ze względu na różnice, jakie zachodzą na poszczególnych ziemiach polskich. ¶ Drugim aktualnym zagadnieniem nie tylko dla rolnictwa ale także dla samorządu terytorjalnego jest sprawa powstawania izb rolniczych. Zakres bowiem działania tych ostatnich niewątpliwie wkracza w dziedzinę, prowadzoną dotychczas przez samorządowe związki powiatowe. Na powyższy temat ukazał się w »Samorządzie« (Nr. 6) artykuł K. Kohlmana p. t. »Stosunek samorządu terytorjalnego do izb rolniczych«. Autor zajął się szczegółowo referatem Stanisława Miklaszewskiego p. t. »Stosunek izb rolniczych do samorządu terytorjalnego«, który został wygłoszony na Komisji dla spraw izb rolniczych przy Związku Org. i Kółek Roln. R. P. Po przytoczeniu całego szeregu wniosków, wypływających z referatu p. Miklaszewskiego, z którymi autor nie zupełnie się zgadza lub kwestjonuje, stwierdza, iż w tej dziedzinie istnieje »nieodzowna potrzeba harmonijnej współpracy« izb rolniczych z samorządem terytorjalnym w imię dobra wsi i rozwoju rolnictwa. Drugi z kolei artykuł na ten sam temat ukazał się w Nr. 7 »Samorządu« p. t. »Samorząd terytorjalny a izby rolnicze« inż. Szczęsnego Miklaszewskiego. Autor przyczyny zaniepokojenia wśród przedstawicieli samorządu terytorjalnego i wybitnych działaczy samorządowych, w związku z powstaniem izb rolniczych dzieli na dwie grupy. »Do pierwszej grupy przyczyn należą kwestje finansowe, drugą zaś stanowią troski natury ideologicznej, w szczególności obawa o uszczuplenie zakresu działania samorządu ziemskiego na polu rolnictwa, polu najpopularniejszym chyba ze wszystkich dziedzin działalności samorządu i najbardziej wiążącym ten samorząd z życiem i bezpośrednim interesem obywateli«. ¶ W związku z omawianem wyżej zagadnieniem pozostaje artykuł M. Jaroszyńskiego, który ukazał się w Nr. 5 »Samorządu« p. t. »Sfery gospodarcze w sprawie komunalnej ordynacji wyborczej«. Autor polemizuje z artykułem Stanisława Miklaszewskiego, zamieszczonym w »Kurjerze Warszawskim« p. t. »Sprawa reformy ustroju samorządu terytorjalnego«. Według autora zasadniczy postulat St. Miklaszewskiego brzmi: »znaczna część członków rad miejskich miast wydzielonych i sejmików powiatowych powinna pochodzić z wyboru izb samorządu gospodarczego. Autor zbija powyższy postulat twierdząc, że tego może tylko żądać pewna grupa społeczna, mała ilościowo, a silna materialnie. Lecz takie stawianie sprawy nie jest demokratyczne. »Czy jednak zdołają zatrzymać postęp demokratyzacji, bynajmniej jeszcze nie zakończony, zwłaszcza w dziedzinie administracji publicznej? Raczej obawiać się trzeba, że ich usiłowania podobne są do wkładania kija między szprychy rozpędanego wozu. Koło można popsuć, nie przynosząc nikomu pożytku, pochodu zatrzymać się nie da«, kończy autor. ¶ Pracowników spo-

tecznych i organizacje społeczne zainteresuje artykuł Stanisława Zakrzewskiego p. t. »Współdziałanie samorządu z organizacjami społecznymi« w Nr. 4 »Samorządu«. Artykuł natomiast podpisany S. D. p. t.: »Działki gruntowe dla nauczycieli« w Nr. 2 »Samorządu« zasługuje na baczną uwagę nauczycielstwa, pracującego na wsi. Z życia organizacyjnego wśród Związków samorządowych należy podkreślić powstanie Komisji porozumiewawczej centralnych zrzeszeń samorządu terytorjalnego. W skład Komisji wchodzi: Związek Gmin Wiejskich, Związek Miast i Związek Powiatów Rz. P. Związek Gmin Wiejskich złożył P. Ministrowi W. R. i O. P. memoriał w sprawie mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych. Memoriał ten znajduje się w N-ach: 22, 23 i 24 »Głosu Gminy Wiejskiej« w w

PRZEGLĄD LITERATURY

SOCJOLOGJA. (PRZEGLĄD LITERATURY POD KIERUNKIEM PROF. UNIW. WARSZAWSKIEGO, STEFANA Z. CZARNOWSKIEGO.) A. METODOLOGJA, SOCJOLOGJA OGÓLNA, WYPISY, WYDANIA, HISTORJA DOKTRYN. Rychliński Stanisław. »Badania środowiska społecznego. Podstawowe zagadnienia metodologiczne«. Warszawa. W. S. H. 1932. Myslakowski Z. »Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze«. Cz. I. Warszawa — Lwów 1931. Książnica - Atlas. Badania teoretyczno-socjologiczne, a także i »socjograficzne« (socjologia opisowa) nie osiągnęły w Polsce nawet w części takiego rozwoju co w krajach zachodnio-europejskich i w Ameryce. Nie znaczy to by socjologia i socjografia nie budziły w Polsce zainteresowania. Przeciwnie. Jest ono coraz żywsze. Wzrasta liczba fachowych badaczy-socjologów. Z drugiej strony wśród pracowników społecznych, oświatowców i nauczycieli spostrzec się daje zwrot ku zagadnieniom socjologicznym, śledzenie wyników badań w tej dziedzinie oraz poddanie socjologicznemu badaniu zagadnień związanych z terenem ich pracy, z terenem, którym są środowiska ludzkie, gdzie zagadnienia socjologiczne wyłaniają się z dniem każdym dla tego kto je potrafi spostrzegać, gdzie dobre przyczynki socjograficzne są warunkiem koniecznym dalszej pracy praktycznej. Zewnętrznym objawem tego zainteresowania jest panująca obecnie moda ankietowa i zasypywanie, często bezwartościowymi ankietami nauczycieli i urzędników. Literatura socjologiczna polska jest jeszcze dotychczas uboga, chociaż ostatnie lata przyniosły nowe przyczynki i prace. Szczególnie dotkliwie daje się we znaki brak prac o charakterze metodologicznym, które zapoznawałyby czytelnika polskiego ze sposobami badania zagadnień socjologicznych, a szczególnie metodami socjologii opisowej środowisk ludzkich. Socjologia jest nauką względnie nową. W pierwszym swym okresie pojmowana jako filozofja społeczna niewiele miała wspólnego z konkretnem, ścisłym badaniem rzeczywistości społecznej. Nie mniej jednak w ciągu

ostatnich mniej więcej lat czterdziestu wypracowała swą własną metodę badań i wypracowuje ją ciągle w związku z pojawiającymi się nowymi dziedzinami badań i pomnażającymi się typami źródeł poznania społecznego. ¶ Książki, które omówić zamierzamy zapełniają w części palącą potrzebę prac i przyczynków metodologicznych. Praca Rychlińskiego jest czysto metodologiczna, Mysłakowskiego zawiera uwagi metodyczne w związku z pewną dziedziną badań. ¶ Rychliński postawił sobie za cel zapoznanie z metodami badania środowiska społecznego. Autor korzysta głównie z literatury amerykańskiej. Badania społeczne, a właściwie socjologia opisowa, osiągnęły w Ameryce szczególny rozmach tam też powstała ogromnie bogata literatura metodologiczna. ¶ Zgodne też z kierunkiem socjologii amerykańskiej który jest właściwie, dodajmy od siebie, rozwinięciem i rozszerzeniem socjologii opisowej Le Play'a, jest ujęcie pracy i zasadnicze jej założenie. Badania teoretyczne i wyniki badań socjograficznych ujęte są jako naukowa podstawa do rozwiązania zagadnień praktycznych, wysuwanych przez politykę społeczną, w bardzo szerokim ujęciu. Pola zainteresowań polityki społecznej nie ogranicza autor do zagadnień robotniczych i uwzględnia »objawy utraty równowagi we współżyciu wszelkich grup społecznych, które zachodzą w różnych rodzajach grup, zarówno w mieście jak i na wsi«. Zasadniczem zaś założeniem pracy jest odmawianie wartości naukowej badaniom oderwanych problemów społecznych i wynikające z tego żądanie objęcia całokształtu zjawisk przebiegających w interesującej polityka społecznego grupie. Za cel badań »środowiskowych« stawia autor poznanie »sytuacji społecznej« w badanej grupie, która stanie się podstawą »diagnozy społecznej«. Diagnoza społeczna osiągnięta na drodze badania sytuacji społecznej w »organicznej więzi z konkretną rzeczywistością środowiska społecznego« powinna z kolei stać się punktem wyjścia dla działania polityka społecznego. Jak widzimy wyraźne nastawienie na praktykę. ¶ Po określeniu celu i istoty badań środowiskowych przechodzi autor do zwięzłego zarysu historycznego badań środowiska społecznego rozpoczynając od Fryderyka Le Play'a ojca monografii społecznej poprzez jego uczniów Maroussema, Tourville'a, Desmolins'a, Roussiers'a i Valdour'a, którzy wprowadzili daleko idące zmiany w metodzie mistrza, przez rozszerzenie widnokręgu badacza i nieograniczanie się jedynie do monografii rodzin, oraz dążenie do wniknięcia w psychikę środowiska, co zgodnie z teoretycznymi założeniami autora, stanowi znaczny krok naprzód. Wreszcie zapoznaje nas autor z metodami badań środowisk w Stanach Zjednoczonych oraz głównymi ich typami: 1. lustracjami społecznymi (surveys), które są badaniami pewnych zagadnień na określonym obszarze i 2. wyczerpującymi monografiami poszczególnych grup, sytuacji społecznych (case studies) starającymi się przedstawić wszechstronnie dane środowisko. Następnie dochodzi autor do ustalenia punktów wytycznych metod badania, sformułowanych jasno, które niejako potencjalnie zawierają już w sobie poszczególne studia postępowania badacza. Takie postulaty jak konieczność prowadzenia badań w terenie, przystępowanie do badania z nieuprzedzonym umysłem i ujmowanie całokształtu badanych procesów, a nie oderwanych ich objawów uznać należy za podstawowe nakazy metodyczne.

¶ W następnej części książki przechodzi autor do założeń teoretycznych metod badania. Wdaje się więc w analizę składników środowiska społecznego, znaczenia ram zewnętrznych i rzeczowego charakteru zjawisk społecznych podkreślając przecenianie — jego zdaniem — czynników zewnętrznych i rzeczowych przez niektóre kierunki socjologiczne. Jako wynik teoretycznych założeń autora jest w dziedzinie metodycznej zalecanie badaczowi wczuwanie się i wzywanie w środowisko. Zapytamy jednak, czy »wczuwanie się« w środowisko nie jest drogą dosyć niebezpieczną, zagrażającą bardzo poważnie ścisłości naukowej? Bardzo cenne i subtelne są uwagi autora o trudnościach, które napotyka badacz na swej drodze, trudnościach wpływających zarówno ze struktury psychicznej człowieka badającego jak i właściwości zagadnień i środowisk badanych. Rozważania nad metodą statystyczną i psychologiczną kończą część teoretyczną pracy. ¶ W następnych trzech rozdziałach omawia Rychliński poszczególne fazy badania od wstępnych przygotowań poczynsz, jak odczytanie teoretyczne, wybór środowiska i zakreślenie przedmiotu badań, a skończywszy na opracowaniu wyników badań. Szczegółowo omawia autor cztery odrębne metody badań w terenie: a. obserwację bezpośrednią, b. ankietę, c. wypowiedzi na piśmie, nieskrępowane kwestjonariuszem, d. wywiad; wskazuje na dodatnie i ujemne strony każdej z nich oraz opatruje wskazówkami technicznego ich przeprowadzenia. Szczególnie cenne są uwagi o tak modnej obecnie ankiecie. Ankietą niezawsze jest najlepszym sposobem badania. Jeśli jest niezastąpiona dla zdobycia lub uzupełnienia wiadomości o faktach materialnych i zdarzeniach to bardzo często zawodzi jako droga do uzyskania wiadomości o poglądach osób w danym środowisku i właściwych im postaw psychicznych. Nie mówiąc już o poszczególnych reakcjach na zdarzenia życia. Duże znaczenie praktyczne mają wskazówki autora o sposobie redagowania ankiet, ujęcia pytań i technice zbierania. W formie dodatków do pracy dołączone są wzory badań terenowych (plany opisów) środowiska społecznego. Mogą one być bardzo pomocne badaczowi, zawierają jednak niebezpieczeństwo schematyzacji co w badaniach socjologicznych jest nie do pomyślenia. Rzeczywistość społeczna jest zbyt bogata i różnorodna, by dać się wcisnąć w sztywne schematy. Jako ilustracje wskazań metodycznych Rychlińskiego i doskonałe ich uzupełnienie posłużyć może książka Mysłakowskiego i jego uczniów p. t. »Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze«. Część pierwsza nosi charakter metodologiczny. Celem pracy są monografie rodzin włościańskich, przedsiębrane dla wyjaśnienia funkcji wychowawczej środowiska rodzinnego. Celem zamierzonym jest »obraz dziecka, rozwijającego się na tle szerokiego, wielostronnie zorganizowanego podłoża i urabiającego swą osobowość pod wpływem niezamierzonych i niekontrolowanych pedagogicznie faktów«. Mysłakowski nakreśla drogę i sposoby metodyczne badania rodziny z tego punktu widzenia. Zestawienie z pracą Rychlińskiego jest o tyle pouczające, że z jednej strony wynika z niego jasno zgodność założeń metodycznych, z drugiej zaś strony wskazuje jak giętkie i elastyczne i dalekie od schematyzacji musi być badanie konkretnej rzeczywistości zależnie od zagadnienia i poszczególnego środowiska badanego. ¶ Z powyższego wynika jasno jak godne są prze-

czytania obydwie prace i jakie znaczenie mają one zarówno dla fachowców jak i niefachowców: praca Myślakowskiego jako ogromnie ciekawa próba naukowego zbadania tak doniosłego zagadnienia w pedagogice jak wpływ wychowawczy domu na dziecko, w tym wypadku rodziny wiejskiej i ustalenie metody badania tego zagadnienia, Rychlińskiego, jako pierwsze studium specjalnie metodologiczne w literaturze polskiej, odznaczające się ścisłością, planowością i jasnością wykładu. Odegrać ona może bardzo doniosłą rolę jako przewodnik dla badaczy i zapoznać z doniosłością badań socjologiczno-opisowych niesocjologów, a przede wszystkim szerokie rzesze nauczycieli, oświatowców, pracowników społecznych, którzy sami mogą podejmować badania, czy też być, jako blisko związani z tem czy innym środowiskiem, pomocnikami badaczy. Może i powinna wpłynąć na ustosunkowanie się do badacza w wypadku, gdy sami będą przedmiotem badania jako członkowie swoich środowisk.

BIBLIOGRAFJA. ¶ 1. Bardzo interesującą pracą opartą na badaniu środowiska jest książka *L i s b e t h F r a n z e n - H e l l e r s b e r g* p. t. »Die jugendliche Arbeiterin, ihre Arbeitsweise und Lebensform«. Tübingen 1932. W rozdziale wstępnym i dodatkach bardzo ważne metodyczne uwagi o psychologicznych warunkach przeprowadzenia ankiety. ¶ 2. Z literatury polskiej bardzo cenna jest praca Rychlińskiego St.: »Badania monograficzno-opisowe życia robotniczego w Polsce«. Warszawa 1931. Odbitka z kwartalnika »Statystyka Pracy«. Rocznik X, zeszyt 3, ze względu na rys historyczny tych badań i bibliografię zagadnienia.

N. A.

B o g d a n S u c h o d o l s k i: »Ideały kultury a prądy społeczne«. Nakładem »Naszej Księgarni«, Warszawa 1933. ¶ Współczesna pedagogika wysuwa jako jeden ze swoich postulatów wprowadzenie polityki jako przedmiotu nauczania w zakresie szkolnym i pozaszkolnym. Z postulatem tym spotykamy się zarówno w demokratycznych (do niedawna) Niemczech, jak we faszystowskich Włoszech, jak wreszcie i w komunistycznej Rosji, słowem spotykamy się z nim we wszystkich możliwych ustrojach. Nowy przedmiot wymaga odpowiednio przygotowanych nauczycieli i odpowiednich podręczników. Książka Suchodolskiego ma być właśnie takim pierwszym u nas podręcznikiem, o charakterze wypisów. Jej podtytuł brzmi: Wypisy z dzieł myślicieli XIX i XX wieku. ¶ Rozdział pierwszy »Co to jest kultura?« ma charakter wstępny, ale bynajmniej nie wprowadzający czytelnika w istotę rzeczy. Należało raczej umieścić na wstępie wskazówki natury dydaktycznej i metodycznej, które ułatwiłyby zarówno przyszłemu nauczycielowi (zwłaszcza dorosłym), jak i przyszłemu uczniowi należyte wykorzystanie zebranego w wypisach materiału. Rozdział drugi »Czynniki rozwoju i sposoby organizowania życia zbiorowego« mógł autor śmiało włączyć do poszczególnych rozdziałów następnych, dzięki czemu książka zyskałaby na przejrzystości, tak ważnej w książkach o charakterze podręcznikowym. Rozdziały: Konserwatyzm i Radykalizm, Katolicyzm, Nacjonalizm, opracowane starannie zarówno pod względem układu, jak i doboru autorów, natomiast w rozdziale »Socjalizm« wyczuwa się pewną tendencję,

chęć zdobycia wpływu na proces urabiania poglądu u przyszłego ucznia. W konsekwencji nieodpowiednie (i to zgoła nieodpowiednie) wprowadzenie do tego rozdziału i nieodpowiedni dobór tekstów. Jakże można zestawiać Krzywickiego i Niedziałkowskiego, albo Brzozowskiego i Siwika i wielkich myślicieli, którzy samodzielnie cały problem rozwikłali z podrzędnymi publicystami! Brak Resa, Róży Luksemburg i całej plejady socjalistycznych myślicieli bez uwzględnienia których jakiś dziwaczny obraz religijno-patrjotycznego socjalizmu gotów powstać w umyśle ucznia czy czytelnika. Dużo wysiłku włożył autor do opracowania rozdziału »Elementy ideologii ludowej«; wprawdzie wyniki mizerne, ale to nie wina autora, wobec materiału tak niezwykle trudnego do wydobywania z niego jakiegoś jasnego obrazu. Miasto zabiera najcenniejsze jednostki ze wsi i urabia je na swoją modłę: wieś wypowiada się nie tyle przez usta pojedynczych myślicieli, ile raczej w wytworach zbiorowego życia. ¶ Pomimo usterek, na które zwróciłem uwagę, książka godna polecenia.

BARSK

K a r o l M a r k s: »Kapitał«. Tom I. Nakładem Spółdzielni Księgarskiej »Książka« i Sp. z o. o. »Tom«. Warszawa 1926 i 1933. ¶ Pierwsze wydanie »Kapitału« Marksa, klasycznego dzieła naukowego socjalizmu, ukazało się w jęz. niemieckim w r. 1867. Wyszedł wtedy tylko tom pierwszy i tylko ten jeden tom ukazał się za życia Marksa. Po jego śmierci wydał Engels z pozostawionych manuskryptów tom II i III, a po śmierci Engelsa kontynuował jego dzieło, Kautsky, ogłaszając »Teorje o wartości dodatkowej«, jako tom IV »Kapitału«. Od chwili wydania pierwszego tomu liczba wydań »Kapitału«, zarówno w jęz. niemieckim, jak i w różnych językach świata, urosła do poziomu, niespotykanego w literaturze naukowej. Jedyne wydanie polskiego przekładu z r. 1884, dokonane przez Krzywickiego i Krusińskiego, było już oddawna rzadkością bibliograficzną, z trudem do zdobycia za cenę ponad 100 zł. w antykwariacie politycznym w Hamburgu. Spółdzielnia »Książka« w roku 1926 podjęła, a w roku 1933 wydała ostatecznie tak bardzo poszukiwany tom I »Kapitału«. Wydawcy zapowiadają wydanie również tomu II i III-go, a więc tych tomów, których w polskim przekładzie dotąd nie posiadaliśmy. ¶ Przekład dokonany został niezwykle starannie. Pierwszy tom »Kapitału« zawiera, w tekście i w przypisach, przeszło tysiąc cytat w językach obcych. Jakież trudne zadanie dla tłumacza! »Nie wolno tłumaczyć z tłumaczenia«, piszą tłumacze we wstępie. »Dlatego gdziekolwiek spotkaliśmy cytaty, wyrażenia lub słówka obcojęzyczne, tłumaczyliśmy je wprost z odnośnych języków, według dawnych wydań...«. Również sprawa terminologii marksizmu duże nasuwała trudności: przykładem pojęcie »Mehrwert«, jedno z zasadniczych w ekonomii marksowskiej, które pierwsi polscy tłumacze przetłumaczyli na »wartość dodatkową«, a które popularyzatorzy stale potem tłumaczyli na »nadwartość«. »Popularność tego terminu nie mogła nas powstrzymać od wyrzeczenia się go« piszą tłumacze drugiego wydania, usprawiedliwiając się z powziętej decyzji. A takich swoistych dla marksizmu pojęć jest przecież już w tomie pierwszym bezliku.

BARSKI

B. SOCJOLOGJA FUNKCYJ GOSPODARCZYCH. **H e n r y k S é e**: »Źródła współczesnego kapitalizmu«. Zarys historyczno-gospodarczy. Nakład i własność Fundacji Wieczystej im. H. J. Chankowskiego. Warszawa 1932. **¶** Ukazało się tłumaczenie książki francuskiego historyka-gospodarczego Henryka Sée p. t. »Źródła współczesnego kapitalizmu«. Sée, prof. uniwersytetu w Rennes, znany jest jako autor cennych monografij i doskonałej historii gospodarczej Francji, wydanej niedawno, a już przetłumaczonej na szereg obcych języków. »Źródła«, które wydała fundacja Chankowskiego, zawierają bogaty materiał z dziedziny stosunków gospodarczych; ma on ułatwić czytelnikowi wyrobienie sobie poglądu na genezę współczesnej nam formacji społecznej (kapitalizmu). **¶** O co chodzi? O to, ażeby ustalić jakie czynniki złożyły się na powstanie kapitalizmu: czy były nimi, jak tego chce Karol Marks, czynniki natury materialnej (w pierwszym rzędzie postęp technologiczny), czy też czynniki natury rasowej, jak tego chce Werner Sombart, który Żydom przypisuje znaczny wpływ na powstanie kapitalistycznego sposobu myślenia, czy wreszcie czynniki religijne, jak głosi Max Weber, który w protestantyzmie widzi ognisko ducha kapitalizmu. Sée uważa, iż właściwie wszystkie wymienione uprzednio czynniki złożyły się nato, a nadto jeszcze wiele innych i wypowiada się wręcz przeciwko przypisywaniu jednemu czynnikowi decydującej roli. Zdaniem jego »tylko przez uważne i niezmiernie drobiazgowe badanie danych historycznych, wystrzegając się przytem wszelkiej idei a priori, wszelkich zgóry powziętych sympatyj politycznych i społecznych — można wyrobić sobie dokładniejsze pojęcie zarówno o pochodzeniu współczesnego kapitalizmu, jak o rzeczywistym charakterze tej organizacji ekonomicznej i społecznej, którą on ukształtował i która dziś ujawnia się w pełnym rozroście« (str. 170). **¶** Zgodnie z tem stanowiskiem gromadzi autor w »Źródłach« obfity materiał, który ma właśnie czytelnikowi umożliwić wyrobienie sobie własnego poglądu na »rzeczywisty charakter« kapitalizmu. **¶** Książka jest tania (3 zł. 50 gr. w dobrej oprawie), a przytem starannie wydana. Dla wszystkich, którzy interesują się tak dzisiaj niezwykle aktualną teorią kapitalizmu, niezbędna. Należy się tłumaczowi, prof. Kurnatowskiemu, pochwalić, iż dzięki społecznemu funduszowi fundacji Chankowskiego przyswoił naszej ubogiej literaturze ekonomicznej ostatnią pracę Henryka Sée. **BARSKI.**

Dr. **Z o f j a D a s z y ŋ s k a - G o l i ŋ s k a**: »Podstawy teoretyczne polityki społecznej w zarysie«. Wydanie drugie uzupełnione. 1932. Nakładem Sekcji Wydawniczej Tow. Bratniej Pomocy Studentów W. W. P. **¶** Autorka prowadzi wykłady z zakresu polityki społecznej na wydziale ekonomicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dla użytku słuchaczy wydała obecnie nowe wydanie »Podstaw Teoretycznych«, które jest przedrukiem pracy z roku 1906, uzupełnionem szeregiem rozdziałów o bolszewizmie, socjalizmie gildyjnym i syndykalizmie, oraz końcowym rozdziałem o myślicielach polskich. Rozdział o bolszewizmie, pozbawiony zupełnie naukowego obiektywizmu, napisała pod kierunkiem autorki senjorka jej seminarjum i absolwentka W. W. P. p. Helena Mokrzecka. **¶** Całość książki mało użyteczna. Poglądy autorki na główne doktryny społeczne, napisane przed

$\frac{1}{4}$ wieku i obecnie przedrukowane, mało kogo zainteresują. Wszak tak wiele się zmieniło w tym czasie na świecie, a więc i wiele zmieniło się w poglądach na poglądy myślicieli XIX wieku. Zapewne i autorka inaczej dzisiaj niejedno ujmuje, niż temu lat 26, a jednak uznała za wskazane prosto, bez istotnych zmian, przedrukować nawet rozdziały takie, jak o Ruskinie czy Marksie. Uzupełnienia (socjalizm gildyjny i syndykalizm) idą raczej w kierunku osobistych sympatyj autorki, aniżeli po drodze analizy doktryn społecznych, które odegrały jakąś poważniejszą rolę. Wszak socjalizm gildyjny to przelotne zjawisko w latach 1918/20, a syndykalizm, choć jako doktryna społeczna, wielki wysiłek myśli Jerzego Sorela w kształtowaniu się polityki społecznej, zdaniem mojem, poważniejszej roli nie odgrywał i nie odgrywa (przykładem Francja i Hiszpanja). A informować studentów należy o tem, co faktycznie spoczywa u podstaw polityki społecznej, a nie co komu bardziej do gustu przypada. ¶ Niezrozumiałym jest dla mnie związek rozdziału o myślicielach polskich z zapowiadaną przez autorkę drugą częścią tej książki. Píše ona w ostatnich wierszach: »z odzyskaniem państwa niepodległego wkraczamy w okres pozytywnej polityki społecznej, a rozpatrywanie należących tu zagadnień stanowi treść dalszego tomu mojej książki«. W takiej redakcji podręcznik sugeruje słuchaczowi pogląd, jakoby polska polityka społeczna doby niepodległościowej (od r. 1918) kształtowała się pod wpływem Staszica, Cieszkowskiego czy Abramowskiego. A przecież wiadomo wszystkim, a również i autorce, iż myśliciele polscy żadnej i to zgoła żadnej nie odegrali w tem roli. BARSKI.

C. SOCJOLOGJA FUNKCYJ WYCHOWAWCZYCH. ¶ Jan Stanisław Bystron: »Szkoła i Społeczeństwo«. Nakładem Naukowego T-wa Pedagogicznego, Skład główny w księgarniach S. A. Książnica-Atlas, Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 59. Lwów, ul. Czarnieckiego Nr. 12. 1930. ¶ Autor stara się wszechstronnie omówić zagadnienie wpływu społeczeństwa na szkołę, a z drugiej strony szkoły na społeczeństwo. ¶ Książka składa się z 2-ch części: I. Selekcja społeczna, II. Selekcja biologiczna. W pierwszej części autor wymienia granice selekcji uczniów, jako to: a. plemienne, b. stanowe, c. rasowe, d. majątkowe, e. religijne, f. płci, g. wieku, ilustrując je, zarówno jak wszystkie dalsze swe twierdzenia, przykładami, zaczerpniętymi z różnych dzieł źródłowych i opracowań szczegółowych każdego zagadnienia. Następnie omawia czynniki selekcji, z których najważniejszymi są: wartościowanie nauki, wzgl. zakładu naukowego przez dane społeczeństwo, poza tem zyski materialne i zamiłowania indywidualne. Te ostatnie znaczną rolę odgrywają w szkolnictwie żeńskim. Dalej przechodzi prof. Bystron do uwzględnienia warunków selekcji, w których wybitną rolę odgrywają: podłoże gospodarcze, praca zarobkowa dzieci, jej ilość i jakość; prócz tego wielkie znaczenie dla tej sprawy mają warunki polityczne i przymus szkolny. Zwraca też autor uwagę na selekcję wewnętrzną, którą uzależnia od różnicowania wedle klas, płci i ras. Analizując zespoły uczniów, autor omawia klasy wieku, skład wyznaniowy, sferę pochodzenia socjalnego, jako też wiejskiego i miejskiego. Podkreśla znaczenie składu antropologicznego. Zaznacza również wpływ byłych ucz-

niów na ukształtowanie się społeczeństwa, na ugrupowania zawodowe, przegrupowania osadnicze, asymilację przez szkołę, a także, związaną z wszelkiego rodzaju przegrupowaniami społecznymi, przebudowę szkolnictwa. ¶ W dalszym ciągu książki autor rozpatruje masę nauczycielską pod temi wszystkimi względami, z punktu widzenia których omawiał grupę uczniowską, a więc tutaj również kolejno wymienia granice, warunki wewnętrzne i zewnętrzne selekcji i t. p. ¶ W drugiej części książki autor zajmuje się biologiczną stroną zagadnienia i bada wpływ szkoły na ilość urodzin, na dobór płciowy, na zdrowotność i żywotność w stosunku do uczniów, nauczycieli i ogółu społeczeństwa. ¶ Wszystkie te tak liczne kwestje omawia autor w bardzo szerokim przekroju, wędrując z kraju do kraju, z jednej części świata do drugiej, z jednego do drugiego stulecia, wyliczając tylko, jak to się na szerokim świecie dzieje i dzieło. Dlatego też czytelnikowi trudno czasem nadążyć za skokami autora. Bardzo natomiast dobrą stroną dzieła jest jasny, wyraźny i zwarty język oraz duża ilość tablic statystycznych, zaczerpniętych z dzieł źródłowych. ¶ W końcu autor podaje dużą bibliografię zagadnienia, polską i obcą. Wartość największa dzieła polega na jego wielostronności. Autor wskazuje czytelnikowi ogromną ilość zadań, które należy rozwiązać, terenów, które należy zbadać. Ale stwierdzić należy, że autor nie pokusił się rozwiązać większości z nasuwających się zagadnień i zadowolił się zestawieniem tylko. Wielostronność pociągnęła pewną pobieżność.

Z. M y s ł a k o w s k i: I. »Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze«, II. »Materjały«. Nakładem Naukowego T-wa Pedagogicznego, skład główny w księgarni S. A. Książnica-Atlas, Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 59, Lwów, ul. Czarnieckiego 12, 1931. ¶ Czemś wręcz przeciwnem jest wymieniona książka. Zadanie autora, to ścisłe i dokładne zbadanie wpływu określonego tem środowiskiem (który niewątpliwie jest ogromny) na wychowanie. ¶ W swym artykule wstępnym prof. Mysłakowski tłumaczy, dlaczego wybrał wieś jako teren badań i podaje wskazówki metodyczne i metodologiczne przeprowadzenia pracy. W drugiej części książki jest zawarty materiał, zebrany przez uczniów profesora, nauczycieli wiejskich szkół powszechnych na Śląsku Górnym i Opolskim. ¶ Prac mamy trzy: I. J. Płatek: »Wieś jako środowisko wychowawcze«. II. A. Michna: »Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze«. III. T. Siwoń: »Rodzina wiejska i małomiasteczkowa jako środowisko wychowawcze«. ¶ Wartość tych trzech prac nie jest jednakowa. Tak samo różny jest sposób podejścia do sprawy. Najciekawsza i może najlepiej pod względem metodycznym ujęta jest praca A. Michny. Autor, kierownik szkoły powszechnej we wsi Wilkowyje na Górnym Śląsku, mieszka w danej wsi 7 lat (w chwili pisania pracy), zna współmieszkańców od szeregu lat, widzi i obserwuje ich stale. Pracę swą podzielił na część ogólną, w której omawia warunki życia wioski, i część szczegółową, gdzie opisuje życie oddzielnych rodzin. We wsi Wilkowyje panują stosunki kulturalne dobre. Sporo młodzieży uczęszcza do szkół średnich, kwitnie czytelnictwo, jest pewna ilość związków i stowarzyszeń. Ludność nie pije, jest bardzo religijna. Pod względem spo-

leczny może być podzielona na robotników, urzędników i rolników. Ci ostatni dzielą się na 3 grupy: małe, średnie i wielkie gospodarstwa rolne. Kultura rolna stoi wysoko. P. M. wybiera z każdej warstwy jedną rodzinę typową i opisuje szczegółowo sposób jej bycia pod wszystkimi względami. Stąd też wynikają tezy autora, który twierdzi, że życie rodzinne korzystnie wpływa na kształtowanie się młodszych członków grupy. Momentem najważniejszym jest to, że uczy ich pracować we wspólnocie; przy czem cała wieś przedstawia się często jako wspólnota i ma wpływ dodatni pod względem wyrobienia poczucia społecznego. Bardzo ciekawy jest pogląd na stosunek rodziców do dzieci, które często są złem koniecznym, często zaś są uważane za dobry środek zarobkowy, oczywiście przy dobrej konjunkturze ekonomicznej. Dziecko jest taną siłą roboczą w domu, poza tem może pracować zarobkowo, na czem też zyskują rodzice.

¶ Do tego samego wniosku dochodzi w swej pracy T. Siwoń, nauczyciel szkoły powszechnej na Śląsku, sam pochodzący z małej wioski na Śląsku Opolskim. Praca jego jest mniej przejrzysta, gdyż nie opracowuje kolejno poszczególnych rodzin w całokształcie ich życia, a raczej pewne kwestje rozpatruje przez pryzmat tej czy innej rodziny. I on dzieli badaną ludność na 3 grupy: robotników, urzędników i rolników. Autor bada te 3 grupy nie w jednej wsi, jak p. M., lecz w trzech skupieniach: 1. m. Tarnowskie Góry, 2. gm. Radzionków, 3. wsi Mozmów, wobec czego zdaje się różnice sposobu życia, podkreślone przez p. S., nie wynikają li tylko z różnic klasowych i zawodowych, opisywanych przezeń grup, lecz również z różnic wiejskiego i miejskiego środowiska. Autor zwraca uwagę na każdy przejaw życia codziennego; omawia sprawy pracy domowej i zawodowej, stosunków pomiędzy bliższą i dalszą rodziną, kwestję ubioru i odżywiania, zabaw i pracy kulturalno-oświatowej. I on również przychodzi do wniosku, że dzieci w rodzinie wiejskiej są traktowane z punktu widzenia utylitarnego. Są taną i dobrą siłą roboczą. Podkreśla też wpływ dobroczynny rodziny jako wspólnoty, na rozwój dziecka, jako przyszłej jednostki społecznej. P. S. może jeszcze dobitniej wykazuje to, przez zestawienie dzieci z rodzin, pracujących wspólnie, z dziećmi tych rodzin, w których pracuje tylko ojciec. ¶ Najbardziej ogólnikową jest praca J. Płatka, podającego szereg wniosków, do których doszedł w swych badaniach, lecz zupełnie pomijającego drogi, któremi do tych wniosków doszedł. Wobec tego też nie będę dłużej się nad tą pracą zastanawiać. Nadmienię tylko, że i on podkreśla olbrzymi wpływ środowiska wiejskiego na kształtowanie jednostki społecznej. ¶ Jak widzimy, książka cała poświęcona jest jednemu tylko zagadnieniu, które zbadano możliwie wszechstronnie przez różnych ludzi w różnych środowiskach. Badacze, zupełnie niezależnie od siebie, doszli do wniosków zbliżonych. Książka jest bardzo interesująca i czyta się łatwo.

M, S.

W s k a z ó w k i b i b l j o g r a f i c z n e: K. K. Löwenstein: »Das Kind als Träger der werdenden Gesellschaft«. 2 wyd. popraw. Wiedeń. »Jungbrunnen«.—Otto Rühle: »Das proletarische Kind«. München 1922.—Andreas Schrotte: »Charakterbildung in der Familie«. Wien. 1933.

D. VARIA: »ŚRODOWISKO PRZESTĘPCZE, TYPY PRZESTĘPCZE«. ¶ Urke-Nahalnik: »Życiorys własny przestępcy«. Przedmowę napisał dr. Stefan Błachowski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego. Opracował Stanisław Kowalski, mg. fil. Nakładca: Tow. Opieki nad więźniem »Patronat«. Oddział Rawicz. Poznań, 1933. Str. XX — 382 — in 8-o. ¶ W miarę aktualności pewnych zagadnień, pojawia się odnośna literatura, jako ich odbicie. Jedną z form literatury, która ostatnio sobie zdobyła szerokie zastosowanie w dziedzinie zjawisk społecznych, jest pamiętnik i życiorys. ¶ Życiorys lub pamiętnik zaznajamia nie tylko z konkretną indywidualną ewolucją psychiki, lecz pozwala wnikać w sposób myślenia danego środowiska. Studium porównawcze życiorysów może prowadzić do fachowego ujęcia odnośnych zagadnień, do odtworzenia typowych cech danych grup społecznych, do pewnej syntezy. ¶ »Życiorys własny przestępcy« odtwarza środowisko dotychczas bardzo mało znane, którego znajomość w dużej mierze opiera się na spostrzeżeniach, a nie na wypowiedzeniach własnych. Stąd pierwszorzędne znaczenie jego w dziedzinie badań cech przestępczości. Nikt przed autorem nie odtworzył tak tajników swej duszy przestępczej, jej stopniowej przemiany ze stanu normalnego do stanu występczego, nie odmalował ich wszechstronnie świata wykroczeń i zbrodni jako swego świata i jako osoba współczynna w tym świecie. ¶ A odmalował go według słów wydawcy, p. Stanisława Kowalskiego, możliwie wiarogodnie. Możliwie, bo nie jest to pamiętnik pisany po bezpośrednim przeżywaniu wrażeń z dnia na dzień, lecz życiorys pisany po wielu latach. Skutkiem retrospektywnego punktu widzenia pewne wypadki się zacierają, pewne zostają wyolbrzymione i zmienione, nie tylko z powodu nieudolności pamięci, ale i z powodu zmiany poglądu na minione przeżycia. Dochodzi tu i kwestja długoletniego odcięcia od świata (więzienie), skutkiem czego pewne rzeczy pożądane, przybierają postać decydujących w życiu (kobiety). ¶ Ujemną cechą »Życiorysu« jest również to, że jest pisany z inicjatywy nie własnej, lecz wydawcy, że autor stara się pewne fakty przybrać w formę literacką, wprowadza dialogi, które choć nadają żywość akcji, nie mogą być wiernym odtworzeniem rzeczywistości po tylu latach. Wreszcie apologetyczny charakter niniejszego życiorysu i filozoficzne skłonności duchowe, które sprawiają, że autor, jako przestępca apeluje do czytelników o niepotępienie go, o zrozumienie i litość, usprawiedliwiając wszędzie swe postępowanie przemożnym naciskiem okoliczności i niepohamowanych namiętności. ¶ Mimo tych braków »Życiorys«, przedstawiający rozwój indywidualny człowieka na tle środowiska w formie dobrowolnego zeznania bez sugerowania, jest pierwszorzędym dokumentem psychologicznym pod warunkiem, że czyta się go krytycznie. Wydawca rękopisu, który przez długi czas stykał się bezpośrednio z autorem, nieustannie kontrolował jego pracę, stwierdza, mimo pewnych upiększeń, zupełną wiarogodność opisów, dotyczących osobistych przeżyć autora i świata, w którym się wychowywał. ¶ Środowisko, w którym upłynęło najmłodsze dzieciństwo autora¹ »Urke-Nahalnika«, nie jest wcale typo-

1: Urke — złodziejska nazwa na międzynarodowego wybitnego włamywacza. Każdy szanujący się obywatel świata złodziejskiego nosi przezwisko. Według autora »Nahalnik« jest przezwiskiem ładnym i zaszczytnym. _____

we dla kształtowania się pierwiastków występnych. Urke wychowywał się bowiem w domu zamożnym, otoczony miłością i dobrobytem w atmosferze spokoju i zadowolenia. Wychowanie jednak otrzymał fatalne. Nieumiejętne pokierowanie losem dziecka wpłynęło na jego wykołowanie moralne, zwłaszcza, że od maleństwa czuł »jakiś niewytłumaczony pociąg do tego, co mu inni zabraniali i ostrzegali, że tego nie wolno czynić«. (Str. 20). I »Urke«, któremu potrzebna może była specjalna umiejętna opieka, od piątego roku życia został oddany do chederu, w którym uczono go tylko mądrości boskiej, gardząc zupełnie ziemską (miał zostać cadykiem lub rabinem). Straszne jest dzieciństwo dziecka żydowskiego w chederze. Dziecko, mające podziwiać cały dzień wielkość Boga i Jego doskonałość, wcześniej staje się umysłowo dorosłym. Nadomiar, wszystko, co było dla Urkego pociągające i kuszące, jest (według talmudu) grzechem (goj, kobieta). I tak zabraniano mu zawsze tego, co najwięcej kochał. To też już bardzo wcześniej rodzą się w jego duszy wątpliwości w prawdziwość maksym, wygłaszanych przez rebe-go. Dookoła siebie widział same sprzeczności. A okoliczności życia same jakoby ku zgubie go pchały, lecz nie miał siły woli im się przeciwstawić. »Należałem do tych nieszczęśliwców, których los prowadzi za sobą, a nigdy nie mają wyraźnego celu przed sobą« (str. 201). Jako najmłodszy w jeszywecie (wyższa szkoła religijna), powszechnie lubiany przez kolegów, dumny ze względu na posiadanie zawsze pieniędzy i złotego zegarka, Urke został od razu wciągnięty do grupy starszych kolegów, którzy w konspiracji uprawiali wszelkie, zakazane przez nauczyciela, praktyki grzeszne. Już jako chłopak 12-letni zostaje aktywnie wciągnięty w życie erotyczne przez 29-letnią »opiekunkę«, u której mieszkał na stacji. Miewał pewnie wyrzuty sumienia z powodu swego postępowania, nie uszanowania słów matki, ale w walce między nakazem sumienia a namiętnością, zwyciężyła ta ostatnia. I całe jego życie kształtuje się między impulsem serca i rozumu a nadmiernie wybujałym erotyzmem. Wybitna wrażliwość erotyczna, także pobudliwość, przybierające czasem charakter niemal zboczenia, robi zeń bierne narzędzie wpływów kobiecych. Wpływowi tym nic i nikt się nie przeciwstawił. Wczesna śmierć matki była dlań strasznym ciosem. Stracił jedyną ostoję w życiu, jedyną podporę moralną i w chwili, gdy w nim pierwiastki dobre i złe w wieku dojrzewania największą walkę staczały. Ojciec, po śmierci matki zerwał z nim prawie wszelki kontakt. Został sam jeden na świecie w nędzy, w otoczeniu przesiąkniętem zgnilizną moralną. I tak samotny bez przygotowania do życia, zaczął żmudną i długą wędrówkę w życiu. ¶ Pierwsze więzienie wycisnęło na nim piętno na całe życie, ono może w dużej mierze zrobiło z niego recydywistę. Autor opisuje plastycznie, z dużą zdolnością introspekcyjną. Stracił zupełnie wiarę w siebie. »W wizji strasznej widziałem się jako jeden z tych ludzi, których zgóry już natura przeznaczyła na zagładę« (102). Dawniejszy wstręt w stosunku do złodziei przerodził się we współczucie. Stopniowo zmieniała się tu jego psychika. W złodziejach zaczął widzieć nie wyrzutków, lecz ludzi normalnych, których życie samo pchnęło na drogę, jak jego więzienie przestało go przerażać, zaczęło nawet pociągać swą tajemniczością. ¶ Odepchnięty od społeczeństwa uczciwych, wszedł w jedynie mu dostęp-

ny świat zła i występku. Nie pomagały postanowienia poprawy, usilne chęci zwalczania zła, które doskonale wyczuwał w swem postępowaniu. Najlepsze jego projekty poprawy w celi więziennej lub po jakimś czynie haniebnym, upadały, bo chwiejny jego charakter, brak hartu ducha, nie pozwalały mu ich realizować. A nikt nie wyciągnął mu ręki z pomocą. ¶ I tak zostawiony własnym siłom, sprzecznym, z wahającym się dążeniem, po krótkich okresach pracy uczciwej, znów zostawał ściągnięty, z chwilą spotkania nowych koleżków lub koleżanek w dno nędzy i występku. Zresztą przyzwyczajonego do bez troskiego życia, do zabaw i uciech w spelunkach świata przestępczego i domach rozpusty, nie mogła zadowolić już ciężka droga uczciwej pracy i marne grosze. Pierwsza lepsza spotykana kobieta, odbierała mu wolę, a że na swej drodze spotykał tylko kobiety z półświatka i «melin» złodziejskich (trzeba przyznać, że typy wybitnie zwyrodniałe — może wyolbrzymione w wyobraźni, skutkiem długiego pobytu w więzieniu), ściągały go coraz niżej w brud życia. ¶ Mimo głębokiego upadku nie zatracił jednak w sobie pamięci dobra i współczucia dla cierpienia ludzkiego. Jest gotów zdobyć się na największą ofiarę, by znajomą dziewczynę wyciągnąć z bagna prostytucji, jedyna szczerą i bezinteresowną miłość młodej dziewczyny wstrząsnęła nim do głębi. Jest głęboko przywiązany do rodziny. Świadczy i o tem wpływ moralny, skoro już blisko rok nie popełnił żadnego wykroczenia. Autor więc nie jest typem lombrosowskim, który się urodził na złodzieja — jak to sam o sobie mówi, ale którego wrodzone pewne predyspozycje do czynów zbrodniczych, w przychylnych dla siebie warunkach, znalazły ujście w czynach antyspołecznych.

Wskazówki bibliograficzne. ¶ 1. Dr. Batawia St.: »Wstęp do nauki o przestępcy«. Warszawa, 1931. 2. Dr. Batawia St., J. Budkiewicz i dr. Skrzywan-Żebrowska: »Badania nad nieletnimi przestępcami«. Warszawa, 1929. 3. Dr. Mogilnicki A.: »Dziecko i przestępstwo«. Warszawa, 1925. 4. Dr. Miklaszewski: »Małoletni przestępcy w świetle badań wychowawców zakładów wychowawczo-poprawczych«. Warszawa, 1924. HATEN

RÓŻNE FORMY PRACY OŚWIATOWEJ POZASZKOLNEJ.
WYDAWNICTWA WYDZIAŁU SPOŁECZNO-OŚWIATOWEGO Z. N. P.
(1923—1933) WŁASNE I ZAINICJOWANE. ¶ »Ankieta w sprawie odrodzenia życia umysłowego, społecznego i gospodarczego prowincji polskiej«. 1925. Zł. — 30. ¶ Biblioteka Regionalna. Nr. 1. Arnold St., Bujak Fr., Chybiński A., Czarnocki J., Danysz-Fleszarowa R., Górski Artur, Hryniewiecki B., Jaczewski T., Jakimowicz R., Janowski Al., Małkowski St., Moszyński K., Mydlarski J., Niebrzydowski Wł., Niemojewski L., Patkowski Al.: »Muzea regionalne«. Książka zbiorowa pod redakcją St. Małkowskiego. 1928. Zł. 6.50. — Nr. 1.a. Moszyński K.: »Etnografja w muzeach regionalnych«. 1928. Zł. 2. — Nr. 2. Frankowski E.: »Kalendarz obrzędowy ludu polskiego«. 1929. Zł. 3. — Nr. 3. Orkan Władysław: »Wskazania«. 1930. Zł. 3. — Nr. 4. Andersen Olaf (Danja), Boerman Willem (Holandja), Brun-Charles (Francja), Crocioni Giovanni (Włochy), Dedina Vaclav (Czechosłowacja), Destrée Jules (Belgia), Farquharson Alexander (Anglja), Frankowski

Eugenjusz (Hiszpanja), De La Harpe Jean (Szwajcaria), Ilesić Fran (Jugosławja), Ilesić Svetozar (Jugosławja), Langrod Jerzy (Polska), Malinar Ivan (Jugosławja), Mihura Bernadette (Francja), Moberg Ivar (Szwecja), Ormicki Wiktor (Polska), Patkowski Aleksander (Polska), Perucho Arturo (Hiszpanja), Savickij Piotr (Rosja), Stépanek Jaroslav (Czechosłowacja), Sternberg Leo (Niemcy), Tomcsanyi Janos (Węgry), Weitzel August (Niemcy): »Ruch regionalistyczny w Europie«, pod redakcją Aleksandra Patkowskiego. 1933. (w druku). — Nr. 4.a. Langrod J. St.: »Regionalizm administracyjny w teorji i w życiu«. 1933. — Nr. 4.b. Frankowski Eugenjusz: »Regjony Hiszpanji«. 1933. (w druku). ¶ Biblioteka Polskiej Oświaty Pozaszkolnej: »Zagadnienia Oświatowe«. Nr. 1. Dyboski R.: »Nauka a oświata pozaszkolna«. 1924. Zł. —.50. — Nr. 2. Orsza-Radlińska H.: »Studjum pracy kulturalnej«. 1925. — Nr. 3. Patkowski Al.: »Oświata pozaszkolna we Włoszech«. 1927. Zł. —.80. — Nr. 4. Maj K.: »Co to jest oświata pozaszkolna«. 1928. Zł. —.40. — Nr. 5. Dyboski R.: »Wszecchświatowa konferencja oświatowa w Cambridge«. 1930. Zł. 1.50. ¶ Dziubałtowski S.: »O parkach natury w Górach Świętokrzyskich«. 1927. Zł. 1.50. — Kosiński K.: »Biblijografja Stanisława Witkiewicza. 1927. — Kosiński K.: »Stanisław Witkiewicz«. 1927. Zł. 1. — Kosiński K.: »Stanisław Witkiewicz«. 1928. Zł. 12. — Łuniński E.: »O prasie prowincjonalnej«. 1929. Zł. 1. — Maślankiewicz P.: »Analiza sprawozdań bibliotecznych Towarzystwa Czyteln Ludowych za okres pięcioletni 1923/4 — 1927/8«. 1930. — Moszyński K.: »W sprawie zbierania wiadomości dotyczących ludowej kultury materialnej w Polsce«. 1925. Zł. —.30. — »Pamiętnik Świętokrzyski 1930« pod redakcją Al. Patkowskiego. 1931. Zł. 30. — Pawlikowski J. G.: »O stylu zakopiańskim«. 1931. Zł. 3. — Projekt ustawy Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Powszechnej. 1927. —.20. — »Program regionalizmu polskiego«. 1925. Zł. —.30. — »Przewodnik pracy społeczno-oświatowej«. 1929. Zł. 1.50. — »Regionalizm polski«. Biblijografja z lat 1920 — 1926. Zł. —.80. — Regulaminy Wydziału Społeczno-Oświatowego Z.N.P. Warszawa. 1933. — Roczniki »Polskiej Oświaty Pozaszkolnej«. 1924—1932. Opr. à Zł. 9. — Schemat sprawozdawczy Okręgowej i Powiatowej Komisji Społeczno-Oświatowej oraz Ogniskowego Referatu Społ.-Ośw. Z. N. P. 1932. — »Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Witkiewiczowskiego i program pracy na przyszłość najbliższą«. 1931. — »Sprawozdanie ze zjazdu prasy prowincjonalnej w dniu 11 grudnia 1927«. Zł. 1.50. — Statut ramowy związków regionalnych. 1928. —.20. — Witraż St. Witkiewicza w Kościele Parafjalnym w Zakopanem. (1932). Pocztówka barwna. —.25. — »Z konferencji oświatowców polskich w Szybach i Zalesiu«. 1928.

ROZUMOWANY KATALOG SZTUK DO GRANIA. ¶ Nakładem Związku Teatrów Ludowych w Warszawie ukazał się »Rozumowany katalog sztuk do grania«. W opracowaniu J. Turowiczówny. ¶ W katalogu jest omówionych 170 sztuk, z uwzględnieniem treści każdej sztuki, charakterystyki poszczególnych ról, dekoracyj i t. d. ¶ Omawiane w katalogu sztuki wyodrębniono w szereg działów: sztuki ludowe jedno-, dwu-, trzy- i wieloaktowe, sztuki mieszczańskie, sztuki historyczne, sztuki na rocznice narodowe.